



WIĘŚCI ROLNICZE



www.wiescirolnicze.pl

Nr 5 (89) maj 2018

ISSN 2082-8381



Wyleczą krowę i gołębia

Rekompensaty za
rezygnację ze świń?

Jak zniszczyć chwasty
w burakach i kukurydzy

REKLAMA

AgroTom
PRODUCENT MASZYN ROLNICZYCH

tel:
885 512 199



www.agro-tom.eu



WIEŚCI ROLNICZE

OGÓLNOPOLSKI magazyn dla rolników

*Czyta nas
cała Polska!*

NAKŁAD
KONTROLOWANY
od 47.000
egz.

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY



wiescirolnicze.pl
Odwiedź nasz portal dla rolników
www.wiescirolnicze.pl

REDAKCJA:
ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin
☎ 62 747 15 31
✉ redakcja@wiescirolnicze.pl



**Aleksandra
Pilarczyk**
redaktor naczelna

Premier zapowiada, rolnicy czekają

Premier Mateusz Morawiecki zapowiedział stworzenie specjalnego programu dla rolnictwa, które jest jednym z priorytetów rządu. Dobrze, że takie deklaracje padają, bo dotychczas wygląda tak, jakby rząd jedynie, bardziej lub mniej umiejętnie, gasił pożary, które w różnych dziedzinach wybuchają: a to ASF, a to ptasia grypa, a to zatory w dopłatach, a to wichury czy susza... Rolnictwo i przetwórstwo żywności stanowią bardzo ważną gałąź naszej gospodarki i eksportu, więc trzeba mieć dla nich kompleksowy plan. Taki, który nie będzie omijał małych producentów, ale i nie zaszkodzi dużym.

Nie wiem, czy akurat rozwój rolniczego handlu detalicznego - o czym mówił premier - jest tym, na co najbardziej czekają właściciele gospodarstw. Większość z nich chce się zajmować produkcją surowca, który potem da się sprzedać hurtowo w dobrej cenie. A z tym jest problem. Urząd ochrony konsumentów zakwestionował ostatnio umowy, które podpisywane są z mleczarniami - bo dostawca mleka musi się w pewnych aspektach godzić na dyktando odbiorcy. Producenci warzyw i ziemniaków też protestują, bo ich magazyny pełne są zbiorów. I nie mają raczej ochoty sprzedawać marchewki po kilogramie. Ten problem trzeba rozwiązać. I nie wystarczy zrzucić winy na hipermarkety. Coraz więcej rolników oraz grup producentów podpisuje z nimi kontrakty - i twierdzą, że ta współpraca jest korzystna.

Spis treści

Informacje

KRUS radzi	4
Wzrost wysokości świadczeń w KRUS	4
Wygraj bilety na Disco Stars!	4
eWniosek o dopłatę - rolnicy zgłaszają problemy	5
Restrukturyzacja małych gospodarstw w czerwcu	6
Szkody łowieckie należy zgłaszać do gmin	6
60 tys. zł zainwestuje w produkcję truskawek	7
Chce cofnąć darowiznę	8
Agroturystyka receptą na życie rolnika	18-19
Duże i Małe w Jeżowie Sudeckim	24-25
Za nami	45-47

Uprawy

Rzepak ucierpiął	9
Zwróć uwagę na mikroelementy	10-11
Nie wszystkie pieniądze na dopłaty zostały uruchomione	11
Ozimy przezimowały	12-13
Zwalcz chwasty w kukurydzy i burakach	14-15
Jak zebrać dobrą sianokoszonkę	16-17
Żeby wybrać coś dla siebie	22
Nowoczesność w polu i zagrodzie	23

Hodowla

Dezynfekcja chlewni w walce z ASF	26
ASF. Wsparcie na zakup mat oraz rekompensaty	27
Wizytówki hodowlane	27
Zdrowe wymię - wartościowe mleko	28-29
Jedyna taka obora w Polsce	32-34
Jak właściwie żywić warchlaki	35
Czy da się zarobić na hodowli owiec?	36

Technika rolnicza

Na co zwracać uwagę kupując opony	37-38
100 lat ciągników John Deere	39
Przegląd opryskiwaczy	40-41
Techniczne wizytówki	42-43
„Rolnik kris” w akcji	44

Więści dla domu

Rabarbarowe LOVE	48-49
Krzyżówka	50

Polecamy



s. 18-19



s. 28-29



s. 32-33

wiescirolnicze.pl

Odwiedź nasz portal dla rolników
www.wiescirolnicze.pl



Dołącz do nas
na Facebooku!



Zeskanuj kod QR
lub wejdź na stronę:
www.facebook.com/wiescirolnicze

WIEŚCI
ROLNICZE

ADRES REDAKCJI:
63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel. 62 747-15-31
tel./fax 62 747-37-60

E-MAIL:
redakcja@wiescirolnicze.pl

STRONA INTERNETOWA:
www.wiescirolnicze.pl

Nakład: 47.000 egz.

ADRES WYDAWNICTWA:
Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.
63-200 Jarocin ul. Kasprzaka 1a
tel. 62 747-15-31, tel./fax 62 747-37-60

SKŁAD GRAFICZNY:
Piotr Budnik, Piotr Kotłaski

DRUK:
AGORA S.A., 64-920 Piła, ul. Krzywa 35



REDAGUJE ZESPÓŁ:

Redaktor naczelna - Aleksandra Pilarczyk

Piotr Piotrowicz, Anetta Przespolewska, Elżbieta Rzepczyk, Honorata Dmyterko, Dorota Jańczak, Ania Kopras-Fijołek, Ksenia Pięta, Anna Malinowski, Marianna Kuła, Łukasz Tyrakowski, Ewa Andersz-Wanat

Korekta: Jacek Kaliszczan

PROJEKTY REKLAM: Dariusz Fijołek, Łukasz Zięciak, Piotr Kołaski, Piotr Budnik, Krzysztof Szukalski, Zbigniew Pacanowski, Maciej Mostowy, Waldemar Stańko, Marcin Skrzypczak, Tomasz Mikołajczak

DZIAŁ REKLAMY:

Aneta Supeł - kierownik (Jarocin) - tel. 512-135-918
Anna Moczydłowska-Kaczmarek (Jarocin) - tel. 508-510-537
Artur Antczak (Jarocin) - tel. 508-318-922
Angelika Włodarczyk (Jarocin) - tel. 509-082-772
Mariola Długaszek (Jarocin) - tel. 535-270-787
Katarzyna Cierniak (Pleszew) - tel. 602-367-873
Kinga Piotrowska (Pleszew) - tel. 602-367-873
Anna Danek (Rawicz) - tel. 792-210-804
Paulina Pawłowska (Gostyń) - tel. 512-135-914
Karolina Kubacka (Krotoszyn) - tel. 797-404-838

KRUS RADZI

Kiedy przysługuje zwolnienie z opłacania składki na emeryturę?

PYTANIE CZYTELNICZKI: „Mój syn ma orzeczenie o niepełnosprawności. Choruje od 13. roku życia, tj. od 8.10.2013 roku. W tej chwili jestem zwolniona ze składki emerytalno-rentowej. Z tego, co wyczytałam, to ten przywilej przysługuje mi na okres 5-6 lat. W maju dziecko skończy 18 lat. Czy po tym czasie jeszcze będę mogła z tego korzystać?”

ODPOWIADA KRUS:

Zgodnie z obowiązującymi przepisami, uprawnienie do finansowania składek na ubezpieczenie emerytalno-rentowe z tytułu sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem własnym, swojego małżonka lub dzieckiem przysposobionym, przyznawane jest na okres:

- do 3 lat, nie dłużej jednak niż do ukończenia przez dziecko 5. roku życia,
- do 6 lat, nie dłużej jednak niż do ukończenia 18. roku życia, w przypadku sprawowania opieki nad dzieckiem niepełnosprawnym.

Oznacza to, że w chwili, gdy Pani syn osiągnie wiek pełnoletności, obowiązek opłacania składki na ubezpieczenie będzie spoczywał po Pani stronie.

Ze zwolnienia z opłacania składki na ubezpieczenie emerytalno-rentowe mogą skorzystać osoby pobierające świadczenie opiekuńcze z ośrodków pomocy społecznej, które zaprzestały pracy w gospodarstwie i które dokonały

wyboru ubezpieczenia w KRUS.

Warto zaznaczyć, że jeśli Pani lub Pani syn nabędzie prawo do świadczenia pielęgnacyjnego lub specjalnego zasiłku opiekuńczego albo zasiłku dla opiekuna, **będziecie mogli dokonać wyboru**, czy chcecie podlegać ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu w KRUS czy w ZUS. Jeśli wybierze KRUS, możecie w nieprzekraczalnym terminie 30 dni od dnia wydania decyzji przysługującej prawo do któregoś ze świadczeń opiekuńczych złożyć w KRUS wniosek w tej sprawie. Składki w tym przypadku będzie **opłacał wójt, burmistrz lub prezydent miasta** do czasu uzyskania **25-letniego okresu ubezpieczenia emerytalno-rentowego**.

Wzór wniosku można uzyskać w każdej jednostce organizacyjnej Kasy lub na stronie internetowej pod adresem: www.krus.gov.pl w zakładce „Wnioski do pobrania”, natomiast szczegółowe informacje co do zasad znajdzie Pani w zakładce „Zadania - ubezpieczenie społeczne rolników”.



Adam Minkowski

dyrektor OR KRUS Poznań

Czekamy na Wasze pytania: 501 267 334, redakcja@wiescirolnicze.pl

Wzrost wysokości świadczeń w KRUS

Wysokość podstawy emerytury i renty KRUS od początku marca jest wyższa o prawie 3% i wynosi 912,86 zł. Zmieniły się także kwoty wysokości świadczeń. Oto one:

- dodatek pielęgnacyjny - 215,84 zł
- dodatek pielęgnacyjny dla inwalidy wojennego - 323,76 zł
- dodatek kombatancki - 215,84 zł
- dodatek z tytułu tajnego nauczania - 215,84 zł
- dodatek kompensacyjny - 32,38 zł
- dodatek dla sieroty zupełnej - 405,67 zł
- świadczenie pieniężne (dawn. dodatek) dla żołnierzy zastępczej służby wojskowej, nie więcej niż - 215,84 zł
- świadczenie pieniężne za pracę przymusową, nie więcej niż - 215,84 zł
- ryczałt energetyczny - 168,71 zł
- zasiłek pogrzebowy - 4.000 zł
- zasiłek macierzyński - 1.000 zł
- świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego, chorobowego i macierzyńskiego, zasiłek chorobowy za 1 dzień - 10 zł
- jednorazowe odszkodowanie za 1% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu 700 zł (wysokość bez zmian od 2014 r.).

Zmieniła się wysokość miesięcznego przychodu powodująca zmniejszenie lub zawieszenie wypłaty świadczenia emerytalno-rentowego i wynosi dla 70% - 3.161,70 zł, a dla 130% - 5.871,70 zł. Kwota maksymalnego zmniejszenia części uzupełniającej emerytury i renty (części wynoszącej 95% emerytury podstawowej) w przypadku osiągnięcia przychodu powyżej 70% do 130% to 582,38 zł. Natomiast kwotą maksymalnego zmniejszenia renty rodzinnej (części stanowiącej 85% emerytury podstawowej), do której uprawniona jest jedna osoba, w przypadku osiągnięcia przychodu powyżej 70% do 130% jest 495,06 zł.

(doti)

Wygraj bilety na Disco Stars!

Ich Troje, Mig, Andre, Markus P, Menago, Two Boys, Red Queen, Menelaos wystąpią na Festiwalu Disco Stars, który odbędzie się 2 czerwca na polanie przed Pałacem Radolińskich w Jarocinie. Chcecie wziąć udział w tym wydarzeniu? Mamy dla was 10 biletów na festiwal disco w Jarocinie (każdy o wartości 60 zł). Wręczymy je 10 pierwszym osobom, które wyślą do nas zdjęcie z gazetą Wieści Rolnicze na adres redakcja@wiescirolnicze.pl. Przesłanie fotografii jest równoznaczne ze zgodą na jej publikację na łamach Wieści Rolniczych i www.wiescirolnicze.pl. Czekamy na wasze fotki! Szczegóły dotyczące Disco Stars Festiwal na www.discofestiwal.pl



ICH TROJE

MIG

ANDRE

MARKUS P

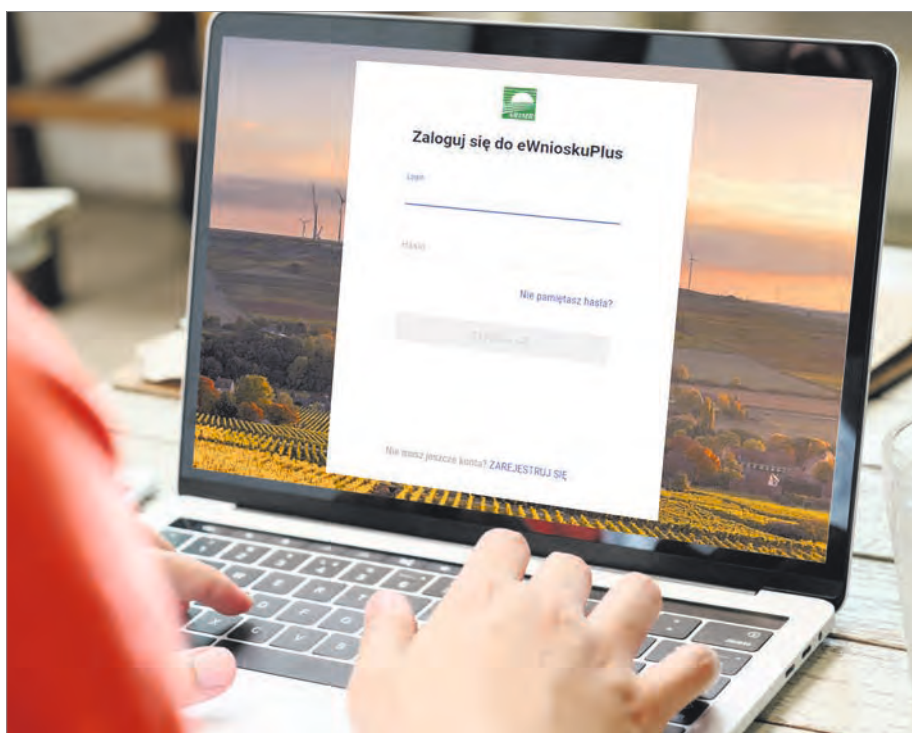
eWniosek o dopłaty

- rolnicy zgłaszają problemy

Wszyscy ubiegający się o dopłaty bezpośrednie od tego roku muszą składać wnioski przez Internet. Jak zgłaszają nam rolnicy - program niestety płała figle.

TEKST ■ Dorota Jańczak

Program chodzi jak czołg, zawiesza się. Zapewniano nas, że będzie prosty. Może tak jest, tylko nie sposób go wypróbować - komentuje rolniczka. Problem z programem eWniosek Plus mogą mieć zwłaszcza ci rolnicy, którzy chcą złożyć wnioski rozbudowane, a więc ze wskazaniem chociażby dużej ilości działek. Właścicielka gospodarstwa na kłopoty natrafiła już od samego początku wczytywania wniosku. Jej zdaniem samo załadowanie map trwa bardzo długo. Wtedy też program się zawiesza. Załadowanie wniosku po ponownym załogowaniu jest już niemożliwe. - Wyświetla się komunikat: nie można odczytać wniosku. Zgłaszałam problem Agencji 2 tygodnie temu. Dostałam odpowiedź, że to błąd aplikacji, który wkrótce zostanie rozwiązany. Niestety nadal czekam, bo do obecnego dnia nie został on usunięty - stwierdza kobieta. Inny rolnik jest zdania, że „program eWniosek+ to porażka”. - Oprócz błędów, jakie utrudniają lub uniemożliwiają wykorzystanie go do celu złożenia wniosku, chyba najniebezpieczniejsze jest to, że nie można zweryfikować, czy wniosek zapisał się tak, jak go wypełniliśmy. Do tej pory każde zapisanie wypełnionego bez błędów wniosku roboczego powodowało jego wczytanie z błędami. Więc jaki wniosek został wysłany - poprawny czy błędny - jeśli jako potwierdzenie mamy tylko jakiś tam numer? - komentuje. Jeszcze inny rolnik ubolewa nad tym, że wprowadzenia obowiązku składania wniosków przez Internet nie skonsultowano z najbardziej zainteresowanymi, a więc wnioskodawcami. - W tym roku na pewno rolnicy nie dostaną tych dopłat lub w małej części, bo taki bubel w ogóle nie może funkcjonować. Program jest tak intuicyjny, że dodaje sobie warstwy sam z siebie, a potem kombinowanie, jak to usunąć i rozrysować od nowa. Mogę tylko współczuć tym rolnikom i firmom, którzy mają wnioski powyżej 100 działek ewidencyjnych, bo znalezienie błędu w tym bałaganie nie jest takie proste, aplikacja nie zlicza prawidłowo gruntów rolnych i nie pokazuje nawet, gdzie jest błąd. Wszystko trzeba sprawdzać ręcznie. Na drugi dzień po zapisaniu nie wszystkie działki są tak, jak zapisano poprzedniego. Niech pan minister rolnictwa wypełni choć jeden wniosek powyżej 100 działek prawidłowo, zdając się na samą aplikację, bez sprawdzania ręcznie tego



wniosku - mówi rolnik.

Dlaczego pojawiają się problemy przy wysłaniu eWniosku o dopłaty? Co w takich sytuacjach wnioskodawcy powinni robić? Czy kłopoty z aplikacją zgłasza duża liczba rolników? - Rolnicy i doradcy sygnalizują ARiMR problemy z zawieszaniem się aplikacji oraz powolnym jej działaniem. W większości przypadków może to wynikać z faktu, że stacja robocza, na której pracuje użytkownik, nie spełnia minimalnych wymagań sprzętowych lub problem wynika z jakości połączenia internetowego - tłumaczy biuro prasowe ARiMR. Dalej Agencja wyjaśnia, że do pracy z aplikacją eWniosek+ stacje robocze u użytkowników powinny posiadać następującą konfigurację minimalną: 4 GB pamięci RAM i procesor o taktowaniu min. 1.8 GHz; a rekomendowana jest konfiguracja: 8 GB pamięci RAM i procesor o taktowaniu min. 2.0 GHz. Należy też posiadać jedną z następujących przeglądark: www: Internet Explorer w wersji 11.x lub nowszej; Firefox w wersji 53.x lub nowszej; Chrome w wersji 58.x lub nowszej; Opera w wersji 45.x lub nowszej. Ważne jest także, by mieć dostęp do publicznej sieci Internet. ARiMR

zwraca również uwagę, że dla „dużych” wniosków proces personalizacji wniosku, a więc zasilania danych w formularzu eWniosku+ może być wydłużony, co nie wiąże się bezpośrednio z błędem aplikacji, a wynika z dużej ilości danych. - W skrajnych przypadkach (deklaracja kilkuset działek) czas ten może się wydłużyć do kilkudziesięciu minut. Dotyczy to również samego procesu zapisywania i zatwierdzania wniosku - tłumaczy biuro prasowe ARiMR. Instrukcja wypełniania wniosku zamieszczona na stronie Agencji została zaktualizowana 16 kwietnia.

Wnioski o dopłaty unijne za rok 2018 należy złożyć do 15 maja. Rolnicy, którzy złożą wnioski po tym terminie, ale nie później niż do 11 czerwca, będą mieli obniżone należne im płatności o 1 proc. za każdy roboczy dzień opóźnienia. Zmiany do już złożonego wniosku można składać bez żadnych sankcji finansowych do 1 czerwca. Do 23 kwietnia rolnicy złożyli 270 tys. wniosków przez internet. Najwięcej jest ich w województwach mazowieckim, lubelskim, łódzkim, małopolskim i podkarpackim.

Restrukturyzacja małych gospodarstw w czerwcu?



Właściciele gospodarstw o wielkości ekonomicznej do 10 tys. euro będą mogli w tym roku skorzystać ze środków w ramach Restrukturyzacji małych gospodarstw. Wszyscy jednak pytają: kiedy nabór? Miał być w marcu, a ogłoszenia na stronach Agencji nadal nie ma.

ARiMR na to działanie w tym roku chce przeznaczyć ponad 3 mld zł. Wiadomo, że pojawią się zmiany w programie. Rozporządzenie, które o nich mówi, nadal jednak nie jest zatwierdzone. Póki nie wejdzie w życie, nie będzie ogłoszenia o naborze wniosków. A musi ono pojawić się z miesięcznym wyprzedzeniem. Oznacza to, że najwcześniej program ruszy pod koniec maja.

W projekcie rozporządzenia pojawiły się informacje o tym, że rozszerzony ma zostać katalog beneficjentów o rolników, ich małżonków oraz domowników ubezpieczonych i KRUS w pełnym zakresie na wniosek (dotychczas z mocy ustawy). Dzięki temu z pomocy będą mogli skorzystać także ci rolnicy, którzy posiadają gospodarstwa na gorszej ziemi (obejmujących nawet obszar użytków rolnych równy lub poniżej 1 ha przeliczeniowego). Poza tym zaproponowano skró-

cenie okresu podlegania temu ubezpieczeniu z 24 miesięcy do co najmniej 2 miesięcy poprzedzających miesiąc składania wniosku o przyznanie pomocy - ma to umożliwić ubieganie się o pomoc również rolnikom, którzy podjęli dodatkową pracę poza rolnictwem. Dodatkowo skróceniu ma ulec okres nieprowadzenia innej działalności gospodarczej - z co najmniej 24 do 12 miesięcy poprzedzających miesiąc składania wniosku o przyznanie pomocy. Warunek ten ma być spełniony, jeśli wnioskodawca w okresie tych 12 miesięcy nie był wpisany do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej.

Poza tym w projekcie rozporządzenia znalazł się zapis, zgodnie z którym dofinansowana może zostać inwestycja, która nie została rozpoczęta przed dniem złożenia wniosku o przyznanie pomocy. W sy-

tuacji, gdy biznesplan będzie zawierał inwestycję budowlaną, konieczne będzie dołączenie do wniosku kosztorysu. Dokument ten ma ułatwić ARiMR weryfikację spełnienia warunków, czy istnieje zgodność szacunkowych wartości planowanych inwestycji z cenami rynkowymi, a także czy szacunkowa wartość przewidzianych inwestycji w środki trwale opiewa na co najmniej 80% kwoty pomocy.

Proponuje się także zwiększenie liczby punktów za odpowiednio wysoki wzrost wielkości ekonomicznej gospodarstwa (w przedziale od 12 do 20 tys. euro). Zmienić się ma ilość punktów przyznawanych za poszczególne bonusy: uczestnictwo w systemach jakości (z 4 na 2 pkt), produkcja roślin wysokobiałkowych (z 2 na 1 pkt), uczestnictwo w szkoleniach (z 2 na 1 pkt), przetwarzanie produktów rolnych wytwarzanych w gospodarstwie (z 3 na 2 pkt), udział w grupach producentów

rolnych (z 2 na 1 pkt), wiek ubiegającego się o pieniądze (z 3 pkt na 1 pkt).

Wprowadzone mają być za to dwa dodatkowe kryteria: preferencje dla operacji przyczyniających się do zmiany kierunku produkcji (2 pkt), podleganie ubezpieczeniu w KRUS jako rolnik lub małżonek przez rok i nieprowadzenie w tym okresie innej działalności gospodarczej, niż rolnicza (2 pkt). Projekt rozporządzenia zakłada zmniejszenie wymaganej liczby punktów do przyznania pomocy z 10 na 7 pkt. Poza tym będzie można łączyć wsparcie z Restrukturyzacji małych gospodarstw oraz Premii dla młodego rolnika.

W ramach naboru wniosków o przyznanie pomocy na „Restrukturyzację małych gospodarstw”, który odbył się w kwietniu 2017 r. ARiMR wydała 8.446 decyzji o przyznaniu wsparcia, a pieniądze z tego tytułu trafiły do ok. 6.480 rolników.

Dorota Jańczak

Szkody łowieckie należy zgłaszać do gmin

W Ustawie o prawie łowieckim wprowadzono istotne nowości, które m.in. dotyczą ustalania szkód w uprawach. Nakładają one nowe obowiązki na gminy i sołtysów.

Jak podaje Ministerstwo Środowiska, od 1 kwietnia 2018 r. wniosek o szacowanie szkód wyrządzonych przez zwierzęta łowne w uprawach i płodach rolnych należy składać do urzędu gminy. Zmienił się także skład komisji szacującej straty na polu. - W zespole dokonującym szacowania szkód powinni brać udział przedstawiciel organu wykonawczego jednostki pomocniczej gminy - sołtys, jeśli jednostka taka została powołana. W przypadku braku powołania jednostki pomocniczej gminy, w szacowaniu bierze udział przedstawiciel organu wykonawczego tej gminy czyli przedstawiciel urzędu gminy - podaje biuro prasowe Ministerstwa Śro-

dowiska. Poza tym w komisji znajduje się także przedstawiciel koła łowieckiego oraz poszkodowany rolnik. Według Krajowej Rady Izb Rolniczych, nawet jeśli zabraknie kogoś z tego 3-osobowego zespołu (np. nie pojawi się w wyznaczonym terminie na spotkaniu), ustalenia pozostałej dwójki będą wiążące.

Nowe przepisy budzą szereg kontrowersji. Wójtowie wskazują na brak odpowiednio przeszkolonych sołtysów, którzy mogliby w sposób fachowy i rzetelny taki proces szacowania przeprowadzić. - Ustawa co prawda zobowiązuje Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe do przeszkolenia tych osób, ale z sygnałów napływających z Nadleśnictw Lasów Państwowych szkolenia te będą realizowane od maja do września br. Ustawa natomiast nakazuje oględziny i oszacowanie szkody w ciągu 7 dni od dnia

zgłoszenia do gminy przez rolnika szkody. W związku z powyższym nie jest możliwe dotrzymanie przez gminy tych terminów - podaje Krajowa Rada Izb Rolniczych. Poza tym sołtysi mogą odmówić uczestniczenia w procesie szacowania szkód, a władze nie mają możliwości prawnych do zmuszenia ich do tego, ponieważ między gminą a sołtysiem nie powstaje stosunek pracy i brak jest podległości służbowej. - Ponadto brak jest również możliwości prawnych zapłacenia za tę czynność przedstawicielom jednostki pomocniczej, a obciążenie pracą jest dość znaczne, bo w niektórych przypadkach jest to kilkudziesięciokrotny udział sołtysów w szacowaniu w skali roku, przy czym do większości szkód należy pojechać na pole 2 razy: na oględziny i do szacowania ostatecznego - wskazuje Krajowa Rada Izb Rolniczych.

(doti)

60 tys. zł zainwestuje w produkcję truskawek

Ponad 10 tys. rolników wnioskowało wiosną 2017 roku o środki w ramach Restrukturyzacji małych gospodarstw. Wśród nich była Małgorzata Matecka, która 60-tysięczną premię zamierza w całości zainwestować w produkcję truskawek.

TEKST ■ Dorota Jańczak

Mały domek na uboczu, wśród pól i lasów oraz 10 hektarów na glebach o VI klasie bonitacji. Małgorzata i Jarosław Mateccy gospodarstwo w Nowej Kaźmierce (gmina Chocz, powiat pleszewski, woj. wielkopolskie) wykupili w 1992 roku. - *Byliśmy młodzi, kredyt się wzięło, pracowało i spłacało* - wspomina pani Małgorzata. Trudno było utrzymać się z tak małego arealu, dlatego państwo Mateccy cały czas znajdowali dodatkowe formy zarobkowania. Przez 12 lat prowadzili wiejski sklep. - *Mąż przez pewien krótki czas wyjeżdżał za granicę. Ja szukałam dodatkowej pracy na miejscu* - opowiada Małgorzata Matecka. Jeszcze kilka lat temu utrzymywali świnię, jednak z tej gałęzi zrezygnowali. - *Ze zwierząt zostały kurki, pieski i kotki* - opowiada rolniczka.

W tej chwili pan Jarosław prowadzi działalność gospodarczą i zajmuje się pozyskiwaniem drewna z lasu. Pani Małgorzata postawiła natomiast na truskawki. - *Zaczęłam w 2000 roku od małego kawałka - 15 arów i dosadzałam raz więcej, a raz mniej sadzonek* - tłumaczy Małgorzata Matecka. W 2017 roku plony zbierała z arealu 1,10 ha. Był czas, gdy truskawki odstawiła do firmy skupującej owoce na przerób. Jednak zrezygnowała z tego całkowicie na rzecz sprzedaży bezpośredniej. I tak, już od kilkunastu lat w sezonie można panią Małgorzatę zobaczyć na targowiskach w Choczku czy pobliskim Jarocinie. Rolniczka przyznaje, że dzięki temu można więcej zarobić, a na liczbę klientów nie narzeka.



Opielnik hydrauliczny zakupiony za środki unijne, sprawdził się na polu Małgorzaty Mateckiej

- *Ludzie przekonali się do moich truskawek. Często są to ci sami klienci. Jadę z 300 kg i zdarza się, że po dwóch godzinach stania na targu, towaru już nie ma. Ustawiają się kolejki* - mówi Małgorzata Matecka. Jej córka Paulina dodaje, że klienci bardzo dobrze kojarzą panią Małgorzatę. - *Kiedyś ją zastępowałam, a klienci pytali się: „gdzie jest ta pani z kitką?”*. Nie wierzyli, że sprzedają truskawki z tego samego pola. *Nie chcieli kupować. Śmiałam się, że musiałabym sobie sprawić bluzkę ze zdjęciem mamy - żartuje Paulina Matecka*. Nic dziwnego, że owoce z Nowej Kaźmierki cieszą się takim zainteresowaniem. Pani Małgorzata stara się, by ich produkcja była jak najbardziej zbliżona do ekologicznej. - *Jedynie co robię to nawożenie. Potem stosuję jeden oprysk na chwasty po zbiorach. Kiedyś rozmawiałam z innym producentem truskawek i nie mógł mi uwierzyć, że nie stosowałam żadnego środka na pleśń. Gdy przyszyły deszcze, trzeba było te chore odrzucić i tyle. Wolę truskawki zachować w tej formie najbardziej naturalnej, niż dodawać niepotrzebnie tyle chemii, a klienci to doceniają* - tłumaczy pani Małgorzata.

Okres wzmożonych prac dla plantatorki truskawek już się rozpoczęła. Pielenie, zgrabianie obumarłych liści i chwastów oraz nawożenie należy przeprowadzić już w kwiet-

niu. W razie spadków temperatury trzeba też wcześniej odmiany okryć agrowłókniną. - *Dzięki temu nie zmarzną i szybciej rosną, bo ciepło mają pod osłoną. Te rzędy, które w ubiegłym roku okryliśmy nie zmarzły, w przypadku pozostałych - kwiatki odpadły. Moim zdaniem warto ją stosować, bo nie jest droga, a chroni rośliny. Za 100 metrów o szerokości 3,20 m zapłaciłabym 120 zł - tłumaczy Małgorzata Matecka*. Maj to czas na utrzymywanie pola w czystości. Gdy pojawią się owoce, a więc zazwyczaj w połowie maja, pani Małgorzata ścieli rzędy słomą. - *Hamuje wzrost chwastów, utrzymuje wilgoć w glebie, a poza tym truskawki są czyste* - wymienia zalety stosowania słomy. Plantatorka posiada kilka odmian o różnej wcześnieści dojrzewania, które plonują aż do połowy lipca. - *Krzaki najpóźniej wymieniam po 4 latach. Czasem kupuję nowe, a innym razem odsadam ze swoich. Obserwuję, które najlepiej się sprawdzają na naszych glebach* - mówi Małgorzata Matecka. Z połowy hektara udaje jej się zebrać około 6 ton owoce.

W „czerwone szaleństwo”, jak żartobliwie Paulina Matecka określiła produkcję truskawek, pani Małgorzata chce zainwestować środki unijne. Rolniczka w kwietniu 2017 roku złożyła wniosek o pieniądze w ramach programu Restrukturyzacja

małych gospodarstw. W listopadzie otrzymała potwierdzenie przyznania pomocy. - *Człowiek jest coraz starszy i chce sobie polepszyć jakość pracy, dlatego wnioskowałam o pieniądze m.in. na maszyny* - mówi pani Małgorzata. Pierwsza z nich już jest w gospodarstwie Mateckich - opielnik hydrauliczny marki Selmar. - *Dotychczas cały ten hektar pieliliśmy z córką i sąsiadką motykami. Ile my się przy tym narobiłyśmy! Wczoraj wypróbowałam opielnik. Sprzęt działa super. Powiedziałam mężowi, że w takich warunkach to mogę cały dzień pracować* - opowiada. Rolniczka chce też kupić ścielarę do ścielenia słomą. W pierwszej transzy wpłynęło 48 tys. zł, w drugiej po 3 latach - jeśli wywiąże się ze zobowiązań - pozostałe 12 tys. zł. - *Musimy m.in. powiększyć produkcję truskawek do 1,90 ha. Ale warunki do tego są, bo pole mamy koło domu, więc wszystkie wymagania spełnimy* - mówi Małgorzata Matecka.

Mimo wielu obowiązków na polu czy w dorywczej pracy w pobliskich zakładzie produkcji zniczy pani Małgorzata znajduje czas na pełnienie funkcji sołtysa. - *Jestem nim od 2015 roku. Jakoś sobie radzę, nie narzekam. U nas w Kaźmierce ludzie są zgrani, gdy trzeba coś zrobić, zmobilizują się i działają* - podkreśla.

Chce cofnąć darowiznę

TEKST ■ Anna Konieczna

Pan Stanisław* ma prawie 70 lat. Mieszka w jednej z wielkopolskich wsi. Z żoną prowadził kilkunastohektarowe gospodarstwo. Mieli troje dzieci - dwóch synów i córkę. Żyli zgodnie. Stanisław był dobrym gospodarzem. Kiedy dzieci dorosły, przyszedł czas na decyzję, komu przekazać majątek. Życie samo podpowiedziało rozwiązanie. Starsze dzieci znalazły swoje miejsce poza rolnictwem. Został najmłodszy - Kamil*. Co prawda wyuczył się na mechanika, ale to on miał zostać na gospodarstwie. Dlatego rodzice przepisali na niego całą nieruchomości. Przez długi czas było dobrze. Gospodarstwem nadal zajmował się ojciec, bo Kamil pracował. Po dziesięciu latach chłopak się ożenił. Początkowo zamieszkał z żoną w rodzinnym domu. Po pewnym czasie jednak się wyprowadzili. Kontakty z rodzicami zaczęły się psuć. Kamil rzadko przyjeżdżał do domu. Jeśli już, to tylko na chwilę. Ojciec twierdzi, że nie interesował się gospodarstwem. - *Ja się wszystkim zajmowałem. Byłem upoważniony do konta. Uprawiłem pola, chowałem świnie, płaciłem podatek, pisałem o dopłaty. Wszystko. On zawsze pracował i nigdy nie miał czasu* - twierdzi pan Stanisław. Sytuacja się zaogniła w ubiegłym roku. Żona pana Stanisława poważnie zachorowała. Krótko po tym zmarła. Gospodarz został sam. - *Wtedy postawiłem synowi i synowej sprawę jasno: albo przychodzą tutaj, albo cofamy ten zapis i przepiszemy wszystko na córkę, bo co ja tu sam mam zrobić* - wspomina rolnik. - *Nic na to nie powiedzieli. Tylko na mnie powypinali i pojechali. Od tego czasu ich nie widziałem. Jak był*



pogrzeb żony, to nawet ręki mi nie podał - zali się pan Stanisław. Po chwili dodaje: - *Nie. Sklamalbym. Był. Z policją w żniwa. Oskarżył mnie, że kraǳę mu zboże. Choć ja uprawiałem pole i zasiałem. On się w ogóle tu nie pojawił.*

Potem było już tylko gorzej. Kamil cofnął ojcu upoważnienie do konta. A ostatnio odłączył telefon stacjonarny. W domu jest zimno, bo pana Stanisława nie stać na ogrzewanie ponadstumetrowego domu, w którym poza nim nikt nie mieszka. Mężczyzna boi się, że syn będzie chciał sprzedać gospodarstwo. Dlatego poszedł do prawnika, żeby sprawdzić, czy i jak można cofnąć darowiznę, którą zrobił na rzecz swojego najmłodszego dziecka.

Radca prawny Hubert Olejniczak przyznaje, że cofnięcie darowizny nie jest łatwe i musi zostać spełnionych szereg warunków, żeby do niego doprowadzić. - *Zgodnie z art. 898 Kodeksu cywilnego: „Darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Oceniając, czy przesłanka rażącej niewdzięczności jest spełniona, należy brać pod uwagę całokształt okoliczności konkretnego przypadku.”* - tłumaczy prawnik.

Jego zdaniem już przy zawieraniu umowy darowizny należy zwrócić szczególną uwagę na jej treść. - *Wszystko zależy od sytuacji i od tego, czego oczekuje darczyńca. Bo jeśli na*

przykład ktoś ma dobrą emeryturę i nie chce być od nikogo zależny, to przekazuje nieruchomości w formie darowizny tylko ze służebnością mieszkania. Natomiast w sytuacji, kiedy darczyńca obawia się, że nie będzie w stanie sam się utrzymać, powinien w treści umowy, oprócz służebności mieszkania, zawrzeć szereg innych rzeczy, które chce mieć zapewnione, takich jak prąd, wodę, ciepło, gaz - tłumaczy Olejniczak.

Zdaniem prawnika w takich przypadkach lepiej zawrzeć umowę dożywocia, która oprócz prawa do mieszkania, nakłada na obdarowanego obowiązek utrzymania darczyńcy i zapewnienie mu wszystkiego, co jest niezbędne do życia.

*imiona zostały zmienione

CO TO JEST UMOWA DAROWIZNY?

Poprzez umowę darowizny właściciel rzeczy (nieruchomości) przenosi (obdarowuje) własnością inną osobę. Ta musi darowiznę przyjąć - w przypadku nieruchomości oświadczenie o przyjęciu, zarówno jak oświadczenie o darowaniu - musi mieć formę aktu notarialnego. Oba oświadczenia mogą znaleźć się w jednym akcie. Zawarcie takiej umowy nie skutkuje obowiązkiem świadczenia wzajemnego na rzecz darczyńcy. Niedostatek darczyńcy może jednak spowodować powstanie obowiązku alimentacyjnego po stronie obdarowanego. Często obdarowany ustanawia na rzecz darczyńcy służebność osobistą mieszkania, która jest dożywotnia i pozwala na korzystanie z darowanego mieszkania (domu).

NA CO NALEŻY ZWRÓCIĆ UWAGĘ ZAWIERAJĄC UMOWĘ DAROWIZNY

Ustanawianie służebności mieszkania powinno mieć formę aktu notarialnego, w którym zostają dokładnie określone, jakiej części nieruchomości ta służebność dotyczy np. szczegółowy opis, gdzie znajduje się pomieszczenie, będące przedmiotem służebności. W umowie powinien znaleźć się zapis o możliwości korzystania z wszelkich przynależności do nieruchomości oraz takich pomieszczeń jak kuchnia, łazienka, piwnica itp. oraz prawie przyjmowania gości przez uprawnionych czy poruszania się na terenie całej posesji. **WAZNE!** Należy zadbać, aby w akcie notarialnym widniało postanowienie o obowiązku wpisu tej służebności do księgi wieczystej nieruchomości, aby prawo to było chronione ręką państwa publicznej ksiąg wieczystych, co ma istotne znaczenie w przypadku sprzedaży nieruchomości obciążonej służebnością.

JAK COFNAĆ DAROWIZNĘ?

Zgodnie z art. 898 Kodeksu cywilnego: „Darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Oceniając, czy przesłanka rażącej niewdzięczności jest spełniona, należy brać pod uwagę całokształt okoliczności konkretnego przypadku.”

Darczyńca może odwołać darowiznę jeszcze niewykonaną, jeżeli po zawarciu umowy jego stan majątkowy uległ takiej zmianie, że wykonanie darowizny nie może nastąpić bez uszczerbku dla jego własnego utrzymania odpowiednio do jego usprawiedliwionych potrzeb albo bez uszczerbku dla ciężających na nim ustawowych obowiązków alimentacyjnych. Darowizna nie może być odwołana z powodu niewdzięczności, jeżeli darczyńca obdarowanemu przebaczył.

Darowizna nie może być odwołana po upływie roku od dnia, w którym uprawniony do odwołania dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego.

Rażąca niewdzięczność ma w szczególności miejsce wtedy, gdy obdarowany:

- przejawia agresję wobec darczyńcy, poniża jego godność osobistą
- bije albo ciężko znieważa darczyńcę
- dopuszcza się przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu, nietykalności, czci oraz przeciwko mieniu darczyńcy
- narusza obowiązki wynikające ze stosunków osobistych łączących go z darczyńcą (chodzi zwłaszcza o odmowę udzielenia pomocy w czasie choroby)
- obmawia darczyńcę wobec osób trzecich o takie postępowanie, które godzi w jego dobre imię
- podstępnie skłania darczyńcę, któremu przysługuje służebność mieszkania w darowanym lokalu, do czasowego opuszczenia lokalu w związku z remontem, w celu pozbawienia go możliwości powrotu do mieszkania

CO TO JEST UMOWA DOŻYWCIA?

Dożywocie polega na przekazaniu własności lokalu (lub budynku) mieszkalnego w zamian za prawo do dożywotniego w nim mieszkania i do opieki, świadczonej przez nowego właściciela nieruchomości.

Dożywotnik korzysta z takich przywilejów jak:

- prawo do mieszkania
- swobodny dostęp do mediów
- prawo opieki

- prawo do zapewnienia jedzenia, ciepła i ubrań

Dożywotnik staje się domownikiem zobowiązanego - można stwierdzić, że jest obowiązany wobec niego do takiej opieki jak w stosunku do własnych dzieci.

RZEPAK UCIERPIAŁ

W wyniku trudnych warunków jesienią oraz mroźnej zimy bardziej niż zboża ozime ucierpiały plantacje rzepaku. Jak wygląda sytuacja?

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Jeśli chodzi o rzepak, nie jest tak dobrze jak w przypadku zbóż, na obecną chwilę plantacje nie wyglądają ciekawie. Ich stan jest uzależniony przede wszystkim od terminu, w jakim udało się je zasiać - mówi Daniel Dąbrowski z Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego.

Bardziej ucierpiały północne województwa. Jesień dla plantacji rzepaku była tam niesprzyjająca. Na polach było mokro i zimno. Nie wszystkim rolnikom udało się w związku z tym wysiać rośliny w odpowiednim terminie. - Są dwie grupy: gospodarze, którym udało się posiać w sierpniu i ci, którzy ryzykowali, wysiewając nasiona we wrześniu. W związku z tym duża część plantacji z opóźnionym terminem siewu nie zdążyła dobrze zahartować się przed zimą. Nie osiągnęła optymalnego pokroju, który warunkowałby dobre jej zimowanie. Dodatkowo na polach było mokro. Z tego powodu rolnicy nie podali roślinom m.in. boru - mikroelementu, który wpływa na lepsze hartowanie się. Z automatu te rośliny były słabo przygotowane do zimy - kontynuuje specjalista pomorskiego ODR-u.

Często jesienią nie było warunków, aby wykonać zabiegi herbicydowe czy też fungicydowe. Problem z wjazdem na pola występuje jednak w niektórych rejonach

nawet do dzisiaj. - Na niektórych stanowiskach nadal stoi woda i nie idzie na nie wejść żadnym sprzętem. Najbardziej problematyczne są nisko położone pola, które nie są drenowane. Pojawia się więc kolejny kłopot, ponieważ mimo że rolnik wie, że nie uzyska praktycznie żadnego plonu z zasianego jesienią rzepaku i tak nie może nic zrobić. Opcją nadal jest kukurydza, ale pozostaje coraz mniej czasu - mówi nam pracownik Mazowieckiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. W tym województwie miejscami przesiewane jest nawet 30% plantacji. Rolnicy zazwyczaj w zamian decydują się na zboża. - Z reguły ziemie przeznaczone pod rzepak są lepsze, więc wybierano pszenicę jary albo pszenżyto jare. Trzeba jednak pamiętać, że nie po wszystkich środkach ochrony roślin stosowanych wcześniej można je wysiewać. Między innymi dlatego drugim najczęściej wybieranym wariantem w przypadku likwidacji stanowisk rzepaku będzie kukurydza - kontynuuje ekspertka.

Do trudnych warunków zaczyna już dochodzić presja chorób i szkodników. - Na plantacjach widoczne są już m. in. chowacz brukwiaczek i słodyszek. Nie wiadomo, jaką wybrać ochronę grzybową, bo rzepak jest bardzo niski, ma małą rozetę liści, a jak będzie z pędami bocznymi, okaże się dopiero za kilka ładnych dni - dodaje pracownik mazowieckiego ODR-u.

W związku z trudnymi warunkami, rzepaku będzie na pewno mniej. Jak podaje Daniel Dąbrowski z Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, w tym województwie obszar upraw w porównaniu z latami ubiegłymi może zmaleć nawet o 8-10%. - Zazwyczaj rzepak zajmuje w województwie pomorskim około 45-47 tysięcy hektarów. W tym roku jest to około 42 tysięcy, a podejrzewam, że obszar ten może zmaleć nawet do 40 tysięcy, uwzględniając wszystkie zlikwidowane plantacje. Na razie są to dywagacje, ale pewne jest to, że nawet rzepaki wysiane w sierpniu nie wyglądają tak dobrze, jak średnie uprawy z ubiegłego sezonu.

Kiedy rolnicy decydowali się na przesiewanie stanowisk? - Dobra obsada w przypadku rzepaku to około czterdziestu kilku roślin na metrze kwadratowym. Jeżeli rolnicy mieli na swoich polach 18-20 sztuk na m², decydowali się na pozostawienie plantacji (w zależności od tego, czy był to rzepak hybrydowy, czy populacyjny). Likwidowanie wydawało się natomiast oczywiste dla tych, u których na metrze pozostało kilka roślin. Nie było tak, że rzepak był zniszczony do końca i nie przetrwało nic, ale te najbardziej przeredzone plantacje były z reguły usuwane - podaje Daniel Dąbrowski.

— R E K L A M A —

NAJNOWSZEJ GENERACJI BIOSTYMULATORY Z AMINOKWASAMI

AGRO-SORB®

DLA ZDROWYCH I WYSOKICH PŁONÓW!



Ważne informacje:

1. Dlaczego biostymulatory Agro-Sorb® są tak skuteczne? Dlatego że:
 - wolne aminokwasy wyprodukowano unikalną technologią hydrolizy enzymatycznej L-Amino+®
2. Skąd taka siła aminokwasów w biostymulatorach Agro-Sorb®? Dlatego że:
 - biostymulatory zawierają wyłącznie NATURALNE aminokwasy 100% w formie lewoskrętnej L-Alfa.
3. Należy używać sprawdzonych biostymulatorów zarejestrowanych w MRiWR
 - produkt zarejestrowany pod nr S-518b/17 (Folium)

Siła aminokwasów
AGRO-SORB® **x3**

- 100% NATURALNE wolne aminokwasy
- 100% L-Alfa (forma lewoskrętna)
- 100% Hydroliza enzymatyczna

tel. +48 34 366 54 49
e-mail: info@agro-sorb.com

YouTube www.polskieaminokwasy.pl

Sprawdź! youtube:
RZEPAK 2018 - dlaczego nie przemarzł?

Rośliny zbożowe do prawidłowego wzrostu i rozwoju potrzebują zarówno makro-, jak i mikroelementów. Zapotrzebowanie na mikroelementy jest stosunkowo niewielkie. Pszenica na każdą tonę ziarna wraz z odpowiednim plonem słomy pobiera z hektara: 8,5 g miedzi, 90 g manganu, 65 g cynku, 1 g molibdenu i 5 g boru. Składniki te regulują procesy biochemiczne zachodzące w roślinach, a także ograniczają rozwój chorób grzybowych i spełniają ważne funkcje fizjologiczne w roślinie. - *Jeśli chodzi o rośliny zbożowe, wśród najważniejszych mikroelementów wymieniałabym: miedź, cynk, żelazo i mangan. Są one według mnie kluczowe dla prawidłowego wzrostu i rozwoju tej grupy roślin - mówi dr hab. Anna Podleśna z Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa - Państwowego Instytutu Badawczego w Puławach.*

Każdy z mikroskładni-

Zwróć uwagę na mikroelementy

Jak ważne w nawożeniu są mikroelementy? Czy w związku z trudnymi warunkami na polach rośliny mają na nie większe zapotrzebowanie?

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

ków odpowiada za przebieg poszczególnych procesów, a ich deficyt, wywołany niską zawartością w glebie lub utrudnionym pobieraniem, powoduje spadek odporności roślin na stresy oraz słabszy rozwój wegetatywny i generatywny, co w konsekwencji prowadzi do znacznej redukcji plonu (od kilku do nawet kilkudziesięciu procent). Stres wynikający z niedoboru mikroelementów powoduje także pogorszenie jego jakości.

W związku z trudnymi warunkami, z jakimi mamy do czynienia w tym sezonie, należy więc tym bardziej zadbać o zasobność gleby w mikroelementy. - *Trzeba pamiętać, że aby otrzymać dobry plon w trudnych warunkach, należy zwracać uwagę na wiele*

czynników, które wspólnie mają duże znaczenie w zapewnieniu roślinom uprawnym warunków dla prawidłowego wzrostu i rozwoju. I tak rozpatrując czynniki żywieniowe w uprawie roślin zbożowych należy, oprócz mikroelementów, zwrócić uwagę na zasobność gleby w podstawowe makroelementy, których



— REKLAMA —

AGROFART

**Opryskiwacze przyczepiane i zawieszane od 700l do 2800l
Belki polowe hydrauliczne i ręczne od 15m do 24m
Agregaty talerzowe Głębosze Rozsiewacze Części zamienne**

www.agrofart.com

*Nas warto
wyprowadzić
w pole*



AGROFART Producent Maszyn Rolniczych
Dąblin 22, 88-140 Gniewkowo

biuro@agrofart.com
tel. 668 675 345, 668 823 675, 696 094 012

ewentualne braki trzeba uzupełnić poprzez nawożenie mineralne. Kluczowym czynnikiem jest także pH gleby, ponieważ większość mikrośladników (Fe, Zn, Mn, Cu) jest efektywnie pobierana gdy odczyn jest kwaśny lub lekko kwaśny. Wyjątkiem jest tu molibden (Mo), który może być pobierany z gleby o odczynie zasadowym - mówi ekspertka Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa - Państwowego Instytutu Badawczego w Puławach.

Niedobory mikroelementów można rozpoznać na plantacji po specyficznych objawach, ale dokładne określenie zawartości poszczególnych mikroelementów w słomie czy ziarnie roślin zbożowych jest możliwe po pobraniu próbek materiału roślinnego i wykonaniu analizy w laboratorium Okręgowej Stacji Chemiczno-Rolniczej. Optymalnym terminem pobierania prób materiału jest czas, w którym 60-80% roślin

posiada kolanko na wysokości 2 cm nad ziemią. Pobieranie próbek w czasie wegetacji polega na ścięciu roślin, w kilku miejscach pola, na wysokości centymetra nad ziemią. Tak zebrany materiał jest traktowany jako próba średnia z pola. Pracownicy OSChR badający dostarczone próbki zboża mogą, na podstawie wykonanych analiz, wydać odpowiednie zalecenia dotyczące dawki i formy nawozu mikroelementowego. - Najlepiej jednak, jeśli rolnik systematycznie wykonuje analizę gleby. Wtedy ma dokładną informację dotyczącą odczynu gleby oraz jej zasobności w makro- i mikroelementy. Na tej podstawie może również oszacować potrzeby nawozowe roślin uprawnych. Niedoborów można najczęściej spodziewać się na glebach lekkich. Mają one słaby kompleks sorpcyjny, niską zawartość próchnicy, przez co nie zawierają wystarczających ilości składników pokarmowych i nie zatrzymują ich dla rozwijających

się roślin. Mniejsze zapotrzebowanie na mikrośladniki mają rośliny uprawiane na mocniejszych kompleksach glebowych i polach, na których systematycznie stosowany jest obornik. Wykonana analiza gleby jest gwarancją dokładnego rozpoznania potrzeb nawozowych rośliny zbożowej na danym stanowisku i skuteczności zastosowanych nawozów, a także redukcji niepotrzebnych kosztów - dodaje dr hab. Anna Podleśna.

Dokarmianie najważniejszymi mikroelementami tj. mangan, miedź, cynk oraz żelazo należy przeprowadzać od fazy krzewienia do początku strzelania w źdźbło. W zależności od tego, jak duże są potrzeby, można wykonać jeden lub dwa takie zabiegi. Mikroelementy mogą być podawane roślinom doglebowo lub nalistnie. Należy jednak pamiętać, że nawożenie doglebowe nie gwarantuje skutecznego pobrania tych składników przez system korzeniowy

rośliny. Ich dostępność jest determinowana przez wolne uwalnianie mikroelementów z nawozów stałych, uwilgotnienie gleby oraz jej odczyn. Natomiast nawożenie dolistne gwarantuje szybsze pobranie składników przez rośliny i sprawne włączenie w procesy fizjologiczne nawet w niesprzyjających warunkach pogody np. w przypadku okresowego braku opadów. - Zabieg dokarmiania dolistnego warto też przeprowadzać po zimie, szczególnie tak trudnej jak tegoroczna, ponieważ w jej trakcie mogło dojść do uszkodzenia systemu korzeniowego. Dobre efekty plonotwórcze uzyskuje się także dokarmiając rośliny dolistnie w okresie intensywnego wzrostu. Można je wówczas stosować łącznie z makroelementami (azot, siarka, magnez) oraz regulatorami wzrostu lub/ i pestycydami, co znacznie obniża koszty zabiegu - kończy ekspertka IUNG-PIB w Puławach.

Fot. fotolia.pl

— R E K L A M A —

Dobre rozwiązania nie muszą być drogie



REWELACYJNA
CENA



HENIK
50 SG

(NIKOSULFURON)



RINCON
25 SG

(RIMSULFURON)

ZAUFANI STRAŻNICZY
TWOICH PÓL

- ⊕ Bezwzględne zwalczanie chwastów
- ⊕ Niezbędny składnik każdej technologii herbicydowej
- Henik 50 SG w kukurydzy
- Rincon 25 SG w kukurydzy i ziemniakach



+48 (22) 468 26 70
biuro@innvigo.com
www.innvigo.com

 facebook.com/innvigo
 instagram.com/innvigo_eu



Ze środków ochrony roślin należy korzystać z zachowaniem bezpieczeństwa. Przed każdym użyciem przeczytaj informacje zamieszczone w etykiecie i informacje dotyczące produktu. Zwróć uwagę na zwroty wskazujące rodzaj zagrożenia oraz przestrzegaj środków bezpieczeństwa zamieszczonych w etykiecie.

Ozimy przezimowały

**Siarczyste mrozy nie wywołały tak dużych szkód, jakich się spodziewano.
Co słycać na polach?**

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Województwo pomorskie

- Generalnie kondycja zbóż jest zadowalająca. Mimo tego, że w związku z dużymi mrozami nie zapowiadało się to dobrze, oziminy sukcesywnie zaczęły się „podnosić” i na polach sytuacja wygląda naprawdę pozytywnie. Wymarznięcia można było spotkać ewentualnie na terenach bytowych czy chojnickich. Rośliny zostały już także zasilone dawką azotu, zaczynają się ładnie dokrzewiać i rosnać. Jeśli chodzi o zboża jare - zasiewy szły

dość sprawnie, chociaż zaczęły się dość późno - mówi Daniel Dąbrowski z Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. - Rolnicy zaczęli wysiewać zboża 2-3 tygodnie temu. Spore opóźnienie w terminie wystąpiło w przypadku owsa, który powinien być wysiewany najwcześniej wśród jarych i w naszym regionie powinna to być druga połowa marca. Nie wiadomo, jak na takie opóźnienie zareaguje. Jeżeli będzie przekroponie i wilgotność będzie na odpowiednim poziomie, nie będzie problemów, natomiast gorzej może być w przypadku

suszy. Jest to zależne również od tego, czy wysiana została odmiana wcześniejsza czy późniejsza. Odmiany późniejsze zawsze momenty krytyczne mają nieco później, przez co mogą przetrwać suszę, ale należy też pamiętać, że w przypadku mokrych żniw, opóźnienie to będzie znaczące i będzie decydowało o jakości zbieranego materiału. Opóźnienie nie ma natomiast w przypadku jęczmienia czy pszenżyta, które mogą być wysiewane nawet pod koniec kwietnia i nie mają z tym żadnego problemu - dodaje ekspert PODR-u.

Województwo lubelskie

- Przezimowanie zbóż jest na bardzo dobrym poziomie. Oziminy były do okresu spoczynku dobrze przygotowane, rośliny były dobrze rozkrzewione, miały 3-4 liście właściwe, ponieważ nie było u nas problemów z zasiewami, które w większości zostały wykonane w optymalnym terminie. Mimo że pod koniec zimy mrozy sięgały nawet -20 stopni, to nie poczyniły one większych szkód ze względu na okrywą śnieżną. Ogólnie okres zimowy był dosyć łagodny. Jeżeli chodzi o zboża

— R E K L A M A —

**DOBRE ROZWIĄZANIA
NIE MUSZĄ BYĆ DROGIE!**



Los Ovados 200 SE

- ✓ Chroni uprawy przed szkodnikami
- ✓ Zawiera niezawodny acetamipryd
- ✓ Skuteczność sama w sobie



inn ISO
Better chemistry

☎ +48 (22) 468 26 70
✉ biuro@innvigo.com
🌐 www.innvigo.com

📘 facebook.com/innvigo
📷 instagram.com/innvigo_eu



Ze środków ochrony roślin należy korzystać z zachowaniem bezpieczeństwa. Przed każdym użyciem przeczytaj informacje zamieszczone w etykiecie i informacje dotyczące produktu. Zwróć uwagę na zwroty wskazujące rodzaj zagrożenia oraz przestrzegaj środków bezpieczeństwa zamieszczonych w etykiecie.

jare, wysiane zostały one około dwa tygodnie później w porównaniu do roku ubiegłego. Problemem było tylko zbyt wilgotne gleby. Obecnie jednak plantacje jarych wyglądają bardzo dobrze - mówi Leszek Jaremek z Powiatowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w Zamósćiu. - Na dzisiaj rolnicy wykonują już na plantacjach zabiegi zwalczania chwastów, a niedługo przystąpią do stosowania środków grzybobójczych. Największym mankamentem wydaje się być nagły skok temperatur, z jakim mieliśmy do czynienia w ostatnim czasie. Zboża i rzepaki przystają obecnie nawet kilka centymetrów dziennie. Myślę jednak, że w ostateczności nie wpłynię to ujemnie na plony - kontynuuje ekspert i podkreśla, że problemem jest zwierzyzna łowna. - Na plantacjach pojawiają się duże stada saren. Liczą one nawet 30-40 sztuk i wyrządzają duże szkody. Niektóre plantacje nadawały się do przesiania, natomiast były to raczej stanowiska położone w pobliżu lasów - kończy.

Województwo polskie

- Raczej nie było problemów z wymarznieniami ozimin. Zasiwy zbóż jarych rozpoczęły się w marcu, była to jednak jego druga połowa. Wschody roślin są dobre. W chwili obecnej mamy spętrzenie prac polowych, ponieważ rośliny starają się „nadgonić” czas - mówi dr Agnieszka Krawczyk z Opolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego i dodaje, że największym problemem, z jakim się borykają rolnicy z terenu Opolszczyzny, jest susza - Nie mieliśmy problemu z nadmiarem wody w glebie, ani jesienią, ani wiosną. W tym momencie już borykamy się z suszą. W szczególności dotyczy to środkowej i północnej części województwa. W znacznie mniejszym stopniu susza dotyka terenów południowych. Czekamy na deszcz - kończy ekspertka.



Wizytówki uprawowe

► AGRO-SORB RADICULUM firmy Biopharmacotech

To stymulator wzrostu z wysoką zawartością biologicznie czynnych naturalnych, lewoskrętnych aminokwasów (L-alfa). AGRO-SORB Radiculum wspomaga regenerację roślin po okresach stresowych - zwiększa ilość kwiatów i pąków oraz powoduje wzrost intensywności fotosyntezy. Preparat bardzo istotnie wpływa na ilość i jakość uzyskanych plonów. Zastosowanie nawozu dokerzeniowo polepsza rozwój systemu korzeniowego oraz zapewnia skuteczniejsze wchłanianie i transport składników mineralnych w roślinie. Plantacja otrzymuje optymalne warunki wzrostu i rozwoju oraz zwiększa się odporność na choroby. AGRO-SORB Radiculum stosuje się poprzez system nawadniania kropelkowego. Preparat może być mieszany z powszechnie używanymi środkami ochrony roślin.



► ŚRODKI NA PARCHA JABŁONI firmy Innvigo

Wielu sadowników będzie w tym roku borykać się z problemem parcha jabłoni. Środkami ochrony roślin, które można w tym przypadku zastosować są: Heros 450 SC / Batalion 450 SC, Lekar 80 WG oraz Aplord 250 EC / Vigofun 250 EC firmy Innvigo. Ich użycie zależy od fazy rozwojowej roślin oraz od warunków pogodowych, temperatury i wilgotności - mających wpływ zarówno na rozwój samego patogena, jak też warunkujących użycie danego produktu i jego działanie.

Mospilan® 20 SP

ORYGINAŁ JEST TYLKO JEDEN

Oryginalny Mospilan 20 SP to miliony chronionych hektarów i tysiące polskich rolników i sadowników, którzy ufają mu od lat.

Zaufanie do oryginalnego Mospilanu 20 SP tak wielu rolników nie bierze się z powietrza, tylko z konkretnych zalet, które czynią go numerem 1 wśród insektycydów w Polsce*:

- **Jedyny**, bo gwarantuje skuteczność, dzięki oryginalnemu japońskiemu acetamiprydowi w formułacji SP.
- **Jedyny**, bo wielokrotnie przebadany pod kątem bezpieczeństwa dla pszczoł.
- **Jedyny**, bo sprawdzony na milionach hektarów upraw rzepaku i upraw ogrodniczych.
- **Jedyny**, bo posiada 4-letni okres ważności dzięki unikalnej substancji czynnej w najbardziej stabilnej formułacji SP!



Mospilan 20 SP jest nie do zastąpienia!

Jeśli masz wątpliwości, upewnij się na www.mospilan.pl.

*Lider rynku insektycydów w Polsce wg badań Kleffmann 2015, 2016 i 2017.

SUMI AGRO POLAND SP. Z O.O.
ul. Bonifraterska 17 | 00-203 Warszawa | tel.: 22 637 32 37 | www.sumiagro.pl



Ze środków ochrony roślin należy korzystać z zachowaniem bezpieczeństwa. Przed każdym użyciem przeczytaj informacje zamieszczone w etykiecie i informacje dotyczące produktu. Zwróć uwagę na zwroty wskazujące rodzaj zagrożenia oraz przestrzegaj środków bezpieczeństwa zamieszczonych w etykiecie.



KR5 końcówka rozlewowa do bezpiecznej aplikacji nawozów płynnych

- emituje ekstremalnie grube krople
- pasują do wszystkich modeli opryskiwaczy
- brak samooprysku belki
- równomierny rozkład nawozu



EŻK TWIN dwustrumieniowy rozpylacz eżektorowy



- odporność na wiatr do 6 m/s
- emituje krople średnie, grube i bardzo grube
- dwa strumienie zapewniają idealne prokrycie roślin i wysoką skuteczność chemiczną

MMAT Agro Technology
Tel +48 65 527 15 20
www.mmat.pl

Zwalcz chwasty w kukurydzy i burakach

Zmienne warunki w okresie wiosennym utrudniają skuteczne zwalczanie chwastów. Jak zachować efektywność zabiegów w kukurydzy i burakach cukrowych?



TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Z danych światowych wynika, że obecność chwastów na polu - w przypadku kukurydzy - powoduje istotne straty plonów do 13% przy stosowaniu metod zapobiegawczych i blisko 30% w przypadku zaniechania jakiegokolwiek ochrony - podaje dr Roman Kierzek, kierownik Zakładu Herbologii i Techniki Ochrony Roślin Instytutu Ochrony Roślin PIB Poznań. I dodaje: - Przy wielkoobszarowej uprawie kukurydzy cena herbicydu jest jednym z ważniejszych kryteriów wpływających na poziom całkowitych kosztów produkcji, przyjmuje się, że koszty herbicydów stanowią około 5-7% całkowitych kosztów produkcji. Najbardziej problematyczne i najczęściej spotykane są chwasty dwuliścienne takie jak: komosa biała, szarłat szorstki, psianka czarna, ostrożeń polny, powój polny, chaber bławatek oraz chwasty jednoliścienne: chwastnica jednostronna, włośnice i perz właściwy. Przy wcześniejszych wysiewach

występują jednak również inne chwasty dwuliścienne typowe dla uprawy zbóż, jak np. gwiazdnica pospolita czy też przytulia czepna.

Zabiegi zwalczania chwastów można wykonywać na dwa sposoby - doglebowo lub nalistnie. Z uwagi na niskie koszty ochrony oraz wysoką skuteczność najbardziej popularne były przez wiele lat zabiegi wykonywane bezpośrednio po siewie kukurydzy. - Obecnie, z uwagi na przedłużające się okresy wschodów chwastów (okresy suszy przed i po siewie) oraz potrzebę wydłużenia aktywności biologicznej herbicydów w glebie, popularność zyskują środki o działaniu doglebowym, które poza aplikacją typowo przedwschodową, mogą być stosowane w bardzo wczesnej fazie rozwojowej kukurydzy (1-2 liście, nie później niż do 3. liścia) - kontynuuje dr Roman Kierzek.

Największe możliwości skutecznego zwalczania chwastów w kukurydzy uzyskuje się jednak, wykorzystując herbicydy

stosowane nalistnie. - Dla kukurydzy moment krytyczny zwykle rozpoczyna się 21-28 dni po wschodach, w fazie rozwojowej BBCH 13-14, tzn. w fazie 3-4 liści. Zabiegi nalistne najczęściej wykonuje się w fazie od 2 do 8 liści kukurydzy. W tym czasie rośliny wykazują najmniejszą wrażliwość na środki chwastobójcze, a chwasty z uwagi na zbliżoną fazę rozwojową są skutecznie zwalczane. Zabiegi nalistne wykonuje się zwykle w drugiej połowie maja i w zależności od warunków atmosferycznych są stosowane zwykle aż do połowy czerwca. Wielu plantatorów kukurydzy preferuje ten termin zabiegów odchwaszczających, gdyż wtedy jest już po szczycie prac wiosennych - informuje dr Kierzek i jak dodaje, wybór terminu zabiegu należy warunkować fazą rozwojową kukurydzy, ale także pojawieniem się na plantacji wschodów większości spodziewanych gatunków chwastów dwu- i jednoliściennych.

W przypadku buraka cukrowego współczesna



Ochrona herbicydowa jest w przypadku kukurydzy i buraków cukrowych bardzo ważna

technologia ochrony przed chwastami opiera się na stosowaniu herbicydów w systemie dawek dzielonych, w którym zabiegi wykonywać można dogłębowo (tylko pierwszy zabieg) i nalistnie (wszystkie zabiegi). - System dawek dzielonych oparty wyłącznie na zabiegach nalistnych daje największą gwarancję uzyskania zadowalającej ochrony buraka w okresie od wschodów do zakrycia międzyrzędzi. Programy nalistnego odchwaszczania stosuje się niezależnie od fazy rozwojowej buraków, na chwasty będące w bardzo wczesnych fazach rozwojowych (kiełkowanie do fazy liścieni). Przestrzeganie tych terminów jest bardzo ważne,

gdyż wtedy chwasty są najbardziej wrażliwe, a mniejsze dawki działają bardzo skutecznie - precyzuje kierownik Zakładu Herbologii i Techniki Ochrony Roślin Instytutu Ochrony Roślin PIB Poznań.

Obecnie stosowane programy ochrony buraków przed zachwaszczeniem skutecznie zwalczają wiele gatunków i pozwalają na używanie różnych kombinacji w zależności od sytuacji zaistniałej na plantacji, niestety słabszą stroną są ich wysokie koszty, zaliczane do najwyższych wśród upraw polowych.

Regularnie na plantacjach buraków cukrowych można

zauważyć od 30 do 40 gatunków chwastów dwuliściennych. Wśród nich najbardziej uciążliwe są: komosa biała, przytulia czepna oraz tzw. chwasty rumianowate, czyli maruna bezwonna, rumianek pospolity i rumian polny. - Najczęściej na plantacjach występują na ogół dwa, trzy, a rzadziej cztery spośród wymienionych gatunków - informuje dr Roman Kierzek.

Ważnym elementem strategii odchwaszczania jest zabezpieczenie ochrony plantacji nie tylko przed zachwaszczeniem pierwotnym, ale i wtórnym.

- Najskuteczniejszy chwastobójczo oraz najbezpieczniejszy dla roślin buraków jest system (wielozabiegowy) oparty najczęściej na trzech nalistnych zabiegach z zastosowaniem mniejszych dawek. W tej metodzie pierwszy zabieg należy wykonać na chwasty w fazie siewek, niezależnie od fazy rozwojowej buraka, a kolejne zabiegi wykonywane są w odstępach 5-10-dniowych, w zależności od przebiegu warunków pogodowych i szybkości pojawiania się nowych wschodów chwastów - uzupełnia specjalista Instytutu Ochrony Roślin.



SITA I BLACHY PERFOROWANE TWORZONE Z PASJĄ OD 62 LAT



Wytwórnia sit SITONO
Krzysztof Nowakowski
ul. Zawodzie 9
62-330 Nekla

Specjalista do spraw sprzedaży
Bogumiła Pałczyńska-Szewczyk
sitono@sitono.pl

Przedstawiciel handlowy
Krzysztof Szulc
tel. +48 697 420 110
k.szulc@sitono.pl



- Sita do maszyn rolniczych
- Sita i ramy do wialni i czyszczalni Petkus:
Super Petkus Gigant K-531, K-522, K-523, K-525, K-526, K-527, K-545, K-546, K-547, U-12, U-60, U-40, U-15, A-12, K-541, K-213
- Sita do wialni i czyszczalni:
CZ MAJOR, SWZ, FWK, Kamaz, PWK, Heid, Gompper, Cimbria-Delta, Damas, Viban, Sigma, Bis, Bcx, Araj, Pektus, Schmidt-Seeger, Buhler, Kongskilde, KDC 4000, itp.
- Sita i bijkki do śrutowników, młynów i młynków, brykietarek i rozdrabniaczy
- Produkuje sita do każdego rodzaju śrutowników, również pod indywidualny wymiar
- Sita perforowane i żaluzjowe do kombajnów
- Sita do suszarni podłogowych i bębnowych

www.sitono.pl ☎ 61 438-60-69 ☎ 61 438-65-73
ISO 9001 📠 61 438-65-72

REKLAMA



prefabricated halls producer





HUPRO PRODUCENT HAL STALOWYCH

- Magazyny sprzętu rolniczego
- Obory i fermy chowu zwierząt gospodarskich
- Składy siana i słomy
- Magazyny zbożowe

www.hupro.pl

HUPRO TRADE SE
Robert Grzegorzczak, 0048 885 228 338, grzegorzczak@hupro.pl

Jak zebrać dobrą sianokiszonkę?

Trudne warunki dla użytków zielonych. Jak zebrać dobry materiał? W jakie maszyny najkorzystniej jest być wyposażonym?

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Zebrań materiału paszowego dobrej jakości bez ryzyka wynikającego ze zmiennych warunków atmosferycznych to duże wyzwanie. Sprawdziliśmy, jak trzeba być wyposażonym, aby nie bać się zmiennej aury.

W związku z niepewnymi warunkami pogodowymi wielu rolników rezygnuje z tradycyjnego suszenia traw na siano. Prym wiedzie sianokiszonka. Można magazynować ją na różne sposoby. W pryzmie, ręka- wie bądź w balotach. Która opcja jest lepsza? Zdania eks-

pertów i samych rolników są podzielone. Najpewniejszym sposobem przechowania wydaje się być jednak magazynowanie tej paszy objętościowej w belach, ponieważ istnieje mniejsze ryzyko utraty materiału. Pryzmy są w większym stopniu narażone m.in. na wgnicia. Nie jest to jednak wcale zły sposób i dla niejednego rolnika będzie na pewno bardziej korzystny i... tańszy. Mniej trzeba wydać przede wszystkim na folię, na którą zapotrzebowanie w przypadku owijania bel jest bardzo duże. Pojawiają się jednak sposoby oszczędności na tym polu. Jednym z nich jest

szeregowo składowanie bel. Dzięki temu sposobowi można zaoszczędzić nawet 50% sianokiszonkowej folii, na której jakość trzeba również zwracać baczną uwagę. Ważne jest, aby folia miała odpowiednią, najlepiej 5-warstwową strukturę, która jest bardziej odporna na zrywanie, przebijanie twardymi łodygami (np. lucerny) oraz zmienne warunki atmosferyczne (np. grad). Istotna jest także jej kleistość i elastyczność. Przy wyborze musimy również zdecydować się na kolor. Mamy cztery możliwości: jasno i ciemnozielony, biały oraz czarny. Najbardziej polecanym

i najczęściej spotykanym pozostaje kolor biały. Zapobiega on nadmiernemu przegrzewaniu się materiału, a co za tym idzie ogranicza straty spowodowane zbyt wysoką temperaturą. Spotkać można również bele owijane folią bezbarwną. Nie jest to jednak prawidłowe rozwiązanie i nie powinno być stosowane, ponieważ przeznaczenie tego rodzaju folii jest zupełnie inne. Nie gwarantuje ona sianokiszonce bariery UV, nie jest odpowiednio kleista, a dodatkowo istnieje ryzyko, że dostaną się do niej zwierzęta, które będą zachęczone widocznym pod folią materiałem. Nie

— OGŁOSZENIE WYDAWCY —

Imię i nazwisko:
Adres:
Tel. kontaktowy:
E-mail:



Prenumerata na okres:
(wypełnij odpowiednie pola)

od 2018 do 20.....r.

Miesięczny koszt prenumeraty: **4,00 zł**

Całkowity koszt (za wybrany okres)
prenumeraty: zł

ZAMÓW PRENUMERATĘ

WIEŚCI ROLNICZE

Pieniądze należy wpłacić na konto bankowe: Bank PKO BP S.A. o. Jarocin
98 1020 2212 0000 5202 0093 3929

Dane do wpłaty:

**Południowa Oficyna Wydawnicza
Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin**

W tytule: **„Opłata za prenumeratę Wieści Rolniczych”**

Wypełniony druk wraz z potwierdzeniem przelewu prosimy przelać na adres:

Redakcja „Życie Pleszewa”, ul. Kaliska 24, 63-300 Pleszew

Zgadzam się na przetwarzanie moich danych osobowych zgodnie z Ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. Nr 133, poz. 833).

.....
Data i podpis

warto kierować się najniższą ceną folii, ponieważ w ostrożności można wiele na tym stracić.

Wróćmy jednak do początku zbierania materiału, czyli odpowiedniego koszenia. W ostatnich latach większość rolników przeszła z kosiarek bębnowych (górnopędowych) na dyskowe (dolnopędowe). Największymi plusami nowego rozwiązania jest większa wydajność i mniejsze zapotrzebowanie na moc ciągnika. Firmy chwalą się, że przy mniejszych maszynach tego typu wystarczy już traktor o mocy 40-50 KM. Wszystko ma jednak swoje lepsze i gorsze strony. Kosiarki dyskowe lepiej sprawują się na łąkach bądź polach, które są równe i dobrze uprawione. Sytuacja zmienia się na stanowiskach, które cechują się dużymi nierównościami, bądź podmokłym terenem. Na takich obszarach zdecydowanie lepiej sprawują się kosiarki bębnowe, które są również bardziej żywotne. Ich atutem jest także mniejsza cena, dzięki której można dodatkowo zdecydować się np. na spulchniacz pokosu. Wybierając kosiarkę dla siebie trzeba więc zwrócić uwagę na jakość posiadanych użytków zielonych i pól, a także ich ilość oraz posiadane ciągniki z jakimi kosiarka będzie miała współpracować.

Kolejnym etapem na drodze do zbioru odpowiedniego materiału jest jego przetrząsanie i zgrabianie. Warto zdecydować się na uniwersalne przetrząsarko-zgrabiarki czy też lepiej zainwestować w dwie maszyny, które będą wykonywały te czynności oddzielnie? Tutaj

również wiele zależy od jakości i ilości posiadanych użytków zielonych. Według rolników uniwersalne maszyny nadają się raczej do mniejszych gospodarstw, na większe obszary warto jednak „uzbroić się” w dwie „oddzielne” maszyny, ponieważ, jak wiadomo, przy tego typu uniwersalnych rozwiązaniach, jakość wykonywanego przetrząsania i zgrabiania nie stoi na tak wysokim poziomie jak w maszynach przystosowanych typowo do jednej z tych czynności. Dlatego też przy większych obszarach takie rozwiązanie nie zdaje egzaminu. Decydując się na przetrząsarkę i zgrabiarkę kluczową sprawą wpływającą na cenę jest szerokość robocza maszyny, którą rolnik indywidualnie musi dopasować do swoich wymagań. Zbiór, w zależności od rodzaju składowania materiału, wykonywany jest maszynami zbierającymi, siewczarkami i oczywiście prasami. Jaką balotnicę wybrać, aby uzyskać najlepsze efekty? Ogromne znaczenie w przypadku wyboru tego typu maszyny ma tutaj cena, należy jednak zwrócić uwagę na elementy szczególnie ważne w przypadku sianokiszonki. Aby uzyskać dobry materiał, prasa musi być wyposażona w układ tnący, który odpowiednio rozdrabnia paszę, dzięki czemu możemy uzyskać sianokiszonkę najwyższej jakości. Pozwala to na lepsze zagęszczenie materiału (oszczędność nawet do 20% folii i siatki w porównaniu do pras pozbawionych tego układu), zakiszenie, a w konsekwencji łatwiejsze zadawanie paszy.

— REKLAMA —

AGROTECHNIKA
Paweł Owczarek

PROFESJONALNA
PIELĘGNACJA
UŻYTKÓW
ZIELONYCH

- maszyny Guttler
- podsiew łąk
- nasiona traw
- nasiona zbóż i kukurydzy
- wapno granulowane, syplak

Tel. 608 159 646
www.agrotechnika-owczarek.pl

DOJAZD
100 KM
OD KALISZA

finplast **NEW GENERATION MULTILAYER** **Rani RANI PLAST**

- FOLIE DO OWIJANIA
- FOLIE PRYZMOWE
- FOLIE PODKŁADOWE
- RĘKAWY FOLIOWE
- SIATKI ROLNICZE

FINPLAST Sp. z o.o. Sp. K.
ul. Jana Olbrachta 23B lok. 66
01-102 Warszawa

tel. 22 852 89 50
www.finplast.pl

SOBMETAL
BRACIA SOBAŃSCY

**Przenośniki ślimakowe
ŻMIJKI do zboża**

- MALOWANE
- OCYNKOWANE
- Z KOSZEM ZASYPOWYM LUB CZERPALNE

Wyposażenie dodatkowe:

- wózek 2-kołowy ocynk
- wózek 2-kołowy z windą ocynk

63-930 Jutrosin, Rogożewo 23a
@: biuro@sobmetal.pl
www.sobmetal.pl

Piotr Sobański m: 606 976 197
Marek Sobański m: 606 730 315
Radosław Sobański m: 606 730 586
Karol Sobański m: 604 502 645

Agroturystyka

- receptą na życie dla rolnika



Katarzyna i Leszek Górni, choć urodzeni w mieście, życie postanowili związać ze wsią. Być może przeznaczenie faktycznie bywa zapisane w nazwisku, bo gospodarstwo małżeństwa Górnych położone jest wysoko w Gorcach i dojechać do niego można już tylko terenowym samochodem. Te utrudnienia komunikacyjne gwarantują za to spokój, ciszę i bezpieczeństwo gościom korzystającym z agroturystyki w Górnej Chacie.

TEKST ■ Barbara Barwacz-Mikuła

Górni pochodzą z Bydgoszczy. Kasia jest absolwentką liceum plastycznego, a Leszek skończył szkołę o profilu ekonomicznym i handlowym. W 2004 roku przeprowadzili się z półrocznym synkiem z miasta w Bieszczady, by za-

mieszkać na wsi. Zachęciła ich do tego decyzja rodziców Kasi, którzy sprzedali firmę i kupili w tej części Polski kilkadziesiąt hektarów ziemi.

Trzy lata później młodzi Górni stali się właścicielami pierwszego, własnego gospodarstwa rolnego. W niedzielę widzieli je po raz pierwszy,

a we wtorek już tam zamieszkali, stawiając na biznes otwarty na ludzi. Sama produkcja rolna nie zapewniłaby im jednak możliwości utrzymania rodziny i spłaty kredytu, zaciągniętego na zakup gospodarstwa. Najlepszą drogą do wykorzystania zarówno jego zasobów, jak i walorów wsi stało się rozpoczęcie działalności agroturystycznej.

- Minęło trochę czasu i pewnego dnia, gdy akurat myłam naczyńia, pomyślałam, czy by nie sprzedać domu, pozbyć się kredytu i zacząć od nowa gdzieś indziej? - opowiada Katarzyna Górna. - Akurat niedawno kupiliśmy wóz drabiniasty w Ochotnicy. Zauwarzyła nas Przełęcz Knuruwska. Dlatego po powrocie wpisałam w przeglądarkę „dom z pięknym widokiem na Tatry kupię”. I tak

w 2013 roku Górni przeprowadzili się do Ochotnicy Górnej, już z trójką dzieci, na własne 3 hektary i 10 kolejnych, wziętych w dzierżawę.

Dom na leśnej polanie trzeba było wyremontować, ale wówczas mieli doświadczenie w wyrobie mebli z drewna i w aranżacji wnętrza, a także orientację w tym, czego do szczęścia potrzebują goście. Stworzyli gospodarstwo o unikalnych, przepięknych wnętrzach, utrzymanych w wiejskim klimacie, pełnych ludowych szczegółów, motywów zwierzęcych, pachnących ziołami, drewnem i smakowitymi potrawami. Gdy dołączy się do tego widoki zapierające dech w piersi, towarzystwo psów, kotów, koni, a do niedawna także kóz, bliskość





fot. Sz. Przybylski

tras turystycznych, pieszych i rowerowych, ciszę i spokój - to, jak to się mówi, mamy do czynienia z rajem na ziemi.

- *Od tego sezonu dla gości udostępnimy też basen, który w zimie był lodowiskiem, a w lecie, po obsadzeniu roślinami będzie też służył do kąpieli* - mówi o nowej inwestycji Leszek Górny. Do niedawna mieli największe w Małopolsce stado kóz, prawie 100 sztuk. Powędrowało na razie do pobliskich Kluszkowców, ale parę tych zwierząt pewnie niebawem wróci, bo kozy budziły sympatię, szczególnie dzieci. Atrakcją dla najmłodszych są też dwa psy, trzy koty i trzy hucyły.

Pracy przy takim gospodarstwie i gościach nie brakuje, a Górni zajmują się też produkcją mebli i gadżetów drewnianych. Budżet pomagają dopiąć unijne dotacje. Gospodarze korzystają z dopłat obszarowych, ale także z płatności rolno-środowiskowo-klimatycznych do

muraw i półnaturalnych łąk świeżych. W najbliższym czasie sięgną też może po wsparcie w ramach restrukturyzacji małych gospodarstw. Premia w wysokości 60 tys. zł przyda się na dalsze inwestycje.

Dzieci Górnych w miarę szybko zaaklimatyzowały się w nowych warunkach, chodzą do szkoły w Ochotnicy, ale na razie większość czasu spędzają u siebie, na polanie z dala od innych osad. Życie na uboczu ma swoje wady i zalety. Kiedyś być może wybiorą inną drogę życia, ale jeszcze nie czas o tym myśleć. Póki mogą cieszyć się wolną przestrzenią, czystym powietrzem i smakiem domowego jedzenia opartego na produktach z własnego gospodarstwa, a zamiast coli piją choćby napar z wierzbowki i liści malin.

Rok temu po raz pierwszy i to po 15 latach małżeństwa rodzina Górnych pojechała na wakacje. Wybrali Chorwację

i wspominają wyjazd bardzo dobrze. Ze swoimi włościami i agroturystycznym biznesem nie mogą jednak rozstawać się na zbyt długo, bo w końcu to pańskie oko konia tuczy i trzeba dbać, by nie stracić dobrej opinii wśród stałych bywalców Górnej Chaty.

Agroturystyka stała się nieodłącznym elementem krajoobrazu także małopolskiej wsi.

Cieszy się coraz większym zainteresowaniem „mieszczuchów”, spragnionych wiejskich wrażeń, smacznego jedzenia, zaznajomienia dzieci ze zwierzętami, które widzą tylko w telewizji lub książkach. Górni świetnie radzą sobie zaspokajaniem potrzeb swoich gości i zapraszają oczywiście kolejnych.

— R E K L A M A —

KREDYTY ROLNICZE

NOWOŚĆ! JUŻ DOSTĘPNA
"AGRO BIZNES POŻYCZKA DLA ROLNIKA"
 Wystarczy jeden telefon

Pożyczkę możesz rozłożyć na długi okres spłaty!
Do 500-tys nie potrzebujemy hipoteki ani poręczenia!



I to jest kredyt ma się rozumieć!

Decyzję kredytową otrzymasz do 15 minut!

Dojeżdżamy bezpłatnie do klientów.

Refinansowanie to nic innego jak zamiana starych, droższych kredytów na nowy tańszy kredyt. W związku z tym możesz obniżyć raty nawet do kilkudziesięciu%! Nie zwlekaj - zamów bezpłatną konsultację EKSPERTA.

Skontaktuj się z nami lub wyślij sms o treści (kredyt) oddzwonimy!
 Tel. 505-511-044 lub 500-210-757

— R E K L A M A —

BDK
 Bankowi Dostawcy Kredytów
 Licencja KNF RPK000636

Kredyt dla Rolników

Wiemy, że praca z ziemią jest nieprzewidywalna. Dlatego stworzyliśmy Kredyt dla Rolnika, uszyty specjalnie na miarę Twoich potrzeb.

Wysoka kwota, elastyczna spłata dostosowana do sezonowości i okres kredytowania - nawet do 12 lat.

Pomożemy Ci przygotować się do kolejnego sezonu.

Uwzględniając Twoją zdolność kredytową, bierzemy pod uwagę:

- Faktury i rachunki
- Dochód szacunkowy
- Dodatkowe źródła
- Dotacje bezpośrednie do dochodu
- Planowane działania

509 375 412

Rolnictwo dawniej i dziś

- historia, problemy, perspektywy

■ autor: Adam Zbyryt

Właściwa historia rolnictwa rozpoczyna się około 12 tysięcy lat temu. Od tego momentu wędrownie dotychczas plemiona ludzkie, niezależnie w kilku miejscach na naszej planecie (Egipcie, Mezopotamii, Nowej Gwinei, Chinach, obu Amerykach), rozpoczęły osiadły tryb życia. Wszystko za sprawą „udomowienia” kilku gatunków roślin: pszenicy, kukurydzy, ryżu, prosa, ziemniaków i jęczmienia oraz zwierząt: krów, koni, kóz, świń, kur i kaczek. Pozwoliły one zatrzymać się już nie podążać za wędrującymi dzikimi zwierzętami. Hodowanie roślin i zwierząt dało dostęp do jedzenia przez cały rok. Ostatnie badania pokazują, że pierwsze próby hodowli roślin pochodzą sprzed dwudziestu trzech tysięcy lat z okolic Jeziora Galilejskiego, a ich twórcami byli tamtejsi myśliwi i rybacy. Zgromadzona tam liczba gatunków roślin była imponująca - 140! Wśród nich dziki jęczmień i owies. Nie dało to jednak trwałych podwalin do rozwoju rolnictwa. Ci pierwsi rolnicy i uprawy, które pojawiły się imponująco dawno temu, szybko zniknęły na kolejnych tysiącach lat. Stanowiły jednak zapowiedź niesłychanych przemian, które miały nadejść na Ziemi i na zawsze zmienić jej oblicze.

Osiadły tryb życia zapoczątkowany przez naszych przodków, pierwszych rolników, kontynuujemy do dziś (za wyjątkiem kilku koczowniczych plemion: Lapończyków, Tuaregów, Beduinów, Romów, Aborygenów). Gdyby nie opanowanie sztuki hodowli roślin i zwierząt, zapewne nie byłibyśmy,



Derkacz

foto: C. Karkosz

gdzie jesteśmy teraz - w trakcie cyfrowej rewolucji technologicznej. Nie czytaliśmy tego artykułu, czy to w papierosowym wydaniu, czy w Internecie. Dlaczego? Wcześniej, wiedząc żywot tułaczy, ludzie cały swój czas musieli poświęcać na zaspokojenie najbardziej pierwotnej potrzeby - głodu. Wraz z rewolucją agrarną, hodowlą roślin i zwierząt oraz selekcjonowaniem upraw i ras, mieli coraz więcej czasu dla siebie. Mogli zacząć rozmyślać. Także o tym, jak ulepszać dalszą produkcję. Zwiększała się wydajność - już nie wszyscy musieli się zajmować pracą na roli. Powstawały nowe specjalizacje, które przekształcały się w zawody. I choć rolnicy zawsze pełnili (i pełnią) kluczową rolę, ich odsetek w społeczeństwie z czasem spadał. Obecnie udział rolników w stosunku do pozostałych profesji w danym społeczeństwie świadczy o stopniu rozwoju danego kraju. Wraz ze wzrostem wydajności pro-

dukcji, maleje ilość rolników. Jeszcze pod koniec XIX wieku w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej na prawie 40 milionów obywateli ponad 50 procent było rolnikami. W 2000 roku spośród prawie 300 milionów mieszkańców tego kraju już tylko 1,8 procent parało się rolnictwem. Podobnie to wygląda u naszych sąsiadów, Niemców, gdzie 1,5 procent społeczeństwa to rolnicy. W innych zachodnioeuropejskich krajach, jak Holandia czy Francja, jest bardzo podobnie. Najniższy odsetek jest w Danii i Wielkiej Brytanii (kolejno 0,6 i 0,8 procent). W Polsce osoby zatrudnione w rolnictwie stanowią około 10 procent społeczeństwa, produkując około 2,6 procent PKB. Te przykłady dobitnie pokazują, jak daleką drogę przeszliśmy przez te 12 tysięcy lat, czyli odkąd osiedliśmy i z myślami staliśmy się rolnikami.

Dzisiaj rolnicy na całym świecie produkują tyle żywności, że jest ona w stanie wyżywić 12 miliardów osób, czyli tyle, ile według szacunków naukowców będzie pod koniec XXI wieku. Jednak wydajność rolnictwa na świecie jest bardzo zróżnicowana. Najwyższa jest w Holandii (gdzie jednocześnie jest najmniej gruntów przypadających na statystycznego mieszkańca) i wynosi ponad 7 tysięcy dolarów z hektara, gdzie w Polsce dla porównania „tylko” 961 dolarów. I to właśnie jest główną przyczyną, dlaczego w Polsce ptaki krajobrazu rolniczego, jak Skowronki, Kuropatwy, Przepiórki, Szczygły, Derkacze, mimo że stale zmniejszają swoją liczebność, ciągle jeszcze są szeroko rozpowszechnione, a ich widok i głos nie należy do rzadkości. W Holandii stanowią gatunki skrajnie zagrożone. Kolejnym krajem o jednej z największych wydajności w skali świata jest Brazylia, a dokładnie rozstawiony w naszym kraju przez Tony’ego Halikę stan Mato Grosso. W ubiegłym roku w państwie tym wyprodukowano połowę światowych zasobów soi. Przeznaczona była na karmę dla świń w... Chinach. Naród ten zakochał się w wieprzowinie, a że jego obywatele stają się coraz zamożniejsi, tym więcej mięsa chcą

Dudek



Biebrza Brzostowo



foto: P. Sidlo

jeść. Obecnie rolnictwo jest nie tylko bardziej wydajne niż kiedyś, ale prowadzone jest właściwie wszędzie. Zaawansowane technologie pozwalają nam uprawiać rośliny w specjalnych szklarniach na Antarktydzie, a trwają prace, żeby spróbować tego również w Arktyce, a następnie w... kosmosie! Najmniej wydajne gospodarstwa rolne występują w Afryce i południowo-wschodniej Azji. Regiony te zmagają się z głodem. To paradoks, że mimo tak ogromnej wydajności produkcji, pozwalającej wyżywić ludzi, którzy dopiero mają „nadejść” pod koniec tego wieku, aż 800 milionów ludzi na naszej planecie cierpi głód, a ponad 2 miliardy jest chronicznie niedożywionych (przyjmują zbyt mało kalorii).

Współczesne rolnictwo stoi przed wieloma wyzwaniami. Z jednej strony nadprodukcja żywności, z drugiej niska produktywność i wspomniany wcześniej głód oraz chroniczne niedożywienie ćwierci populacji ludzi na Ziemi (Afryka i południowa Azja). Dochodzi do tego:



fot. C. Korkosz



fot. C. Korkosz

- marnowanie ponad 30 procent wyprodukowanej żywności,
- susze oraz zmiany klimatyczne, a także konflikty i migracje nimi wywołane,
- wzrost rozprzestrzeniania się chorób zwierząt hodowlanych i plonów na skutek zwiększonej mobilności ludzi,
- duży wzrost ludności w najbiedniejszych częściach naszej planety,

- starzenie się społeczeństw,
- kurczenie się przestrzeni do produkcji,
- wzrost zapotrzebowania na mięso i paliwa kopalne,
- deficyt wody,
- wyniszczanie cennych przyrodniczo obszarów, na przykład lasów tropikalnych w Ameryce Południowej i w Indonezji oraz sawann, pampy (trawiastych i trawiasto-krzewowych terenów w Argentynie, na których wypasa się bydło i owce), Pantanal (Pantanal to rozległa podmokła równina rzeczna rozciągająca się na terenie Brazylii, Boliwii i Paragwaju),
- rozrastanie się Sahary,
- oraz stały wzrost liczby mieszkańców miast (już ponad 75 procent ludzi na świecie mieszka w aglomeracjach).

To tylko kilka z wielu problemów, z którymi będzie musiało, a właściwie już musi, mierzyć się dzisiejsze rolnictwo. Na wszystkie te zagadnienia trzeba patrzeć globalnie, nawet jeśli działamy lokalnie. Tylko w ten sposób możemy zrozumieć zacho-

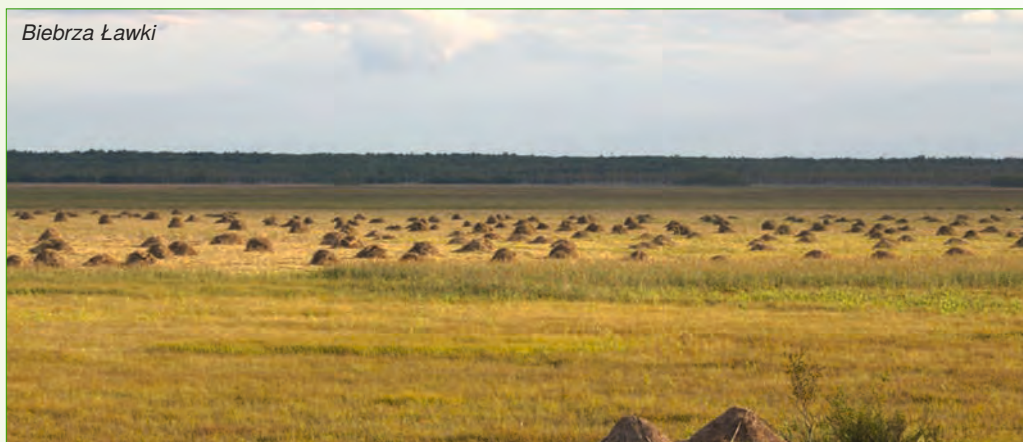
dzące przemiany i pojawiające się potrzeby, aby wychodzić im naprzeciw.

Rolnictwo na świecie stanęło na rozdrożu. Jedni nawołują do intensyfikacji produkcji i zwiększenia wydajności, inni są zwolennikami stosowania upraw roślin transgenicznych (GMO), industrializacji, całkowitej mechanizacji, jeszcze inni argumentują za globalizacją rynku, korporacyjnością, wolnym rynkiem. Kolejni promują produkcję zrównoważoną, ekstenywną, opartą na ekologicznych podstawach. Dla wielu ważne jest gospodarowanie lokalne i rodzinne. Następni wskazują na ważną rolę państwa, które według nich powinno pełnić rolę opiekuńczą i regulującą. Trudny orzech do zgryzienia. Tym bardziej, że rolnictwo jest tym działaniem człowieka, które wywiera największy wpływ na środowisko - z jednej strony kształtując środowiska życia wielu gatunków zwierząt i roślin, a z drugiej powodując w niektórych przypadkach ogromne zniszczenia ich w popu-

lacjach. Nie bez znaczenia jest fakt, że rolnictwo, a zwłaszcza hodowla zwierząt - ze względu na ich gazy jelitowe - jest jednym z największych emiterów gazów cieplarnianych do atmosfery (14 procent w stosunku do całości, w tym najwięcej w Azji - 44 procent). Ktoś w tym momencie pomyśli: A wulkany? Otóż nie. Kolejny mit, który urósł wokół tej sprawy. Wulkany uwalniają rocznie do atmosfery tylko 1 procent tego, co wypuszcza każdego roku człowiek, w tym w dużej mierze rolnictwo.

Wejście branży rolniczej (plodów rolnych) w latach 90. ubiegłego wieku na giełdę spowodowało postępującą intensyfikację rolnictwa. Coraz mocniejsze są jednak głosy nawołujące do bardziej ekologicznego, dawnego sposobu produkcji - rolnictwa organicznego. Staje się ono nie tylko coraz bardziej finansowo opłacalne (w ciągu niespełna dziesięciu lat rynek żywności organicznej w Unii Europejskiej uległ podwojeniu), ale wiąże się również z poszanowaniem zasobów przyrodniczych i ochroną różnorodności biologicznej

na obszarach, gdzie jest prowadzone. Polska powoli zaczyna w tym zakresie doganiać liderów w Unii Europejskiej, jak Niemcy, Francja czy Wielka Brytania, których mieszkańcy najchętniej wybierają produkty pochodzące z gospodarstw tradycyjnych. Ważnym argumentem dla tych konsumentów jest możliwość ograniczenia negatywnego wpływu na środowisko. Taki trend pojawia się również u nas. Na razie głównie w większych miastach. Ale wielu rolników dostrzegło już na tym polu swoją szansę. Liczba gospodarstw ekologicznych w naszym kraju rośnie najszybciej w całej Unii Europejskiej. Obecnie mamy ich już ponad 30 tysięcy. Okazuje się, że to ciągle jednak za mało. Zapotrzebowanie na produkty „eko” jest tak duże, że wiele z nich się importuje. Jest to zatem szansa dla wszystkich małych i średnich rolników. Warto ją wykorzystać, bo takie gospodarowanie pozwoli nam cieszyć się pięknem i bogactwem naszej rodzimej przyrody.



fot. P. Sidió

Zapraszamy na nasze strony:

www.bukietzpol.pl, www.ptakipolskie.pl, www.facebook.com/ptakipolskie



Artykuł powstał w ramach projektu „Bukiet z pól. Kampania informacyjno-edukacyjna na rzecz zatrzymania spadku różnorodności biologicznej w krajobrazie rolniczym”.

Niniejszy materiał został opublikowany dzięki dofinansowaniu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie stowarzyszenie Ptaki Polskie.



Żeby wybrać coś dla siebie

Surfinie, begonie, pelargonie, cynie, petunie... W gospodarstwie państwa Wiśniosów nie brakuje kwiatów pełnych uroku i barw. Balkonowe rośliny już czekają, by wypełnić nasze życie kolorami.

TEKST ■ Ewelina Jamka

Uprawą roślin rabatowych i balkonowych Agnieszka i Kazimierz Wiśniosowie w miejscowości Mirzec Majorat (pow. starachowicki) zajmują się od ponad 40 lat. Zamiłowanie do tradycji i polskiej ziemi obecne były w rodzinie pana Kazimierza od pokoleń.

- Ojciec zajmował się głównie uprawą warzyw, pomidorów i ogórków - mówi Kazimierz Wiśnios z Mirza Majoratu. - W gospodarstwie były też chryzantemy i prymule, dlatego kwiaty nigdy nie były mi obce.

Idąc w ślady ojca, pan Kazimierz również zaczął od hodowli pomidorów i ogórków. Początkowo sam gospodarował na swoim kawałku ziemi, z czasem przejął gospodarstwo po rodzicach. Kwiaty wybrał ze względu na opłacalność produkcji. Gospodarstwo liczy ok. 1.500 m kw., na 800 m kw. są folie kwiatowe, pozostałe 700 m kw. stanowią szklarnie, gdzie do tej pory zostały się pomidory i ogórki. Lata pracy i doświadczeń zrobiły swoje i jak mówi pan Kazimierz - ta część wymaga gruntownego remontu.

- Jeszcze się tym zajmujemy, bo lubimy, poza tym mamy swoich



Gospodarz rozważa gruntowną modernizację zagrody. Jak mówi, możliwości są dwie: albo dużo i hurtowo, albo mało i detalicznie

stałych odbiorców, którzy cenią nasze pomidory za niepowtarzalny i tradycyjny, słodki smak - mówi z dumą pani Agnieszka. - Hodujemy pomidora w uprawie tradycyjnej. Mąż jako jedyny w okolicy zajmuje się uprawą pomidora w słomie. Świeże podłoże plus słoma, przy odpowiednim częstym nawodnieniu, pozwalają wytworzyć warunki idealne do wzrostu pomidora. Wysoką temperaturę można osiągnąć już o tej porze roku, kiedy noce bywają jeszcze bardzo chłodne. Dzięki temu rosną takie krzaki i owoce, że czasem trzeba je redukować, by dać szansę innym. W takim podłożu korzenie robią się jak jedna wielka bryła, dzięki czemu nie idą w ziemię, która ma różne

zasolenie. A to z kolei powoduje, że pomidor ma słodki, a nie słony smak.

- Kwintela to odmiana pomidora malinowego. Klienci sobie cenią jego smak. Bardzo często ustawia się kolejka za naszymi pomidorami na bazarze - dodaje pan Kazimierz. - Dlatego, że mamy klienta i jest zbyt, zajmujemy się jeszcze pomidorami, ale główny trzon działalności stanowią rośliny rabatowe i balkonowe.

Choć noce bywają jeszcze chłodne, sezon w gospodarstwie państwa Wiśniosów w pełni. - Od początku lutego do listopada pracy mamy w bród. Bywa, że brakuje rąk do pracy, głównie dlatego, że to praca sezonowa, a ludzie oczekują stałego zatrudnienia. Mamy cztery córki (Weronika, Magdalena, Anna i Joanna), ale się wyczyły i poszły w świat. Zostaliśmy na gospodarstwie z najstarszą córką i zięciem - mówi gospodarze, oczekując na pierwszego wnuka. - Na ile starcza sił i chęci obrabiamy to. Sadzonki pomidora mamy swoje, kwiatowe sadzonki przywozimy z Polski od sprawdzonych ogrodników. Surfinie, petunie, pelargonie, begonie, cynie, goździki, dalie, werbena, lawenda - wszystkiego po trochu, żeby klient mógł wybrać

coś dla siebie.

- W lutym już podgrzewamy szklarnie, by rośliny miały ciepło. Najwięcej pracy przypada na przełomie maja i czerwca, kiedy wszystko rozkwita. Koło połowy maja pojawiają się już pierwsze ogórki, pomidory - w połowie czerwca. Jak się z tym obrobimy, robimy miejsce dla chryzantem drobnokwiatowych i wielokwiatowych, i tak do Wszystkich Świętych - mówi pani Agnieszka, ubolewając, że czasu na odpoczynek pozostaje niewiele, ale szybko dodaje: - Kwiaty są piękne. Niektórzy do kwiatów mówią, ja przy kwiatkach śpiewam. Przy tych drobnych nie ma tyle pracy, co przy chryzantemach, ale doglądać i pilnować trzeba.

- Rytm pracy nadaje pogoda - nie ma wątpliwości pan Kazimierz. - Jak chłodno, trzeba ciepło nawiewy uruchamiać, jak sucho zraszać i podlewać, opryski stosujemy profilaktycznie, nawozy tylko naturalne, są niezbędne - dodaje rolnik, który za swą pracę został odznaczony Krzyżem Zasługi przez Ministra Rolnictwa. Gospodarstwo było też uznane za najlepsze w gminie Mirzec i powiecie starachowickim. - Otrzymaliśmy tytuł „Przyjazna zagroda”...

Niektórzy mówią do kwiatów, pani Agnieszka przy nich śpiewa



Fot. Ewelina Jamka

NOWOCZESNOŚĆ



w polu i zagrodzie

Gospodarstwo jest wyposażone w nowoczesne ciągniki i zestawy maszyn

TEKST ■ Andrzej Wojtan

Krzysztof Sokal z żoną Agnieszką ze wsi Słodków Drugi, pow. kraśnicki, woj. lubelskie, od dziecka pasjonują się rolnictwem. Rodzice pana Krzysztofa mieli gospodarstwo rolne o powierzchni około 8 ha, było to gospodarstwo wielokierunkowe - utrzymywano kilkanaście świń, 2-3 krowy, do 40 sztuk drobiu. Na wyposażeniu był podstawowy sprzęt uprawowy. Z czasem, gdy młodzi przejęli ziemię, zaczęli zwiększać areał. Stopniowo dokupowali grunty od sąsiadów, zaczęli też je wdzierżawiać od rolników, którzy ze względu na podeszły wiek nie byli na siłach, by uprawiać mocno rozdrobnione działki. Nie wszystkie pola są blisko domu. W sąsiedniej gminie Szastarka we wsi Polichna mają prawie 15 ha gruntów ornych. Po wejściu Polski do Unii Europejskiej zrodziła się szansa na zdobycie funduszy na restrukturyzację gospodarstwa. Najpierw był SAPARD, a potem różne inne programy. Stare ciągniki Ursus

C-330 czy C-360 zostały zastąpione ciągnikami o mocy ponad 100 KM. Teraz są ich cztery, ponadto 2 przyczepy, agregaty uprawowe, nowoczesny, wydajny opryskiwacz. Po roku 2000 gospodarstwo było wyspecjalizowane w chowie trzody chlewnej, w cyklu zamkniętym, utrzymując jednorazowo ponad 150 tuczników. Aktualnie utrzymywanych jest około 70 tuczników. Ale już gospodarz zastanawia się, czy warto dalej zajmować się tym kierunkiem produkcji zwierzęcej. Powodem jest spadek opłacalności. Aktualna cena w skupie, to 4,50 zł za 1 kg z VAT. Do tego dochodzą coraz ostrzejsze wymagania sanitarne związane z wirusem ASF-u.

- Dla nas najkorzystniej byłoby nastawić się na produkcję roślinną, głównie uprawy rzepaku ozimego czy pszenicy. W okolicy też rolnicy masowo odchodzą od produkcji zwierzęcej. Trochę szkoda lat przyzwyczajajeń i doświadczeń, ale trzeba w tych czasach myśleć mocno kategoriami ekonomicznymi - mówi pan Krzysztof.

W tym roku na gruntach

własnych i dzierżawionych, których areał wynosi ponad 100 ha, najwięcej jest rzepaku ozimego, około 25 ha. Rolnik jest zadowolony z jego uprawy, udaje mu się osiągnąć 4,5 do 5 ton z ha. Pszenica ozima i jara zajmują areał około 20 ha. Plony też są zadowalające, na poziomie 6-7 ton z ha. Ponadto w gospodarstwie uprawiany jest jęczmień, prawie 20 ha, jest pszenżyto i mieszanki zbożowe na pasze dla trzody chlewnej. Przez wiele lat, każdego roku było uprawianych około 8 ha buraków cukrowych. W tym roku pierwszy raz wiosną rolnik nie zasiał buraków. Powodem, jak twierdzi, jest spadek opłacalności ich uprawy. Cukrownia przeważnie buraki odbierała z pola późną jesienią, a gdy było mokro jak ostatniej jesieni, był problem z ich składowaniem przy drodze utwardzonej.

W gospodarstwie panuje ład i porządek, wszystkie maszyny i narzędzia mają swoje miejsce w wiatkach i garażach. Przy domu zachwyca ładny ogródek, tunel z uprawą warzyw, altanka, w której można na chwilę czy

dłużej usiąść i porozmawiać. Państwo Sokalowie twierdzą, że praca w gospodarstwie wymaga ciągłego pogłębiania wiedzy, stałej troski i wielu zabiegów. Każdego dnia jest dużo do zrobienia. Trzeba w porę, przy odpowiednich warunkach pogodowych wykonać fachowo zabiegi ochrony roślin. *- Dzisiejsza wiedza o rolnictwie jest bogata i kto się nie dokształca poprzez fachową książkę czy czasopisma, temu znacznie trudniej prowadzić gospodarstwo. Lubimy pracować w polu, wyniki są widoczne, a to mobilizuje - dodaje pan Krzysztof.* Tu do pracy w polu podchodzi się z wielkimi chęciami, chociaż wyniki są często zależne od pogody. Dzieci państwa Sokalów też lubią wieś i rolnictwo, ale na razie się uczą. Córka Klaudia ma lat 18, syn Adrian - 12, a córka Anita - 10. Jeszcze nie są pewni, czy w przyszłości któreś z nich podejmie pracę w zawodzie rolnika. Można jednak wierzyć, że tak urządzone gospodarstwo kiedyś będzie miało swoich następców.

Duże i Małe w Jezowie Sudeckim

„Duże i Małe” to gabinet weterynaryjny. Nawet sama miejscowość, w której się on znajduje, nosi w nazwie coś odzwierzęcego: Jezów Sudecki. Ta malownicza wieś, granicząca bezpośrednio z Jelenią Górą, położona jest na pograniczu Gór Kaczawskich oraz Kotliny Jeleniogórskiej i liczy nieco ponad 6 tysięcy mieszkańców.

TEKST I ZDJĘCIA ■ Anna Malinowski

Kto podąży w kierunku gabinetu weterynaryjnego Doroty Węglińskiej i przyjedzie z kierunku Jeleniej Góry, za plecami będzie miał Śnieżkę - symbol tutejszego krajobrazu. Widać ją również, gdy wychodzi się z okazałego budynku z gabinetami przyjęć, zabiegowymi, laboratorium, szpitalem oraz przytulnym pomieszczeniem socjalnym, w którym spotykam się z trzema paniami: wspomnianą właścicielką - lekarzem weterynarii, Agatą Grzelak - świeżo upieczoną lekarką oraz Moniką Fornalik - technikiem weterynarii. Wszystkie trzy panie są młode, energiczne, serdeczne, a do tego jeszcze ładne. Kto chciałby nakręcić serial typu „Animal practice”, ma tutaj gotowy scenariusz, scenografię i obsadę aktorską również.

Dorota i Cookie

Zza zakrętu holu wejściowego wybiega mi na spotkanie kawowo-biały szczeniak. Gdy zaczynamy rozmowę, wdrapuje mi się na kolana, aby najpierw skrupulatnie zlizać makijaż, a potem zasnąć błogosławionym snem po wykonanej pracy. Pani Dorota opowiada mi, jak to tydzień temu wezwane zostały przez współpracujących z nimi Dolnośląski Inspek-



Zespół „Duże i Małe” od lewej: Agata Grzelak, Monika Fornalik i Dorota Węglińska

torat Ochrony Zwierząt do mieszkania, w którym Cookie i dwa kocury zamknięte były przez okrągłe 7 dni. Właściciel wyjechał, zostawił im góry suchego jedzenia, a w miskach wodę, która albo została wypita, albo wyparowała jako pierwsza. - *Odchodów było tak dużo, że nie miałyśmy gdzie postawić*

nogi. Koty mają traumę do teraz, ale Cookie ze względu na swoje 4 miesiące pozbił się szybko i skutecznie - opowiada Dorota Węglińska i dodaje, że szczeniak bardzo dobrze rozumie się z jej dwoma psami i trzema kotami, więc została tutaj na stałe.

To, że moja rozmówczyni ma wielkie serce dla zwierząt, było powodem wyboru zawodu weterynarza, ale nie jedynym. - W mojej rodzinie jest wielu lekarzy, więc i ja chciałam zasilić ich szeregi, ale nie mogłam zdecydować się na specjalizację. Medycyna weterynaryjna dała mi możliwość bycia ginekologiem, chirurgiem, pediatrą, ortopedą w jednym - mówi i jeszcze do-

daje: - Mam 31 lat i jestem stanu wolnego, bo... nie mam czasu na założenie rodziny. Praca z dużymi i małymi zwierzętami pochłania mnie zupełnie.

Budowa w 9 miesięcy

Po ukończeniu studiów weterynaryjnych we Wrocławiu wróciła w okolice Jeleniej Góry, skąd pochodzi i dzisiaj z rozręwnieniem wspomina początki swojej samodzielnej pracy na 20 metrach kwadratowych, w których zimą temperatura była zbliżona do 0° C, co powodowało zamrażanie leków oraz kostnienie stawów. Zrozumiała, że w takich warunkach może co najwyżej umrzeć na zaawansowany reumatyzm, więc wzięła kredyt, zaprojektowała gabinet oraz dom, a całość pod jej nadzorem stanęła w 9 miesięcy. Od tego czasu minęły ponad 2 lata.

Pytam, jak to jest mieszkać tak blisko miejsca pracy, na co pani Dorota wyjaśnia: - *Są plusy i minusy. Plusem jest to, że jeżeli zadzwoni ktoś w nocy, to mam wszystko pod ręką i nie muszę wsiadać w samochód, aby jechać nie wiem jak daleko, ale z kolei minusem jest na pewno całodobowa dyspozycyjność. Jeśli chcę mieć wolny czas i spokój, muszę wyjechać daleko od miejsca pracy i zamieszkania. Dobrze, że naprawdę lubię to, co robię - śmieje się lekarka.*

Współpraca trzech kobiet zrodziła się w naturalny sposób. Najpierw była znajomość, a potem i przyjaźń z Moniką Fornalik, a następnie dołączyła do nich Agata Grzelak w charakterze najpierw studentki - praktykantki, a krótko potem le-

Właściciel wyjechał, zostawił psu i kotom góry suchego jedzenia, a w miskach wodę, która albo została wypita, albo wyparowała jako pierwsza. - *Odchodów było tak dużo, że nie miałyśmy gdzie postawić nogi. Koty mają traumę do teraz, ale Cookie ze względu na swoje 4 miesiące pozbił się szybko i skutecznie - opowiada Dorota Węglińska.*

Wsiadła do samochodu oklejona łajnem i pomazana krwią, i musiała wyglądać upiornie, bo zatrzymująca ją kontrola drogowa - chłopcy jak dęby - zbledli na widok zamazanej twarzy, wiszących strączków włosów i omdlewającego smrodu buchającego przez otwarte okno.

karza weterynarii. Wprawdzie Dorota Węglińska jest na papierze szefową, ale coś takiego, jak hierarchia u nich nie istnieje. Wszystkie trzy są tak samo ważne, tak samo odpowiedzialne za to co robią, tyle tylko, że specjalizują się w różnych dziedzinach: Dorota - w koniach, Monika - w ptactwie, a Agata - w zwierzętach egzotycznych i nowinkach medycyny weterynaryjnej, bo uczelnię opuściła niedawno.

Z krową w kanale

Pytam Dorotę, jaki przypadek weterynaryjny utkwił jej w pamięci najbardziej. Długo nie może się zdecydować, o którym opowiedzieć, bo jest ich dużo, ale w końcu wybiera historię o tym, jak została wezwana do krowy z wynicowaną macicą. Upał był okrutny, a do tego krowa zsunęła się ze swojego stanowiska do kanału gnojowego i tam czekała na pomoc. Nie chcąc tracić czasu, pani Dorota „zanurkowała” w cywilnych rzeczach w gęstą zawiesinę, która nie tylko, że zakłócała widoczność, ale jeszcze potęgowała osłabłość organu, który trzeba było wprowadzić na swoje miejsce. Wpychała macicę z kolegą technikiem weterynarii na cztery ręce, a gdy one nie wystarczyły, pomogła sobie skutecznie... głową. Krowa została uratowana i można było wracać, tyle tylko, że nie było gdzie się po zabiegu przebrać. Wsiadła zatem do samochodu oklejona łajnem i pomazana krwią, i musiała wyglądać upiornie, bo zatrzymująca ją kontrola drogowa - chłopcy jak dęby - zbledli na widok zamazanej twarzy, wiszących strączków

włosów i omdlewającego smrodu buchającego przez otwarte okno. Spytali szybko, czy nic się nie stało, czy na pewno nie potrzebuje pomocy i z wyraźną ulgą odmeldowali się, nie sprawdzając dokumentów.

Marzenia i plany

- Oj, jest i jedno, i drugie. W planach mam wejść we współpracę z lekarzem weterynaryjnym, ale mężczyzną, gdyż nie ukrywam, że są sytuacje, w których przydałoby się więcej fizycznych możliwości - śmieje się pani Dorota i dodaje: - Chętnie zajęłabym się też doktoratem i otworzyła filię tego gabinetu w innej miejscowości. A marzenie?... Marzy mi się wydanie moich „Pamiętników wiejskiego weterynarza”, które jak na razie piszę do szuflady.

Monika i gołębie

Monika Fornalik ma 36 lat, z których przez 4 ostatnie współpracuje z Dorotą Węglińską. Ich znajomość i przyjaźń zaczęły się we wspomnianej już dziupli, na 20 metrach kwadratowych. Jej specjalizacją są gołębie pocztowe sportowców. Sami hodowcy są dość specyficzni, ale gołębie uważa za najwspanialsze ptaki, jakie ziemia nam dała. - One są odporne na ból, mądre i posiadają zmysł powrotu na dane miejsce. Naukowcom nie udało się do dzisiaj zbadać, w jaki sposób jest to możliwe. Spośród 12 nagród, jakie przyzna-

je się zwierzętom za ich zasługi - 9 otrzymały gołębie - opowiada z przekonaniem pani Monika, a ja czuję, że za gołębie dałaby się pokroić. „Duże i Małe” jest jedynym gabinetem, w którym wykonywane są kompleksowe badania tych ptaków łącznie z mikrobiologią. - Na początku zdarzało się, że właściciel gołębia przychodził bez samego pacjenta i mówił „Pani, ten mój gołąb jest smutny”. Najpierw było to dla mnie dziwne, żeby nie powiedzieć dziwaczne, ale dzisiaj wiem, że gołębie naprawdę mogą cierpieć i wpadać w depresję - dodaje pani Monika. Gołębie to nie jedyne ptactwo podlegające jej opiece: kury, gęsi, kaczki przywożone są nie tylko gdy zachorują, lecz również, aby zbadać je okresowo, czyli profilaktycznie.

Gdy pytam o marzenia i plany stwierdza: - Jestem jedyna w tej naszej trzyosobowej watasze, która ma rodzinę. Moje wszystkie plany skupiają się na niej, a zwłaszcza na dwóch synach, z których starszy pisze właśnie egzaminy gimnazjalne i generalnie mówiąc: pierwsze papiery idą na weterynarza. Cieszę się z tego nie tylko ja, ale i mąż, który... też jest weterynaryjnym.

Agata i komórki macierzyste

Agata Grzelak jest najmłodszą w tym zespole, gdyż ma dopiero 28 lat... a wygląda na jeszcze mniej. Również ona, tak jak i pani Dorota, jest absolwentką Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, na którym została lekarzem weterynarii, a na wydziale biologii i hodowli zwierząt ukończyła zootechnikę, choć tutaj została jej jeszcze obrona pracy

magisterskiej. Podyplomowo w Poznaniu na wydziale psychologii społecznej ukończyła psychologię zwierząt, ale na tym nie koniec, ponieważ pani Agata ma również uprawnienia w dziedzinie biotechnik rozrodu oraz aparatów udojowych. Agata Grzelak ceni sobie - oprócz niepowtarzalnej atmosfery, jaka panuje w pracy - swobodę i zaufanie, jakimi darzy ją Dorota Węglińska. Gdy pytam ją o najtrudniejszy moment w dotychczasowej pracy, długo się zastanawia, po czym wspomina: - Długo nie mogłam zapomnieć pierwszej eutanazji, którą musiałam wykonać u ogromnego, ok. 200-kilogramowego jelenia. Jego dostojność było zachwycające i jednocześnie budzące respekt.

Przed trzema tygodniami zastosowała terapię komórek macierzystych u labradora, który cierpi na zwyrodnienie stawów. W tej innowacyjnej metodzie widzi przyszłość i wiążące się z tym duże szanse pomocy zwierzętom. Jeszcze tydzień i widać będzie, czy terapia przyniesie efekty. Dla Agaty Grzelak tydzień to wieczność, ale już teraz marzy o tym, aby w przyszłości mieć duży dom, a w nim możliwość stworzenia schroniska dla 5-6 starszych krów. Dlaczego dla krów? Ano dlatego, że jest idealistką i pęka jej serce, gdy słyszy, że krowa, która przysługiwała się gospodarzowi rodząc cielęta i dając mleko, na koniec życia oddawana jest do rzeźni. - Przecież mogłaby żyć jeszcze z 10 lat i zasłużyła sobie na nie absolutnie - mówi z przekonaniem pani Agata.

Moje plany

Od dziecka chciałam być weterynaryjnym, ale nie wyszło. Trudno, choć nie do końca. Jeszcze dzisiaj umówiona jestem w „Duże i Małe” na praktykę, z której chętnie zdam relację.

Na początku zdarzało się, że właściciel gołębia przychodził bez samego pacjenta i mówił „Pani, ten mój gołąb jest smutny”. Najpierw było to dla mnie dziwne, żeby nie powiedzieć dziwaczne, ale dzisiaj wiem, że gołębie naprawdę mogą cierpieć i wpadać w depresję - opowiada pani Monika.

TEKST ■ Dorota Jańczak

Jak wskazują specjaliści, dokładne umycie budynku inwentarskiego powoduje, że pozbywamy się aż 80% mikroorganizmów. Dlatego nie można bagatelizować tego etapu. Nakłady finansowe, jakie w związku z tym musimy ponieść, to zakup myjki ciśnieniowej oraz detergentu. Musimy pamiętać też o tym, że wrośnie nam zużycie wody. Skuteczność mycia jest zdeterminowana m.in. stężeniem produktu. Według Urszuli Teter z CidLines (producenta środków dezynfekcyjnych) warto zaczynać od najniższego zalecanego stężenia. - *Jeśli widać, że zabrudzenia nie schodzą, to delikatnie zwiększyć do tego maksymalnego* - tłumaczy i dodaje, że zamiast gorącej, lepiej stosować wodę ciepłą. W przypadku, gdy używamy detergent w formie piany (nie nakładamy go za dużo), pozostawmy go na jakiś czas, by zaczął działać, a dopiero potem spłuczmy myjką wysokociśnieniową. Jak zaznacza Urszula Piwońska, biolog, kierownik Działu Badań i Rozwoju w firmie Agro-Trade (dystrybutora środków dezynfekcyjnych), procedura mycia powinna oznaczać skuteczne odspojenie brudu, usunięcie osadów mineralnych i organicznych oraz zemułgowanie tłuszczów.

Jeśli ściany, podłoga, ruszta i korce są umyte, możemy przystąpić do dezynfekcji. Jaką metodę wybrać: oprysk grubą kroplą, zamglawianie czy pianę? - *Dobór aplikacji środka jest uzależniony od kilku czynników: budowa budynków inwentarskich, panujące w nich warunki, rodzaj występującego zagrożenia (choroby), sposób chowu, a także rodzaj wybranego środka do dezynfekcji. Każda metoda aplikacji ma swoje wady i zalety oraz wymaga pewnych specyficznych warunków i sprzętu. Bez względu na należy zabiegami objąć wszystkie części obiektu: podłogi, ściany, wyposażenie, powietrze* - przekonuje Urszula Piwońska z Agro-Trade. Przestrzega, by preparat dezynfekcyjny pozostał na powierzchni przez zalecany czas działania podany na etykiecie. W celu zwalczania danej choroby, powinno się go stosować zgodnie z zalecanym stężeniem.

Dezynfekcja chlewni w walce z ASF

Chcąc w pełni przeprowadzać bioasekurację w chlewni, musimy pamiętać o myciu i dezynfekcji ścian, podłogi oraz kopców w obiekcie. Jakie metody wybrać?



Fot. PPH Monika

Przy przeprowadzaniu dezynfekcji w chlewni szczególnie przestrzegajmy zasad używania środka wymienionych na etykiecie

Oba zalecenia wynikają z przeprowadzanych przez producentów badań skuteczności. - *Po zastosowaniu preparatu dezynfekcyjnego należy obiekt dokładnie wywietrzyć, a widoczne pozostałości środka spłukać wodą. Wyjątkiem są środki przeznaczone do dezynfekcji w obecności zwierząt. Na rynku dostępnych jest niewiele takich preparatów* - wyjaśnia Urszula Piwońska. Konkretnie zalecenia co do czasu, po którym można wprowadzać zwierzęta (np. po dobie), powinny znaleźć się na etykiecie produktu bądź w programie higieny opracowanym przez producenta użytego preparatu. - *Stosowanie się do zaleceń umieszczonych na etykiecie zapewni bezpieczeństwo zwierząt i pracowników* - zapewnia Urszula Piwońska.

Dobrze jest wybierać takie preparaty dezynfekcyjne, które są efektywne także w twardej wodzie oraz bezpieczne w stosunku do ludzi, sprzętu i środowiska. Nie powinny też po-

zostawiać śliskich lub tłustych śladów, mieć obojętne pH oraz wysoką wydajność i być aktywne we wszystkich temperaturach. - *W naszej opinii w przypadku zwalczania tak niebezpiecznego i istotnego gospodarczo szczepu wirusa jak ASF, normą powinno być stosowanie produktów dedykowanych do zwalczania wskaza-*

nego patogenu. Takim środkiem jest Aldekol Des FF. Jest to obecnie jedyny dostępny na rynku polskim produkt zarejestrowany w Urzędzie Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych zwalczający wirus ASF - przekonuje Urszula Piwońska.

— REKLAMA —

Agro-Trade

ALDEKOL DES[®] FF

Potwierdzona w warunkach naturalnych **skuteczność w walce z ASF**

Płynny stężony preparat do dezynfekcji, zwalcza bakterie, wirusy i grzyby!

! Produktów biobójczych należy używać z zachowaniem środków ostrożności. Przed każdym użyciem należy przeczytać etykietę i informacje dotyczące produktu.

www.agro-trade.com.pl

ASF Wsparcie na zakup mat oraz rekompensaty

Właściciele ferm trzody chlewnej zdążyli już wyposażyć swoje gospodarstwa w środki bioasekuracji, a więc maty i preparaty wirusobójcze, a nadal trwają prace legislacyjne nad projektem rozporządzenia, który zakłada refundację w 50% właśnie takich wydatków.

TEKST ■ Dorota Jańczak

Jak podaje ministerstwo rolnictwa, „znowelizowane rozporządzenie w sprawie szczegółowego zakresu i sposobów realizacji niektórych zadań Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa ma na celu umożliwienie ubiegania się o refundację 50% kosztów zakupu mat dezynfekcyjnych, sprzętu niezbędnego do wykonania zabiegów dezynfekcyjnych, dezynsekcyjnych lub deratyzacyjnych oraz niezbędnych produktów lub środków do przeprowadzenia tych zabiegów, odzieży ochronnej i obuwia ochronnego oraz wydatków poniesionych na zabezpieczenie budynków, w których są utrzymywane świny, przed dostępem zwierząt domowych wszystkim producentom świń”. Na tę formę pomocy w planie finansowym ARiMR, jak informuje dalej resort rolnictwa, zaplanowanych zostanie 16 mln zł.

Przewidziane są także rekompensaty za nieutrzymywanie świń na obszarze całego kraju. To wsparcie ma dotyczyć tych rolników, którzy na podstawie decyzji powiatowego lekarza weterynarii będą obowiązani zaprzestać dalszej produkcji wskutek niezachowania warunków bioasekuracji ustanowionych na podstawie odrębnych przepisów. Wysokość rekompensaty będzie obliczana jako iloczyn średniej rocznej liczby świń utrzymywanych w 2017 r., jednak nie więcej niż 50 sztuk dla jednego producenta świń,



Fot. fotolia.pl

kwoty 0,36 zł oraz liczby dni obowiązywania w danym roku kalendarzowym zakazu utrzymywania świń. - *Ta forma pomocy, stosownie do obowiązujących przepisów unijnych, będzie mogła być udzielana od dnia ogłoszenia pozytywnej decyzji Komisji Europejskiej o jej zgodności pomocy ze wspólnym rynkiem* - zaznacza Dariusz Mamiński z biura prasowego MRiRW. Na rekompensaty ARiMR ma wydatkować 117,5 mln zł.

14,5 mln zł rząd chce przeznaczyć na preferencyjne kredyty obrotowe na zakup rzeczowych środków do produkcji rolnej. - *Powyższe kredyty będą oprocentowane dla kredytobiorcy w wysokości 2% w skali roku* - wyjaśnia Dariusz Mamiński. Projektowana pomoc będzie udzielana w formule pomocy de minimis w rolnictwie. ■

Wizytówki hodowlane

Koncentrat Uniwersal Sojowy z Maślanem firmy Piast

Koncentrat ma zastosowanie w profilaktyce i leczeniu zaburzeń funkcji błony śluzowej przewodu pokarmowego. Skład preparatu opiera się na maślanie sodu. Zwiększa on wielkość kosmków jelitowych do 30%, optymalizując jednocześnie powierzchnię wchłaniania dla substancji odżywczych, a tym samym poprawia wykorzystanie paszy. Dodatkowo wspomaga wzrost populacji pozytywnej mikroflory układu pokarmowego, dzięki czemu wzmacnia odporność na kolonizację jelit przez bakterie gram ujemne: E. Coli i Salmonella oraz skutecznie wstrzymuje namnażanie grzybów. Poprawia ogólny bilans flory jelitowej.



CZĘŚĆ I

ZDROWE WYMIĘ - wartościowe mleko

Wyprodukowanie wysokowartościowego i w odpowiedniej ilości mleka w gospodarstwie rolnym wymaga od hodowcy spełnienia wielu niezwykle istotnych czynników, od których zależy przede wszystkim zdrowie zwierząt. Jednym z tych czynników jest higiena i dbałość o wymiona oraz strzyki.

Wymię krowy ma budowę symetryczną, a poszczególne jego połowy przegrodzone są błoną łącznotkankową. Wymię jest także podzielone poprzecznie na połowy przednie i tylne. W związku z tym wyróżnia się cztery odrębne i niezależnie funkcjonujące fizjologicznie ćwiartki, zakończone strzykami. Każda ćwiartka działa niezależnie od sąsiadujących gruczołów i może wydzielać mleko o różnym składzie, odmiennych cechach oraz różnej ilości. Strzyki mogą mieć długość ok. 6-8 cm i zakończone są jednym otworem prowadzącym do wąskiego przewodu strzykowego. Przedłużeniem tego przewodu strzykowego jest zatoka mlekoosna. Każdy gruczoł mlekowy składa się z gęstej sieci zrazów i zrazików, tworzących gąbczasty, pęcherzykowo-rurkowy miąższ gruczołowy zakończony pęche-

rzykami. Z kolei pęcherzyki są wyścielone warstwą komórek nabłonek mlekotwórczych, tworzących nabłonek mlekotwórczy. Mleko powstaje w komórkach mlekotwórczych, będących głównymi elementami gruczołów mlekowych. Cechą charakterystyczną tej części gruczołu jest możliwość odbierania z krwi substancji, z których następnie drogą złożonych procesów fizjologicznych tworzone jest mleko.

Czy wymię może chorować?

Mówi się, że jednym z najbardziej kosztownych schorzeń i chorób u krów jest zapalenie gruczołu mlekowego (*mastitis*). Z jego powodu krowy charakteryzują się obniżoną wydajnością mleczną, a jakość pozyskiwanego od takich krów mleka, niestety, zazwyczaj je dyskwalifikuje jako produkt spożywczy. Istnieje wiele czynników mogących wywołać to schorzenie. Są

to na przykład nieodpowiednie parametry techniczne dojarki (głównie ciśnienie), brak higieny urządzeń do doju i wstępnej obróbki mleka, pasza. O jakości mleka świadczy przede wszystkim liczba bakterii i komórek somatycznych w nim zawarta. Jak wiadomo, bakterie są to jednokomórkowe organizmy, które rozwijają się zarówno w środowisku zewnętrznym, jak i w samym organizmie krów. Mogą one wywoływać stany zapalenia wymion, co następnie wpływa na kwaśnienie mleka oraz psucie się wyrobów mleczarskich.

Z kolei za komórki somatyczne uważa się elementy komórkowe pochodzące z organizmu zwierząt. Są to zazwyczaj komórki zużytego nabłonka tkanki gruczołowej wymienia krowy oraz leukocytów czyli białych ciałek krwi. Wzrost liczby komórek somatycznych zawartych w mleku świadczy o stanie zapalnym i może prowadzić do pogorszenia jako-

ści mleka. Zgodnie z normami dopuszczalną ilością bakterii w 1 ml surowego mleka pozwalającą zaliczyć do klasy ekstra jest liczba 100.000 bakterii. Natomiast w kwestii komórek somatycznych ich liczba nie powinna przekraczać 400.000/ml.

Zapalenie wymienia jest to zaburzenie czynnościowe gruczołu mlekowego, będącego skutkiem negatywnego działania przedostających się do organizmu krowy drobnoustrojów. Można tu zaliczyć do nich m.in.: *Streptococcus uberis*, *Streptococcus agalctiae*, *Streptococcus discalactiae*. Przedostają się one zazwyczaj przez niezdezynfekowany, otwarty po zakończonym doju kanał strzykowy, ale także podczas fazy masażu i mycia oraz stymulacji wymienia.

Zdaniem fachowców (Z. M. Kowalski - z Katedry Żywnienia Zwierząt, UR Kraków) jest to przewlekły, utajony lub ostry stan zapalny gruczołu mlekowego zwierząt. Powoduje

różnorodne zmiany jakościowe w mleku, przede wszystkim obniżające jego przydatność technologiczną. Najbardziej zdecydowane zmiany to wzrost liczby komórek somatycznych (leukocytów, erytrocytów, całych lub zniszczonych komórek nabłonka pęcherzyków, przewodów i zatok mlecznych), których ilość w 1 cm sześć. mleka normalnego nie przekracza 500 tys., a w stanie ostrego zapalenia wymienia wynosić może nawet kilkadziesiąt milionów. W mleku mastitisowym wzrasta też udział (z 20 do 80%) leukocytów w ogólnej liczbie komórek somatycznych. Drugą grupę zmian w mleku stanowi wzrost stężenia jonów chlorkowych. Normalne mleko zawiera do 0,15% chloru. Występuje on w postaci chlorków: potasowego, sodowego i wapniowego. Sole te, głównie chlorek sodowy, stanowią wraz z laktozą o ciśnieniu osmotycznym mleka.

Podstawowymi rodzajami zakażenia wymienia jest:

- zapalenie ostre - można je rozpoznać na podstawie obserwacji obniżenia wydajności produkcji



mleka u krów. Ponadto dostrzec można miejscowe zmiany zapalne wymienia oraz zmiany w mleku dostrzegalne drogą organoleptyczną. W tym stanie wymię nierzadko jest zaczerwienione i obrzmiałe.

- zapalenie podkliniczne i podostre - stan niewykazujący ogólnych objawów. W takim przypadku mówi się o nieznacznym obniżeniu wydajności mlecznej zwierząt oraz podwyższeniu liczby komórek somatycznych i bakterii w mleku.

- zapalenie wymienia przewlekłe występuje bez ogólnych objawów klinicznych, pojawiają się jedynie zmiany morfologiczne i chemiczne mleka oraz obniżenie produkcji mleka.

Zapobieganie i profilaktyka

Istnieje kilka dróg prowadzących do tego, aby nie doprowadzić krowy - a w szczególności wymienia i strzyków do schorzeń i chorób. Przede

wszystkim to działania profilaktyczne i zapobiegające wnikaniu lub znacznemu ograniczeniu wniknięcia drobnoustrojów do organizmu krowy, ale także prawidłowy dój, przygotowanie zwierząt do doju oraz... higiena. I temu zagadnieniu i zabiegowi poświęcona zostanie druga część artykułu.

dr hab. inż. Robert Szulc
Uniwersytet Przyrodniczy
Technikum Inżynierii Środowiska
i Agrobiznesu w Poznaniu
cdn.

— R E K L A M A —

KOMPLEKSOWE WSPARCIE NOWOCZESNEJ HODOWLI BYDŁA



www.pfhb.pl

REGION OCENY POZNAŃ

ul. Naramowicka 135, 61-619 Poznań
tel. 61 827-69-00, e-mail: poznan@pfhb.pl



PROWADZIMY

KSIĘGI DLA BYDŁA HODOWLANEGO RAS MLECZNYCH

NASZYM CELEM JEST TWÓJ SUKCES HODOWLANY

GENOMOWANIE BYDŁA – podwajamy postęp genetyczny stada;

DoKo – profesjonalne wsparcie rozrodu.

OCENĘ TYPU I BUDOWY

STRATEGIA ŚWIADOMEGO DOSKONALENIA STADA

OCENĘ WARTOŚCI UŻYTKOWEJ

SOLIDNE INFORMACJE GWARANCJĄ ROZWOJU
TWOJEGO GOSPODARSTWA

RAPORTY WYNIKOWE – gruntowna informacja o stadzie;

DORADZTWO OGÓLNE I DORADZTWO ŻYWIENIOWE

– klucz do efektywnego zarządzania stadem;

STADO ONLINE – profesjonalny program do zarządzania stadem bydła mlecznego;

LABORATORIA MLEKA I PASZ – precyzja usług w parze z odpowiedzialnością.

Zarobić na bydło

Aby założyć własny biznes, trzeba mieć pieniądze na inwestycję. Nawet w rolnictwie. Jeśli chce się opasać bydło, trzeba je najpierw kupić. Chyba że podpisze się umowę z firmą, która dostarczy cielęta.

Kontraktacje są dla rolników najwygodniejszą opcją na produkcję żywca wołowego, przede wszystkim ze względu na stabilną cenę sprzedaży opasów. Jest ona znana już w momencie wstawienia zwierząt. Producent nie musi się zastanawiać, czy za rok cena spadnie i czy chów będzie dla niego opłacalny. - *Płacimy w tej chwili do 5 zł za kg przyrostu. Dodatkowo premiujemy za dobrą jakość mięsa i wysokie przyrosty* - mówi Damian Biernacki, prezes zarządu w firmie ZPM Biernacki Skup i Hodowla Bydła Sp. z o.o. Jakość zwierząt, dostarczanych do gospodarza, jest na najwyższym poziomie, co znacznie ułatwia chów. Ponadto producent nie musi wykładać własnych środków na zakup cielaków, ponieważ otrzymuje je od firmy! - *Polega to na tym, że my jesteśmy właścicielami zwierząt, które oddajemy hodowcy na czas chowu, potem je odbieramy, płacąc odpowiednią sumę za każdy kilogram* - zaznacza Damian Biernacki.

- *Idea polega na tym, że mamy spółkę celową, która działa od 2014 roku i nawet w nazwie ma hasło „skup*

i hodowla bydła”. Jej głównym celem jest zakup cieląt i organizacja chowu, czyli wyselekcjonowanie gospodarstw rolnych i wstawienie tam cieląt, będących własnością tejże spółki, do usługowego tuczu. W końcowej fazie zwierzęta trafiają do ubojni ZPM Biernacki, która zajmuje się produkcją wołowiny i zapewnia gwarancję odbioru zwierząt z gospodarstwa - tłumaczy Tomasz Kubik, prezes zarządu ZPM Biernacki Sp. z o.o.

80% swojej produkcji, marka Biernacki sprzedaje za granicę.

Konkuruje z wołowiną z Brazylii, Argentyny, Australii, Stanów Zjednoczonych i wielu innych krajów. Dlatego tak bardzo zwraca uwagę na aspekty jakościowe. - *Przenosimy jakość już na poziom hodowcy. Jest nam łatwiej to zrobić, gdy nasza firma córka zajmuje się selekcją cieląt i doborem gospodarstw, które zajmą się chowem. Dzięki temu nasz produkt finalny jest najwyższej jakości, a na rynkach zagranicznych wygrywa z najlepszymi, podwyższając polskie standardy!* - zaznacza Tomasz Kubik.

Warto wziąć pod uwagę tempo przyrostu zwierząt w tuczu intensywnym, ponieważ zostaje skrócony czas, w którym bydło osiąga pożądaną masę ciała. Przy standardowych przyrostach dziennych producent może zarobić 5 zł, natomiast stosując zasady tuczu intensywnego, co skraca czas chowu, efektywnie w przeliczeniu może zarobić 7,50 zł. - *Sposób, w jaki są chowane zwierzęta, pozostawiamy hodowcom, ponieważ wiemy, że ich doświadczenie*

sprawi, iż najlepiej dostosują system utrzymania i żywienia do warunków panujących w gospodarstwie. Jednakże oferujemy swoje darmowe doradztwo w kwestiach intensyfikacji przyrostów, a tym samym szybszych i wyższych zarobków - mówi Damian Biernacki.

Prezesi wspólnie potwierdzają, że dzięki zaangażowaniu ubojni w jakość żywca, już na poziomie hodowlanym, istotnie poprawia się jakość produktu gotowego dla klienta. - *Płacimy rolnikom za daną klasę mięsa, aby być pewnym, że dostarczą nam najwyższej jakości towar* - mówi Tomasz Kubik.

We współpracy z ZPM Biernacki hodowca może otrzymać minimum 10, a maksymalnie 200 sztuk bydła. Najlepszy układ jest wtedy, kiedy rolnik posiada bydło w kontraktacji, a dodatkowo opasa swoje. Wtedy ma zapewniony zbył w wy-



bez inwestycji

Gospodarstwo rolne Mateusz Klak, Ziemnice (powiat leszczyński, woj. wielkopolskie)

Hodowca ma na stanie 500 sztuk bydła mięsnego utrzymywanego w chowie intensywnym w kontraktacji. Stado charakteryzuje się pełnym wyrównaniem. Zostało przywiezione do gospodarstwa w wieku 7 miesięcy. Przyrosty dobowe wynoszą 1.500 - 1.800 g dziennie. Kontrola wagi odbywa się raz w miesiącu. Zwierzęta są żywione intensywnie przy udziale pasz treściwych.

- W kontraktacji najbardziej podobają mi się szybkie przyrosty i dobry materiał hodowlany, dzięki któremu otrzymuję za każdym razem premię za jakość mięsa. Nie ukrywam, że warto walczyć o tę premię - mówi Mateusz Klak. - Obecnie posiadam w otwartej hodowli także tuczniaki, ale docelowo chcę przekształcić całe gospodarstwo na bydło mięsne, ponieważ boję się rozprzestrzeniania i zagrożenia ze strony ASF. Widząc, ile obecnie gospodarstw jest zamykanych z dnia na dzień, nie chcę ryzykować - zaznacza hodowca.

sokiej cenie, sprzedając również swoje zwierzęta. Warto zaznaczyć, że 80% producentów współpracujących z firmą ZPM Biernacki Skup i Hodowla Bydła działa na podstawie takiego zróżnicowania.

Z punktu widzenia prawa, właścicielem cielaka jest spółka - zleceniodawca chowu. Umowa jest tak skonstruowana, że po okresie chowu zwierzę w efekcie musi trafić do zleceniodawcy - właściciela, czyli ZPM Biernacki Skup i Hodowla Bydła. - Bywają sytuacje, które docierają do nas z rynku, że zakontraktowane byki zostały pozbawione kolczyków i sprzedane przez hodowcę do innego odbiorcy. Na szczęście takich sytuacji było dosłownie kilka. Na początku współpracy

zawsze zaznaczamy, że zwierzęta, pomimo tego, że są zarejestrowane na danego rolnika są nadal własnością naszej spółki i nie ma możliwości ich sprzedaży na zewnątrz. To jest zwykła kradzież i takie przypadki są natychmiast zgłaszane do prokuratury. Na szczęście 99% hodowców jest uczciwa i rzetelnie realizuje umowę - tłumaczy Damian Biernacki.

Wzajemna współpraca powinna opierać się na zaufaniu i chęci osiągania wspólnych celów, w tym przypadku najwyższych przyrostów i najlepszej jakości mięsa wołowego,

co przyczyni się do rozwoju zarówno ubojni, jak i hodowców. - My powierzamy rolnikom swój majątek, aby o niego dbali i go rozwijali. Za to im płacimy. Niewyobrażalne jest, że nasza własność zostaje przez kogoś przywłaszczona. Dlatego takie sytuacje sprawiają nam ogromny zawód. Trzeba zaznaczyć, że rolnicy działający w ten sposób, naruszają jednocześnie prawo gospodarcze, karne i weterynaryjne, narażając się nie tylko na utratę współpracy kontraktacyjnej, ale nawet na wyroki sądowe - konkluduje Tomasz Kubik.

Jest to z pewnością jedna z najnowocześniejszych obór w Europie. Zastosowano w niej technologię wykorzystywaną w najlepszych ośrodkach hodowli krów na świecie, w tym w Stanach Zjednoczonych czy Nowej Zelandii, skąd przyplęnięta w kontenerze karuzela na: uwaga! 60 krów. Ale... zaczynajmy od początku.

Inwestycję krowy splotą większą wydajnością mleczną

Stadnina Koni Pępowo to spółka państwowa, której siedziba mieści się w Gogolewie w woj. wielkopolskim. Obecnie gospodaruje na areale o łącznej powierzchni 2.200 ha. Specjalizuje się nie tylko w hodowli koni, ale także i produkcji mleka, które dotychczas pozyskiwane było na dwóch fermach: w Pępowie i Gogolewie, powstałych w latach 50-tych. Decyzję o budowie nowoczesnego kompleksu podjęto kilka lat temu. - *Główny cel, jaki nam przyświecał, to poprawa dobrostanu krów i zmniejszenie pracochłonności. Nastawialiśmy się na to, że będziemy produkować więcej mleka wykorzystując posiadany areal. Jednak w starych oborach nie było to możliwe* - opowiada Paweł Baraniak, prezes zarządu Stadniny Koni Pępowo i dodaje, że na decyzję o budowie wpłynął jeszcze jeden czynnik - zagrożenie powstania kopalni węgla brunatnego w Gogolewie. - *Tamtejsze grunty, które posiadamy, zostały objęte planem utworzenia kopalni i w Białej Księdze Ministerstwa Środowiska zaliczone zostały do najwyższej kategorii ochrony. W związku z tym wiedzieliśmy, że musimy starać się za wszelką cenę wykorzystać obecny potencjał obszarowy, aby w przypadku powstania kopalni i w związku z tym gospodarowania na znacznie mniejszym areale zapewnić spółce rozwój. A będzie to możliwe dzięki produkcji na najwyższym poziomie* - zaznacza Paweł Baraniak. Uznano, że najlepszym rozwiązaniem będzie więc wybudowanie dużej nowoczesnej fermy, która pomieści krowy rasy holsztyńsko-fryzyskiej z Pępowa i Gogolewa.

Obora zasiedlona w 2018 roku

Proces zdobywania wszel-

Jedyna taka obora w Polsce

Imponująca - tak jednym słowem można określić nową fermę krów mlecznych, która należy do Stadniny Koni Pępowo.

ZDJĘCIA I TEKST ■ Dorota Jańczak



Jeden pełen obrót karuzeli to 10 minut

kich niezbędnych dokumentów koniecznych do uzyskania pozwolenia na budowę i przejęcia na własność gruntów inwestycyjnych trwał 1,5 roku. Budowę pierwszego etapu fermy rozpoczęto we wrześniu 2016 roku, a zakończono w styczniu 2017 roku. Obejmował on postawienie budynku obory oraz budynku socjalno-technicznego w stanie surowym. Od stycznia do kwietnia trwały prace przygotowawcze (uzgadnianie projektów technologicznych) konieczne do wyłonienia głównego wykonawcy technologii. W postępowaniu przetargowym wybrana została międzynarodowa firma GEA, która od 1926 roku jest liderem w dostarczaniu innowacyjnych rozwiązań dla gospodarstw rolnych na całym świecie. - *Równoległe trwały prace wykończeniowe, budowa dróg, studni technologicznych i kortenu, które realizowała lokalna firma Chod-Dróg* - relacjonuje prezes Stadniny Koni Pępowo. Prace na tym etapie zakończono w listopadzie 2017 r. i przyszedł czas na odbiory techniczne oraz

pierwsze rozruchy. Zasiedlanie rozpoczęło w styczniu 2018 roku.

Nowa ferma na 5 hektarach

Docelowo w obiekcie ma znaleźć się 1.200 krów. Pod koniec 2017 roku oddano do użytku oborę na 600 krów, halę udojową, porodówkę oraz zbiornik do przechowywania gnojowicy (korten). Wybudowano także wagę transportową i w całości zmodernizowano system zasilania na terenie całego gospodarstwa. Zakupiono nowe: transformator, stację kondensatorów i agregat prądotwórczy. Działka należąca do stadniny koni w samym Pępowie, na której jest ferma, obejmuje powierzchnię 32 hektarów. Stare budynki, w których obecnie są krowy simentalskie i młodzież rasy holsztyńsko-fryzyskiej (również produkcja mleka) zajmują 10 ha, a nowy kompleks to 5 ha. Zasiedlona na początku 2018 roku nowoczesna obora, w której obecnie przebywa około 560 krów mlecznych, ma wymiary 155 na 36 metrów.

Jej maksymalna wysokość to 12,6 metra.

Zamgławianie - zraszanie powietrza

Na fermie zastosowano rozwiązania, które zapewniają krowom komfortowe warunki, o jakich w wielu innych miejscach można tylko pomarzyć. - *W porównaniu do tego, co mieliśmy wcześniej, są tu stworzone zupełnie inne warunki, a krowy prędzej czy później a wierzymy, że prędzej, oddadzą to w postaci wyższej produkcji* - przekonuje Paweł Baraniak. - *Jest to obora wolnostanowiskowa, w ścianach zastosowano kurtyny regulowane przy pomocy stacji meteorologicznej, sterującej otwieraniem lub zamykaniem ścian, reagującej na deszcz, wiatr i temperaturę. O dobre samopoczucie krów dbają rozstawione co kilka-nastęce metrów czochradła. Na całej długości obory wbudowany jest także system zamgławiania, uruchamiany przy wysokich temperaturach, który poprzez zraszanie powietrza wodą ma za zadanie obniżyć temperaturę wewnątrz budynku. On także jest re-*

gulowany automatycznie - zraszacze uruchamiają się, gdy przekroczone zostaną parametry ustawione na panelu sterowniczym. Harmonię i spokój w oborze zapewnia robot do podgarniania paszy na stole paszowym FRONE, który kilka razy na dobę przemieszcza się bezszelestnie po stole paszowym, wzbudzając ogromnie zainteresowanie krów - dodaje Paweł Baraniak.

Most zwodzony wewnątrz obory

Czystość zadawanych pasz dla bydła jest na najwyższym poziomie, dzięki zamontowanemu mostowi zwodzonemu, który znajduje się na środku obory. Jest on po to, by krowy udając się do hali udojowej nie przechodziły przez stół paszowy, na który mogłyby oddać kał. - W tradycyjnych oborach jest tak, że krowy przechodzą przez stół paszowy, co uniemożliwia utrzymanie go w należytej czystości. I po to mamy most zwodzony, który w momencie uruchomienia hali udojowej, podnosi się hydraulicznie, dzięki temu tworzy się dla krów przejście. Gdy po wydojeniu wracają znów do obory, most się składa i może po nim jeździć wóz paszowy - tłumaczy Paweł Baraniak i dodaje, że jest to prosta, ale kosztowna technologia.

Mleko z Pępowa na parmezan

Jeśli jednak ktoś wybiera sobie za cel pozyskiwać mleko o najwyższych parametrach, to musi wdrażać ulepszenia. A Stad-



- Wzorowaliśmy się na rozwiązaniach stosowanych na dużych fermach nie tylko w Europie, ale i USA. Starając się wykorzystać najlepsze rozwiązania i połączyć w jednym obiekcie, modyfikując je pod nasze potrzeby - komentuje Paweł Baraniak, prezes Stadjny Koni Pępowa

nina Koni Pępowa do takich podmiotów należy. - Wymagania w stosunku do naszego mleka są bardzo wysokie. Poprzez mleczarnię w Gostyniu sprzedajemy mleko do włoskiej firmy Emilgrana, która produkuje parmezan. Jest to produkt naturalny, bez żadnych konserwantów. Dlatego w stosunku do mleka są bardzo restrykcyjne wymagania dotyczące szczególnie zawartości komórek somatycznych i bakterii. Nie możemy także obniżyć temperatury mleka poniżej 7 stopni Celsjusza, co ułatwiłoby osiągnięcie tych parametrów (dużo łatwiejsze jest utrzymanie tych parametrów przy temperaturze 4 stopni Celsjusza). Takie wymogi powodują, że bardzo rygorystycznie podchodzimy do produkcji mleka na każdym etapie: od żywienia krów, po dój oraz magazynowanie surowca - mówi Paweł Baraniak.

Nowy zbiornik na gnojowicę i płyta na obornik

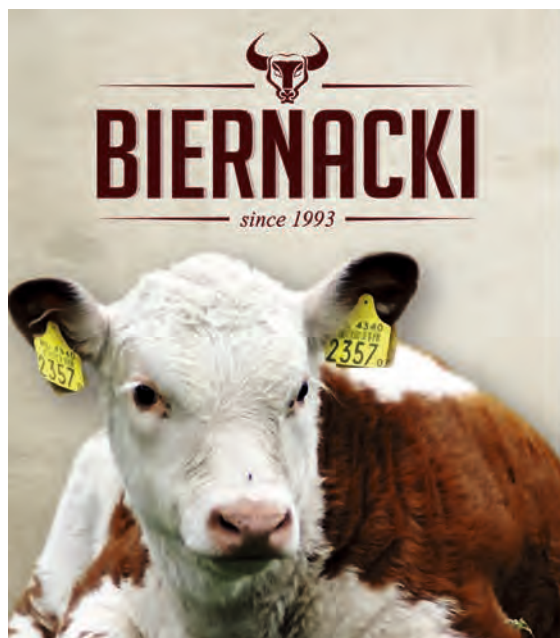
Do magazynowania gnojowicy wybudowano zbiornik (korten) o pojemności 9 tys. m³. Nieczystości z obiektów rurociągami są transportowane do studni, z której dalej przepompowuje się je do zbiornika. W starych obiektach i na nowej porodówce krowy utrzymywane są w systemie ściółkowym (obornikowym). Aby zapewnić najwyższe parametry jakości żywienia krów, zdecydowano się na wydzielenie odrębnych dróg komunikacyjnych dla transportu paszy i obornika. - Dlatego jesteśmy w trakcie budowy nowej płyty obornikowej. Dotychczasowa zostanie zlikwidowana, a w jej miejscu powstanie silos na kiszonki - opowiada Paweł Baraniak.

Najnowsza karuzela udojowa w Polsce

Wisienką na torcie jest najnowsza w Polsce hala udojowa typu karuzela na 60 stanowisk, przystosowana do 20-godzinnego doju, która przyjechała z Nowej Zelandii. W Pępowie krowy dojne są dwa razy dziennie po około 3 godziny. Docelowo (być może już za kilka lat), gdy z drugiej strony hali udojowej powstanie druga obora na 600 krów, dój będzie prowadzony trzy razy na dobę. Teoretyczna wydajność tej karuzeli to 350 krów na godzinę. Jest to tylko jednak teoria i takich rezultatów na fermie w Pępowie, póki co, się nie uzyskuje. - W momencie kiedy krowy przyzwyczają się do nowych urządzeń, będzie można spodziewać się wydajności na poziomie 250-280 sztuk na godzinę. Bydło podzielone jest na grupy technologiczne, jedna grupa musi zejść, druga wejść, a to wymaga czasu - zaznacza Paweł Baraniak.

Jak wyglądała aklimatyzacja krów do nowych warunków? Dojenie pierwszej grupy wprowadzonej do nowej obory było bardzo trudne i stresujące zarówno dla krów, jak i obsługi. Gdy po tygodniu do nich dołączyły sztuki przetransportowane z Gogolewa, aklimatyzacja trwała znacznie krócej. - Karuzela kręci się automatycznie i zatrzymuje się tylko wtedy, gdy któraś z krów nie wejdzie na stanowisko, a wchodzą tam chętnie, ponieważ pozbywają się balastu, czyli mleka. A są takie, które oddają jednorazowo po

— R E K L A M A —



Skup i hodowla bydła

Kontraktacja cieląt

waga od 100-300 kg



601 543 374
532 951 182



ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

36 litrów mleka - tłumaczy Paweł Baraniak. W sytuacji, gdy wydojona krowa chciałaby drugi raz przejechać się na karuzeli, urządzenie się zatrzymuje, a krowa doświadcza impulsu w postaci spadającej piłeczki na grzbiet. W trakcie doju przy krowach pracuje dwóch dojarzy oraz naganiacz (gdy krowy nauczą się do wchodzenia do karuzeli jego praca będzie zbędna). Całość nadzoruje zootechnik. Informacje o poszczególnych sztukach, ich wydajności, poziomie wypełnienia karuzeli oraz jej ogólnej sprawności wyświetlają się na panelu zamieszczonym tuż przy karuzeli, jak i w centrum nadzoru fermy, ponadto po każdym doju automatycznie wysyłane są raporty do kadry zarządzającej.

Higiena na najwyższym poziomie

Krowie, która weszła do karuzeli, zakładana jest na strzyki pianka dezynfekcyjna, następnie wymię czyszczone jest jednorazową ściereczką nawilżoną preparatem dezynfekcyjnym i na koniec zakładany aparat. I są

to jedyne czynności wykonywane ręcznie, pozostałe takie jak: zdjęcie aparatów i dipping poudojowy wykonywane są automatycznie. Proces higieny i dezynfekcji wymienia na tym się jednak nie kończy. - Na strzyki po skończonym doju, gdy nie ma już przepływu mleka, a jeszcze jest urządzenie podciśnieniem, aplikowany jest środek zabezpieczający. Chodzi o to, by nie doprowadzić do wejścia bakterii do kanałów mlecznych - mówi Paweł Baraniak. Za każdym razem, po wydojeniu krowy aparat jest czyszczony. - Najpierw kubki udojowe są wydmuchane powietrzem, następnie przepłukane wodą i kolejny raz przedmuchane - zaznacza prezes Stadniny Koni Pępowo.

Hala udojowa wyposażona jest również w system wentylacji nadciśnieniowej, który kontroluje temperaturę w pomieszczeniu. Układ sterowany jest cyfrowo na podstawie czujników temperatury. Krowy wychodzące z hali udojowej przechodzą przez wagę Taxatron 5000 i pięcioprostopową bramkę selekcyjną AutoSelect 5000. Znajduje się tam również automatyczna łaźnia do kąpeli i higieny racic PediCuRx.



W oborze zastosowany jest most zwodzony, dzięki któremu, udając się do hali udojowej, krowy nie przechodzą przez stół paszowy

Magazynowanie 50 tys. litrów mleka

Instalacja w magazynie na mleko jest już dostosowana do odbioru surowca pozyskanego od krów po zwiększeniu stada, które planuje się za kilka lat. Wystarczy tylko zamontować drugi zbiornik. Jeden z nich ma pojemność 25 tys. litrów. - W tej chwili dziennie na nowej fermie i w oborze z simentalami doimy około 26 tys. litrów mleka, a docelowo chcemy pozyskiwać 50 tys. litrów - zapewnia Paweł Baraniak. Zastosowany jest tam wydajny system schładzania mleka CHILLER 83 KW z wymiennikiem PK, który pozwala

odzyskać ciepło z mleka za pomocą mieszaniny glikol-woda w połączeniu z wymiennikiem PK i zmagazynować w zbiorniku buforowym o pojemności 25 tys. litrów, a następnie przetransportować do poidel. Urządzenie jest energooszczędne w porównaniu z tradycyjnymi rozwiązaniami. - Pozwala ono na dobór mniejszych agregatów chłodniczych, których zadaniem jest utrzymywanie temperatury magazynowanego mleka - tłumaczy Paweł Baraniak. ■

— R E K L A M A —

PIAST

www.wp-piast.pl

tel. 668 410 626

Współpracując z nami wybierasz jakość, wiedzę i polską tradycję

Gwarantujemy wysokie wyniki produkcyjne i doskonałą zdrowotność zwierząt.

WIĘCEJ ZDJĘĆ NA:
www.wiescirolnicze.pl

W archlaki cechują się znacznie niższym tempem wzrostu niż tucz-

niki. - Powoduje to niskie pobranie paszy, dlatego koncentracja składników odżywczych w mieszance musi być wysoka. Warchlaki przyrastają 480-620 g/dzień. Wartości te są znacznie niższe niż w przypadku tuczników. Wynika z tego, że potrzeby pokarmowe tej grupy trzody nie są wysokie - wyjaśnia Maciej Szymczak, lekarz weterynarii prywatnej praktyki w Gołuchowie (powiat pleszewski). Zaznacza, że hodowca powinien w tym okresie pamiętać, że warchlaki są bardzo podatne na infekcje przewodu pokarmowego i najmniejszy błąd żywieniowy może być przyczyną wystąpienia biegunek.

- Podstawowym źródłem energii są oczywiście zboża, jednak nie wszystkie nadają się dla warchlaków. Owies i żyto nie powinny być w ogóle stosowane, natomiast pszenżyto powinno być ograniczone do minimum. Prawidłowo zbilansowana mieszanka dla warchlaków musi opierać się na pszenicy, jęczmieniu i kukurydzy. Dobrym dodatkiem jest także suszona słodka serwatka, bogata w laktozę, która dostarcza energii oraz dobrze wpływa na mikroflorę przewodu pokarmowego - uważa lekarz weterynarii. Dodaje, że w żywieniu warchlaków należy zwracać uwagę na zabezpieczenie zwierząt przed biegunkami, które mogą doprowadzić do strat ekonomicznych w stadzie. Maciej Szymczak zaznacza, że niewłaściwie zbilansowane dawki paszowe mogą doprowadzić do zaburzeń równowagi mikrobiologicznej w przewodzie pokarmowym zwierząt. - Przykładem może być białko, którego zbyt wysoki poziom skutkuje podwyższeniem pH w żołądku. Takie warunki doprowadzają do rozwoju mikroflory, a w konsekwencji do biegunek. Aby tego uniknąć, można stosować dodatki paszowe, które pomogą zniwelować zaburzenia w układzie pokarmowym, są to między innymi zakwaszacze oraz dodatki ziołowe - radzi specjalista. Zakwaszacze obniżają wskaźnik pH w żołądku, co ogranicza wzrost szkodliwych bakterii np. E.Coli. Zioła natomiast mają działanie bakteriobójcze, są jednak na tyle bezpieczne, że niszczą tylko te mikroorganizmy, które są szkodliwe dla zwierzęcia. - Preparaty ziołowe najczęściej zawierają wyciągi z czosnku i/lub oregano - wyjaśnia. Warto



Intensywny tucz skraca czas trwania całego procesu i zwiększa mięsność. Producent musi w tym okresie zwracać uwagę na odpowiednio zbilansowaną paszę. Kiedy mieszanka paszowa będzie zbyt mocna, nie tylko czekają nas problemy ze strony układu pokarmowego, ale również wzrośnie otluszczenie zwierzęcia czy agresywność w stadzie.

również dodać, że odpowiednio zbilansowana karma wzbogacona o dodatki paszowe może wpłynąć korzystnie na wynik finansowy, ponieważ rolnik ograniczy w ten sposób występowanie szkodliwych biegunek, które nie tylko pogarszają przyrosty zwierząt, ale również doprowadzają do upadków.

W przypadku żywienia tuczników najbardziej korzystny jest tucz intensywny, który obniża koszt wyprodukowania 1 kg mięsa. - Tucz intensywny skraca czas trwania całego procesu, przy czym zwiększa mięsność, ale zmniejsza zużycie paszy. W okresie tuczu również trzeba zwracać uwagę na odpowiednio zbilansowaną paszę. Kiedy mieszanka paszowa będzie zbyt mocna, nie tylko czekają nas problemy ze strony układu pokarmowego, ale również wzrośnie otluszczenie zwierzęcia czy agresywność w stadzie - uważa Maciej Szymczak. Z kolei zbyt słaba mieszanka spowolni cały okres tuczu. - Warto również wspomnieć, że na intensywność odkładania mięsa i tłuszczu wpływają także wiek i masa ciała tuczniaka, jego płeć, a także temperatura w pomieszczeniu - podkreśla lekarz weterynarii.

(abi)



Na pytania czytelników odpowiada
lek. wet. Maciej Szymczak
tel. 888 797 830

— R E K L A M A —



**OŚRODEK HODOWLI ZARODOWEJ
"GARZYN"
Sp. z o.o.**



Krajowy Ośrodek
Wsparcia Rolnictwa

Garzyn, ul. Leszczyńska 34
64-120 Krzemieniewo, woj. wielkopolskie
tel. 65 536 60 53 - dział sprzedaży
tel. kom. +48 603 395 047 - główny hodowca
e-mail: zootechnika@garzyn.pl; e-mail: sekretariat@garzyn.pl

www.ohz-garzyn.pl

POLSKA HODOWLA ZARODOWA
loszki i knurki WBP i PBZ oraz knurki DUROC i zwierzęta krzyżówkowe



Postaw na mocne karty



Zasiedlasz fermę, remontujesz stado, chcesz spokojnej i opiekuńczej lochy? **Przygotujemy zwierzęta dla Ciebie!**

TEKST ■ Tomasz Kodłubański

Pasja i zamiłowanie do owczarstwa sprawiły, że kolejne pokolenie - syn Markiewiczów angażuje się w kontynuowanie pracy rodziców i dziadków. Gospodarstwo, jako jedno z nielicznych w Polsce, zajmuje się również praniem i uszlachtowaniem wełny owczej. - *Dzisiaj mamy pod oceną użyteczności 150 matek rasy żelaźnieńskiej. Jest to tzw. stado zachowawcze po to, by zachować rasy rodzime. Kiedyś były stada rozrodcze, a dzisiaj tacy hodowcy jak my próbują uchronić pogłowie owiec w Polsce przed wyginieniem. Dodatkowo uprawiamy zboża, trawy nasienne i rzepak.*

W połowie lat 80-tych pogłowie owiec w Polsce liczyło około 5 mln sztuk. Dzisiaj pozostało blisko 200 tys. owiec. - *Obok hodowli własnych owiec zajmujemy się przerabianiem i uszlachtowaniem wełny owczej - mówi Ireneusz Markiewicz, współwłaściciel gospodarstwa. - Hodowla bez przerobu wełny i sprzedaży jest zwyczajnie nieopłacalna. Kiedyś opłacało się sprzedawać zarówno wełnę, skórę, jak i mięso owiec. Dzisiaj skóra i wełna są odpadami, natomiast mięso pokrywa wydatki związane z odchowaniem owiec. Gdyby nie dopłaty, to szybko zlikwidowalibyśmy naszą hodowlę i myślę, że podobnie zrobiliby inni hodowcy w kraju.*

Pomimo dofinansowania chowu owiec jego opłacalność jest bardzo niska. - *Można zrobić porównanie - dzisiaj mamy owce, które dają około 1 tonę wełny rocznie - wylicza Markiewicz. - W roku 1989 za tonę wełny kupiłem kombajn Bizon za ówczesne 20 mln zł, a dzisiaj 1 tona wełny kosztuje 4 tys. zł, a kombajn przeciętnie 300-400 tys. zł. Podobnie ze skórami owczymi. Pod koniec lat 80-tych kozuch kosztował około 1 mln zł. Na uszycie potrzeba było od 4 do 4 skór. Wtedy na taki kozuch trzeba było 4-5 pensji miesięcznych, a dzisiaj już niezły kozuch kosztuje nawet 1 tys. zł. Czasami 1 skóra kosztuje 10 do 15 zł i nikt nie chce jej kupić.*

Dopłatami podlegają takie odmiany owiec jak: wroszówka, świniarka, olkuska, merynos odmiany barwnej, uhruska, wielkopolska, żelaźnieńska, korideil, kamieniecka i pomorska (dla tych ras w stadzie musi być co najmniej 10 owiec matek w wie-

Czy da się zarobić na hodowli owiec?

Małgorzata i Ireneusz Markiewiczowie są właścicielami 50-hektarowego gospodarstwa w Hucie Wałowskiej w gminie Rawa Mazowiecka. Przejęli je po rodzicach w 1992 roku. Ich chlubą jest hodowla owiec. Jest to tradycja rodzinna, kultywowana z dziada pradziada.



równoległe ułożenie włókien i uformowanie ciągłej, równomiernej taśmy włókien, która po kolejnych fazach rozciągania, łączenia i powtórnego rozciągania jest skręcana w niedoprzęd.

Ireneusz Markiewicz sprzedaje wełnę zarówno w Polsce, jak i za granicą. - *U nas w kraju wełna jest przeznaczona na produkcję dywanów, materacy, koców, kółder oraz całego szeregu asortymentu ubrań. Natomiast ze względu na dobrą opłacalność eksportujemy jagnięta w wieku 3-4 miesiące i wadze od 25 do 40 kg głównie do Włoch oraz do Niemiec. Dzisiaj za 1 kg jagnięciny można otrzymać na rynku wewnętrznym od 8 do 10 zł. Ta cena także nie gwarantuje zysku, bo praktycznie sztuka zjada tyle samo, ile uzyskujemy za sprzedaż np. jagnięcia o wadze 25 kg - mówi hodowca. Ma nadzieję, że owce wreszcie zaczną się opłacać. - Liczymy na to, że wsparcie państwa dla hodowców owiec będzie bardziej skutecznie organizowane. Hodowla owiec ma wielowiekową tradycję w Polsce i zasługuje na to, by ponownie na nią postawić i odrodzić pogłowie owiec na terenie naszego kraju.*

ku co najmniej 12 miesięcy); polska owca górska odmiany barwnej, cakiel podhalański, czarnogłówka, owca pogórza (dla tych ras w stadzie musi być minimum 15 owiec matek) oraz merynos polski w starym typie - aby otrzymać do niego dofinansowanie, w stadzie musi być co najmniej 30 owiec matek. Hodowcy, którzy postawią na rodzime rasy, mogą liczyć na wsparcie finansowe w ramach pakietu: „Zachowanie zagrożonych zasobów genetycznych zwierząt w rolnictwie”.

- *Zwierzęta muszą być wpisane do ksiąg w odpowiednim związku hodowców, a także mieć potwierdzone przez Instytut Zootechniki uczestnictwo w pro-*

gramie ochrony zasobów genetycznych - dodaje hodowca. - Dopłaty przyznawane są co roku przez 5 lat. Wnioski o dofinansowanie do rodzimych ras składa się wraz z wnioskami o dopłaty bezpośrednio. Dzisiaj dostajemy od ARiMR 340 zł dopłaty od sztuki.

Hodowca zajmuje się również skupem wełny owczej praktycznie z terenu całej Polski. - *Skupujemy wełnę w całym kraju, zarówno w Polsce centralnej, na Mazowszu, w lubelskim oraz na Śląsku. Wełna jest transportowana do naszych magazynów, a następnie greplowana czyli splątana, masa włókien zostaje oczyszczona, wymieszana, rozluźniona i rozczesana. Głównym celem tego procesu jest*

Na co zwracać uwagę kupując opony?

Czy opony używane to oszczędność? A może warto decydować się na inne najtańsze rozwiązania?

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Szukanie jak najtańszych rozwiązań jest błędem, tak samo jak kupowanie opon używanych. Zużycie paliwa przy kiepskim stanie ogumienia wzrasta nawet o kilkanaście procent - następują uślizgi i opony nie spełniają danych parametrów. Przy dużych arealach są to istotne straty dla rolników - zgodnie uważają eksperci. - *Straty w paliwie przy nieodpowiednim stanie ogumienia są evidentne. Ciągnik nie wykorzystuje pełni swoich możliwości. Po co nam traktor o mocy 200 KM, skoro nie będzie on jej wykorzystywał, ponieważ będzie się ślizgał?* - pyta retorycznie Włodzimierz Gałka, dyrektor działu opon rolniczych i przemysłowych w firmie JMK w Wolsztynie. Jego zdaniem należy zastanowić się nad tym, kto wyrzuca dobre ogumienie od ciągnika. - *Czy ktoś kiedyś spotkał się*



z tym, żeby wyrzucać dobre opony? Nigdy nie słyszałem o takiej sytuacji. Skąd więc biorą się w sprzedaży opony używane? Ano stąd, że gospodarstwa zaawansowane, których na dzień dzisiejszy w naszym kraju nie brakuje, robią analizę - patrzą na zużycie bieżnika i przeliczają, czy opłaci się już oponę wymienić, ponieważ przy dużych arealach różnice robią się już bardzo znaczne. Zużyta oponę albo ktoś odkupuje, albo używa się jej przy ciągnikach do lżejszych prac, gdzie dożywa ona swojego „końca”. Podobnie uważa Sławomir Olszyna z firmy AGRO-RAMI BKT. - Najtańsze rozwiązania nie koniecznie są dobrym wyborem, po za tym rynek bardzo szybko weryfikuje producentów którzy stosują tanie materiały i przestarzałe technologie przy produkcji opon. Nie powinno się sugerować tylko ceną.

Na jakie „gumy” decydować się więc przy zakupie i na co

— R E K L A M A —



BKT

GROWING TOGETHER

bkt-tires.com



in f t v o @



Jedyny dystrybutor opon BKT w Polsce

„AGRO-RAMI” Raniś i wspólnicy s.c.
Kościelna Wieś, ul. Poznańska 19, 63-322 Gołuchów
tel. +48 62 769 65 24 www.agrorami.pl

PRODUCENT MASZYN ROLNICZYCH

ARMASZ

ARKADIUSZ LECIEJEWSKI

723 179 158

724 876 222

GWARANCJA-RATY-TRANSPORT

- agregaty uprawowo-siewne
- agregaty ścierniskowe
- agregaty talerzowe
- zgrabiarki karuzelowe
- rozsiewacze nawozu
- siewniki poplonu
- wały posiewne
- głębosze

www.armasz.pl
biuro@armasz.pl63-920 Pakosław
ul. Rolnicza 14

zwracać uwagę? - *Najważniejszą nie jest to, co widać, ale to, co jest ukryte pod bieżnikiem. Konstrukcja opony może być słabsza lub mocniejsza. Producenci często próbują oszczędzać na materiale, co może charakteryzować się: niższą głębokością bieżnika, węższym przekrojem poprzecznym czy nawet „ściętym” barkiem opony. Najlepiej jednak o jakości można przekonać się dopiero w praktyce, montując ogumienie na pojazd - tłumaczy Adam Dziuba, specjalista sprzedaży eksportowej firmy Kabat. - Kierowanie się producentem, marką czy ceną nie zawsze jest najlepszym wyznacznikiem.*

Przy zakupie opon rolniczych przede wszystkim trzeba zwracać uwagę na to, do jakich prac maszyna będzie wykorzystywana - do jakich ciągników, o jakich mocach i z jakim przeznaczeniem. - *Jest wiele parametrów, na które zwraca się uwagę i które zmieniają zastosowanie ogumienia. Nie da się tego wyjaśnić w jednym słowie. Najważniejsze, na co powinniśmy zwracać uwagę, to indeks nośności przy indeksie prędkości - podaje Włodzimierz Gałka. Co to takiego? Indeks nośności*



to kod numeryczny wskazujący maksymalne obciążenie, z jakim opona może być eksploatowana - przy jeździe z maksymalną, dopuszczalną przez producenta prędkością. - *Inne ważne parametry to m.in. rodzaj bieżnika, to jak rozłożone są klocki, czy ile znajduje się ich na oponie. Wspomnieć należy również o wykorzystywanych obecnie oponach niskociśnieniowych, które stosuje się przy pracach polowych, aby jak najbardziej dbać o głębę i jej nie degradować - dodaje dyrektor Gałka. Wśród błędów popełnianych przez niektórych użytkowników jest także to, że obniżają oni celowo ciśnienie w ogumieniu do pracy w polu, ale nie uzupełniają go, jadąc asfaltem. - Wpływa to na przyspieszone zużycie materiału - nie tylko opony, ale również przekładni ciągnika - precyzuje Adam Dziuba.*

Kabat, Mitas, Stomil, Petlas, BKT, Dębica, Kleber, Taurus i wiele innych. Marek opon rolniczych dostępnych na rynku nie brakuje. Jeśli ktoś nie jest zorientowany w temacie, może się zgubić, dlatego rolnik przede wszystkim powinien kierować się tym, żeby rozmawiać z rzetelnym doradcą. Nie tym, który patrzy tylko na ceny, ale tym, który kieruje się sprzedażą porządnego produktu, w przypadku którego, mimo że cena na fakturze

będzie wyższa, to w efekcie dla użytkownika będzie najniższa.

Należy również zwracać baczną uwagę na odpowiedni sposób montażu. - *Przed montażem i zastosowaniem trzeba upewnić się, że opona pracuje pod ciśnieniem odpowiednim dla rozmiaru i wersji PR (ply rating) oraz obciążenia. Zdarza się, że użytkownicy mylą ciśnienie montażowe z roboczym - mówi Adam Dziuba i zwraca również uwagę na przestrzeganie dopuszczalnej prędkości jazdy. - Często tam, gdzie ciągniki mogą poruszać się z prędkością 60 km/h, opona sprzężonych z nimi przyczep nie powinny przekraczać 40 km/h. Przekroczenie prędkości może spowodować przegrzanie i odkształcenia opony.*

Opony zużywają się w różnym tempie. Podobnie jak ma to miejsce w samochodach osobowych, to ile kilometrów przejedzie „guma”, zależy przede wszystkim od tego, w jakich warunkach pracuje i jak dba się o jej ciśnienie. - *Najważniejszym czynnikiem jest dbałość o ciśnienie. Jest to czynnik, który może powodować zużycie bieżnika i uszkodzenia. Przy odpowiednim obchodzeniu się z ogumieniem uważam, że dobrym wynikiem jest, jeśli opona wytrzyma 5 tys. motogodzin - kończy Włodzimierz Gałka.*

— REKLAMA —

— REKLAMA —

CZĘŚCI do maszyn rolniczych
Zakupy w sklepie internetowym
ZAPRASZAMY

Kverneland, Lemken, Gregoire
Besson, Rabewerk, Overum,
Kuhn, Vogel Noot, Krone,
Niemeyer, Unia Grudziądz,
Frost, Horsch, Vaderstad,
Kockerling, Amazone,
Farmet, Kverneland/Accord,
Case, Claas, John Deere,
Laverda, New Holland
oraz wiele innych.

W OFERTE TAKŻE:
- CZĘŚCI DO: KOMBAINÓW, CIĄGNIKÓW,
MASZYN CNH (CASE, NEW HOLLAND)
- OPONY ROLNICZE, OLEJE I FILTRY

GENERALNY DOSTAWCA MARI
FRANK ORIGINAL

NASZYM PRIORYTETEM JEST JAKOŚĆ

pima-agro
PIMA-AGRO S.C. PIOTR ŁABĘDZKI, MARIUSZ PAPRZYCKI
Dobieszczynna 110, 63-210 Żerków
tel. 690 190 932, tel/fax: 62 740 25 51
biuro@pima-agro.pl | www.pima-agro.pl

SCHMIDT
POLSKA MARKA. NIEZAWODNE ŁADOWARKI.

W OFERTE ŁADOWARKI O SZEROKOŚCI OD 90CM
JUŻ OD 54 900zł NETTO!

WWW.SCHMIDTMACHINERY.COM

LUBIATÓW 60R, 59-500 ZŁOTORYJA ☎ 881 206 316

Zagraj w Monopoly z John Deere

Firma przedstawiła nowe programy. W co zainwestować, żeby „wygrać“?

Pod koniec kwietnia w siedzibie John Deere w Tarnowie Podgórnym odbyło się spotkanie pt. „Partnership klucz do sukcesu”. Miało ono na celu przybliżenie branżowym mediom oraz ich czytelnikom, programów wsparcia, które marka oferuje swoim klientom. Pracownicy firmy, chcąc pokazać z jakich rozwiązań może korzystać klient, zorganizowali w swoim show roomie grę Monopoly. Gracze ustawili się na polu startowym i odtąd każdy z nich podejmował decyzje dotyczące swoich inwestycji. Na podstawie ich wyborów zebrani mogli poznać istotne informacje dotyczące firmy John Deere oraz jej oferty.

- John Deere to ogromna paleta maszyn. Dziś możemy powiedzieć, że mamy największe portfolio w swojej 180-letniej produkcji. Jest to ogromna siła produktu oraz dopasowanie sprzętu do potrzeb naszego klienta - mówił Tomasz Szczęsny, dyrektor Sprzedaży w John Deere Polska.

Mechanizm automatycznego prowadzenia

Gościem spotkania był Mariusz Rembeza, rolnik z okolic Chełmna, który na podstawie własnych doświadczeń opowiedział o działaniu systemów proponowanych przez markę John Deere. - *Kupowałem maszyny 4 lata temu i zastanawiałem się, jakie wybrać, aby współpracowały ze sobą. Zależało mi na tym, aby czynności wykonywane na polu zapisywały się tak, abym mógł prowadzić rejestrację np. użytych oprysków. Chciałem po prostu wiedzieć, co i kiedy robiłem na*



Skrzynka narzędziowa za 1 zł - to specjalna promocja marki John Deere z okazji 100-lecia produkcji ciągników.



Pracownicy John Deere zagraли w Monopoly, by pokazać ofertę firmy

danym polu. Zakupiłem wtedy system Autotrak, czyli mechanizm automatycznego prowadzenia - mówił Mariusz Rembeza. - Gdy zacząłem z niego korzystać, okazało się, że zupełnie inaczej patrzy się na pole z perspektywy monitora w ciągniku, niż punktu widzenia przedniej szyby traktora - dodaje.

Zintegrowany System AutoTrac pozwala na wydajniejszą i precyzyjniejszą pracę przy mniejszych kosztach. Operatorzy pozostają bardziej czujni podczas działań na polu, mogą się skupić na ustawieniach narzędzia i zmiennych warunkach terenowych. Układ AutoTrac umożliwił również równomierne rozmieszczenie rzędów po zachodzie słońca, a także w deszczu, kurzu lub mgle.

Zdalna pomoc techniczna

Przy wykorzystaniu urządzeń do bezprzewodowej, zdalnej komunikacji maszyny mogą być stale podłączone do sieci i nadzorowane przy pomocy usługi „John Deere Farmsight”. Pakiet oferuje klientom zdalny nadzór maszyn przez dealerów i operatorów oraz diagnostykę potencjalnych awarii. Ważną funkcją, jaką posiada ten system, jest także możliwość udzielenia pomocy w optymalizacji ustawień sprzętu do wykonania najważniejszych prac, co skutkuje m.in. oszczędnością paliwa.

Jednym z systemów wchodzących w skład strategii FarmSight John Deere jest JDLink. Umożliwia on przede wszystkim zlokalizowanie maszyny i moni-

torowanie jej parametrów.

a Telematyczny system JDLink umożliwia skorzystanie z ciekawego z programu „Gwarancji Spalania”. Jeśli zużycie paliwa w trakcie prac transportowych przekroczy docelowy poziom wyznaczony przez fabrykę John Deere, właściciel ciągnika otrzyma od firmy zwrot kosztów nadwyżki zużytego paliwa. Jednak musi to być podczas pierwszego pełnego roku użytkowania sprzętu.

John Deere oferuje również Program Ochrony PowerGard, jest to pakiet, który umożliwia klientom rozszerzenie okresu ochrony gwarancyjnej poza ten, który obejmuje standardowa gwarancja. Przeznaczony jest dla wszystkich maszyn John Deere wyposażonych w jednostkę napędową oraz dodatkowo ładowaczy czołowych i zespołów żniwnych do kombajnów zbożowych.

- *Program Ochrony PowerGard to nic innego jak tzw. „święty spokój”. Składa się on z trzech filarów: PowerGard Maintenance, PowerGard Protection oraz PowerGard Protection Plus. Każdy z nich różni się zakresem ochrony - zachwalał program dyrektor serwisu z John Deere Polska, Stanisław Wolski.*

John Deere oferuje także program Expert Check, który obejmuje profesjonalną kontrolę stanu technicznego maszyn.

Stanowi on wsparcie dla użytkowników ciągników, kombajnów zbożowych, ale również innych maszyn sezonowych takich jak opryskiwacz. Rolnicy mają możliwość przeprowadzenia kontroli kondycji maszyny po przepro-

wanym sezonie. Sprawdzany jest również stan techniczny tych komponentów, które mogą wpływać znacząco na koszt potencjalnych napraw. Regularne wykonywanie przeglądów sezonowych w ramach programu Expert Check daje pewność, że w czasie zbiórki plonów nie dojdzie do przestoju. Jeżeli bowiem okazałoby się, że podczas żniw, John Deere nie jest w stanie dostarczyć kluczowych do pracy kombajnu części w ciągu 24 godzin, wówczas klient otrzyma maszynę zastępczą. Po usunięciu usterki, rolnik przesiada się znów na swój sprzęt.

100 prezentów na 100 lat ciągników John Deere

Jak już wspomniano, John Deere w tym roku obchodzi 100-lecie produkcji ciągników. Z tej okazji amerykański producent przygotował dla klientów specjalną promocję, w której do każdego zakupionego ciągnika powyżej 100 KM przeznaczony jest prezent.

- *100 lat od wyprodukowania pierwszego ciągnika z logotypem John Deere to doskonała okazja, aby zaproponować specjalną promocję. Chcemy razem z nimi świętować tę ważną dla nas rocznicę, dlatego też każdy klient, który zakupi ciągnik powyżej 100 KM w okresie obowiązywania promocji, otrzyma od naszej firmy ponad sto prezentów, które będą znajdowały się w specjalnych skrzynkach narzędziowych - mówi Piotr Dziamski z John Deere Polska.*

Joanna Markiewicz

Przegląd opryskiwaczy

Czym by było gospodarstwo bez opryskiwacza? Współcześnie, trudno wyobrazić sobie prowadzenie działalności rolniczej bez użycia chemicznych środków ochrony roślin. Na rynku możemy znaleźć wiele firm oferujących w sprzedaży opisywaną w artykule maszynę. Na kogo jednak postawić, komu zaufać?

TEKST ■ Marcin Machejek

Wyróżniamy dwa główne rodzaje opryskiwaczy: polowe i sadownicze. A te dzielą się z kolei na zawieszane, ciągnane i samojezdne. Nie skupiamy się jednak na ich rozróżnianiu, lecz na dokonaniu dobrego i szybko zwracającego się zakupu, bo - jak już zapytałem: czym byłoby gospodarstwo bez opryskiwacza, bez dobrego opryskiwacza? Mimo że jestem osobą dość młodą, która pochodzi z regionu, gdzie głównie uprawia się warzywa, to doskonale pamiętam ręczne ich pielenie. Obecnie to już tak nie wygląda. Spowodowane jest to między innymi tym, że sezonowi pracownicy znaleźli zatrudnienie gdzie indziej, szczególnie za granicą. Więc mamy już pierwszy powód do mechanizacji - stosowanie środków ochrony roślin musi zastąpić pracę rąk ludzkich. Inny argument jest zależny od regionu. Pola, ze względu na geograficzne i historyczne, mogą mieć różne szerokości. To akurat szerokość robocza, oprócz pojemności zbiornika, powinna być brana pod uwagę przy zakupie. W pierwszym przypadku zależy nam będzie na szybkim wykonaniu zabiegu, a w drugim na jak najmniejszym wykorzystaniu pola pod ścieżki technologiczne. A my w naszym przeglądzie skupimy się na opryskiwaczach ciągnanych o pojemności zbiornika z przedziału 2.200 - 2.500 l.

Agrofart

Agrofart to firma pochodząca z Kujaw, posiadająca blisko dziesięcioletnie doświadczenie w produkcji maszyn do nawożenia i ochrony roślin. O jej rozwoju świadczyć może powolna rezygnacja z opryskiwaczy z belką hydrauliczną na wieży na rzecz zawieszania jej na trapezie. Przykład, który według mnie warto przeanalizować, oznaczono sym-



Agrofart - opryskiwacz polecany jest dla średnich gospodarstw

bolem AF 2315HT. Jest to opryskiwacz o pojemności 2.200 litrów, w którym zbiornik wykonany jest z żywicy poliestrowej. W tym zestawie pracuje on na szerokości roboczej 15 metrów. Po skorzystaniu z dodatkowej opcji można wyposażyć go w belkę o szerokości 18 lub 21 metrów. Modele te oznaczone są symbolem AF 2318HT i AF 2321HT. Producent zadbał o trwałość lanc, wydłużając ich odporność na korozję, malując je proszkowo. Przy okazji omawiania lanc i belki można też wspomnieć o możliwości samopoziomowania siłownikiem hydraulicznym. Hydraulika odpowiada także za amortyzację lanc i blokuje wychył belki. Belka i lanca podzielone są tak, że lewa i prawa strona rozkłada się niezależnie, a zaworami steruje 5-sekcyjny rozdzielacz włoskiej firmy Tecomec. Opryskiwacz posiada płaskostrumieniowe dysze MM 110/02 -110/04 lub jedno- bądź dwustrumieniowe dysze eżektorowe. Aby dopasować się do terenu i upraw, jest możliwa tutaj regulacja kół, które występują w rozmiarze 36" x 9,5", 42" x 9,5" i 42" x 11,2" (dwa ostatnie warianty dostępne za dopłatą). Jeśli mówimy o całości, to za dodatkową opłatą możemy doposażyć opryskiwacz w elektryczne sterowanie cieczą i ekonomiczny komputer, gdzie

bez wychodzenia z kabiny będziemy regulować pracę sprzętu. Również zamiast hydraulicznej, istnieje pneumatyczna amortyzacja belki. Opryskiwacz może być sprzężony z popularną na polach „sześćdziesiątką”.

- Jest to idealne rozwiązanie dla rolników posiadających średni areal. We wszystkie elementy plastikowe, jak i w cały okład cieczowy zaopatrujemy się u włoskich renomowanych producentów. Każdy opryskiwacz można dopasować do własnych potrzeb, czy to w kwestii sterowania układu cieczowego, zaczepu, czy rozpylaczy - podkreśla Anna Różycka z firmy Agrofart.

Krukowiak

Dokonując przeglądu opryskiwaczy, nie można zapomnieć o największym polskim ich producencie. Krukowiak to firma o 40-letniej tradycji w produkcji maszyn rolniczych, w której największy nacisk kładzie się właśnie ... na opryskiwacze. Serię Orion reprezentują opryskiwacze o pojemności zbiornika 2.500 l i 3.000 l, wykonanego z tworzywa sztucznego, z belkami składanymi

zależnie (PHN) i niezależnie (PHB), o szerokości 18, 20 i 21 m. Model Orion 2500 PHN posiada sześćosekcyjną pompę włoskiej firmy COMET, która zapewnia odpowiednią wydajność, wynoszącą 235 l/min. Producent zadbał o wygodę i umieścił rozładniacz na boku, a nie jak w poprzednim przypadku na górze. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie to, że belki typu PHN rozkładają się obustronnie i w przypadku występowania słupów energetycznych w polu uniemożliwia to jazdy na wprost wedle ścieżki technologicznej. Belka jest dzielona na 5 części, odchylając się, zabezpiecza końcówki przed zniszczeniem po spotkaniu z przeszkodą. Opryskiwacz posiada 3 stopnie filtrowania sitem wlewowym. Są to filtry ssawny, filtr samooczyszczający - znajdujące się przy zaworze steru-



Krukowiak - umieszczenie opraw rozpylaczy co 50 cm, umożliwia szybką wymianę samych rozpylaczy

jącym oraz małe filterki, umieszczone w oprawach rozpylaczy. Jeśli wspominam o oprawach, to są to firmowe pięciorozpylacze z zaworkami przeciwkropłowymi. Krukowiak umieścił je w odległości 50 cm od siebie. Ten pomysł pozwala na szybką wymianę rozpylaczy. Za poruszanie na polu odpowiadają koła z oponami 9,5" x 42" z regulacją rozstawu. Za bezpieczeństwo odpowiada pneumatyczny układ hamulcowy, a za kopiowanie śladów - dyszel przegubowy, dzięki któremu nie powstają dodatkowe koleiny w polu. W dodatkowym wyposażeniu, za dopłatą, można dokupić eżektor, filtr sekcyjny z 5 sekcjami, przyłącze, dzięki któremu można korzystać z hydrantu oraz amortyzowana przednią oś. Do napędu posłuży ciągnik o mocy minimalnej 75 KM.

Amazone

W zasadach naszego przeglądu mieszczą się opryskiwacze zaczepiane z serii UG,

ze zbiornikami o pojemności 2.400 l. Model UG 2200 to opryskiwacz wyposażony w zbiornik o wspomnianej wcześniej pojemności i dodatkowy 280 l - do płukania. Maszyna wyróżnia się na pewno szerokością roboczą. Producent w swojej ofercie posiada 2 rodzaje belek: Super-S i Super-L1. Za pomocą pierwszej możemy uzyskać następujące szerokości: 15, 16, 18, 20, 21, 24, 27 i 28 metrów. Belka Super L1 to jedynie 21, 24, 27 i 28 metrów. Podobnie jak w przypadku belek, producent także oferuje 2 rodzaje pomp. W modelach UG Special występuje pojedyncza pompa o wydajności 250 l/min, a UG Super już podwójna pompa, która, jak podaje producent, oferuje wydajność 370 l/min. Za sterowanie opryskiwaczem podczas pracy odpowiada system AMAZONE ISOBUS. Mimo swoich gabarytów, opryskiwacze firmy Amazone po złożeniu są bardzo kompaktowe, a belki polowe mające budowę profilową są bardzo stabilne i lekkie. Są tak konfigurowane, że każdy wariant jest bezpiecznie składany za pomocą siłowników hydraulicznych. Podobnie jak w pierwszym przykładowym naszym przeglądzie - jest możliwość jednostronnego składania belek oraz pojedynczych sekcji. Spośród dotychczas wymienionych maszyn Amazone UG 2200 wyróżnia się po-



Hardi - producent umieścił belkę na trapezie, w której istnieje częściowe składanie lanc

tol. hardipoliska.com

siadaniem hydraulicznej zmiany nachylenia, która bardzo dobrze sprawdzi się na zboczach i bardzo nachylonych polach. Producent wyposażył opryskiwacz w rozpylacze eżektorowe, które są wspomagane powietrzem. Pozwala to na mniejsze zużycie środków ochrony roślin, a także wykonywanie operacji podczas wiatru. W tej serii również znajduje się opryskiwacz z oznaczeniem UG 3000 z 3.200 litrowym zbiornikiem na opryski.

Hardi

Na sam koniec zostawiłem sobie opryskiwacze tego producenta. Na potrzeby naszego przeglądu zainteresowałem się modelem Ranger 2500. Jak już sama nazwa wskazuje, firma umieściła w nim zbiornik na opryski o pojemności 2.500 l, wykonany z polietylenu. Opryskiwacz występuje w dwóch wersjach Eagle i Pro. Pierwsza seria wyposażona jest w belkę o szerokości 18, 20 lub 21 metrów. Druga posiada większą możliwość wyboru, bo dostępne jest aż 7 różnych szerokości roboczych: 12, 15, 16, 18, 20, 21 i 24 metry. W obu przypadkach belki zawieszane są na trapezie. Jeśli chodzi o częściowe składanie

lanc, to istnieje taka sama możliwość jak w przypadku modelu Agrofart AF 2315HT czy Amazone UG 2200. Za wprowadzenie cieczy do rozpylaczy odpowiadają 2 pompy: w serii Eagle typu 1303, Pro - 363, o wydajności kolejno: 114 l/min i 194 l/min. Opryskiwacze wyposażone są w samozasysające pompy przeponowe HARDI, które mogą pracować bez wody, pozbawione ryzyka uszkodzenia. Usadowiony jest on na kołach o rozmiarze 11,2" x 38" z możliwością ich rozstawu co 5 cm, w efekcie uzyskując od 1,5 m do 2 m odległości między nimi.

Jak już na początku wspominałem, bez opryskiwacza nie można wyobrazić sobie prawidłowej egzystencji roślin. Oprócz zastąpienia niemodnego już ręcznego pielienia upraw, niweluje wiele szkodników i chorób. Dlatego przed dokonaniem wyboru warto przeanalizować, czy opłaca się oszczędzać podczas kupna? Według mnie, nie warto. Nasza oszczędność wyjdzie niedługo po pierwszym uruchomieniu. Jak sami mieliście okazję przeczytać, każda firma oferuje nowinki w temacie ochrony roślin, które też muszą kosztować. ■

ot. amazone.pl



Amazone - seria UG 2200 i UG 3000 w różnych odmianach posiada aż 7 możliwych szerokości roboczych

— R E K L A M A —

gamatechnik

maszyny rolnicze

jakość na każdym polu



U nas w standardzie:

- ✓ stal o podwyższonej wytrzymałości
- ✓ zabezpieczenie antykorozyjne cynkowe
- ✓ malowanie proszkowe

Gamatechnik, ul. Beutlera 16, 62-330 Nekla

- ☎ 61 66 99 044, 725 00 00 10
- ✉ biuro@gamatechnik.pl
- 🌐 gamatechnik.pl

Ciągnik BX231 - nowość firmy Kubota

Został zaprojektowany tak, żeby sprostać wielogodzinnym, wymagającym pracom. Miniciągnik zastępuje model BX2350, jego konstrukcja została znacznie udoskonalona. Japończycy wprowadzili do oferty również dedykowaną kosiarkę Drive-Over-Mowerdeck, która pozwala na szybki montaż i demontaż. Kubota BX231 jest wyposażona w 3-cylindrowy silnik D902 o mocy 23 KM, 2-zakresową przekładnię hydrostatyczną oraz cztery sekcje hydrauliczne w rozmiarze BG3 w standardzie. Ciągnik ma bardzo mocną ramę główną, która została zaprojektowana z myślą o jak największym udźwigu. Pozwoliło to na uzyskanie dużej nośności przedniej i tylnej osi - wartość ze standardowym wyposażeniem jest nawet o 108% wyższa niż w konstrukcjach konkurencyjnych. Dzięki temu możliwa jest współpraca maszyny z większością typowych osprzętów roboczych.

Więcej informacji o tym i innych modelach Kubota znajdziesz u lokalnego dealera Polsad Jacek Korczak z Kutna.



REKLAMA

WYBIERZ SWOJĄ MASZYNĘ NA MIARĘ

Sprawdź atrakcyjne promocje na maszyny dla hodowców.

Umów się na pokaz, wysyłając SMS ze swoim kodem pocztowym oraz dopiskiem „WIESCI” pod nr tel. 604 559 559 (koszt SMS zgodnie z taryfą Twojego operatora).

www.deere.pl



5075E

Silnik 2,9 l o mocy 75 KM, 3-cylindrowy, klimatyzacja, przekładnia PowrReverser 12/12, układ hydrauliczny typu otwartego

CENA SUGEROWANA:
125 125 ZŁ

(netto)

Rata już od
860 zł/miesiąc*



5090M

Silnik 4,5 l o mocy 90 KM, 4-cylindrowy, klimatyzacja, przekładnia PowrReverser 16/16, układ hydrauliczny typu otwartego

CENA SUGEROWANA:
169 069 ZŁ

(netto)

Rata już od
1162 zł/miesiąc*



Prasa zwijająca V451M

Regulacja średnicy beli od 0,9 do 1,65 m. Podbieracz o szerokości 2,2 m.

CENA SUGEROWANA:
139 139 ZŁ

(netto)

Rata już od
957 zł/miesiąc*



Ładowacze czołowe

System Click&Go do błyskawicznego montażu i demontażu. Szybka i precyzyjna praca dzięki zaawansowanym funkcjom.

PROMOCYJNY KREDYT:
0% aż na 5 lat**

przy zakupie wraz
z ciągnikiem John Deere
serii 5 lub 6



JOHN DEERE

NOTHING RUNS LIKE A DEERE

* Wysokość raty miesięcznej obliczona jest przy założeniu okresu finansowania 108 miesięcy z wkładem własnym 35%.

** Promocyjny kredyt na zakup ciągników serii 5 oraz 6 w komplecie z ładowaczem czołowym na okres do 60 miesięcy przy wkładzie własnym 35%.

Promocja obowiązuje do 30.04.2018 r. lub do odwołania i dostępna jest wyłącznie dla podmiotów prowadzących działalność rolniczą lub gospodarczą. Szczegółowe warunki finansowania zawarte są w Regulaminie Promocji „Atrakcyjne oprocentowanie w Programie John Deere Financial” dostępnym u autoryzowanych dealerów John Deere. Organizatorami promocji są John Deere Polska Sp. z o.o. i Credit Agricole Bank Polska S.A. Materiał ma charakter wyłącznie informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 kodeksu cywilnego.



Ładowarka kołowa Schmidt - 3530

Maszyny wyróżniają się zwartą wytrzymałą konstrukcją i małym promieniem skrętu, dzięki czemu możliwa jest praca nawet na bardzo niewielkiej przestrzeni. Ładowarki są proste w obsłudze. Mocny układ hydrauliczny i duża siła nośna i odpajania od gruntu zapewniają wysoką wydajność.

Obszerny prześwit, niski punkt ciężkości i dobry rozkład obciążeń, także na trudnym gruncie, zapewniają wzorową stateczność.

Maszyny charakteryzuje doskonała widoczność, łatwość w zmianie osprzętu oraz bardzo prosta obsługa za pomocą joysticka wielofunkcyjnego.

Ładowarki dostępne są w firmie Schmidt z Lubiatowa.





Ciężki agregat talerzowy - GTH XL firmy Agro-Tom

Przeznaczony jest do wykonywania podorywek pól po zbiorach płodów rolnych oraz do uprawy i doprawiania roli - wszystkich typów gleb. Ciężki agregat talerzowy GT został stworzony głównie z myślą o pracy w najtrudniejszych warunkach, które wymagają od sprzętu rolniczego najwyższej jakości rozwiązań i trwałości poszczególnych elementów. Maszyna występuje w szerokościach 4 m; 4,5 m; 5 m i 6 m. W zależności od szerokości roboczej do współpracy z urządzeniem wymagane są ciągniki o mocy od 140 KM do 300 KM.

W wyposażeniu standardowym znajdują się m.in: talerze o średnicy 610 mm, piasty bezobsługowe, wózek transportowy z hamulcami pneumatycznymi, rama hydraulicznie składana do transportu, błotniki z oświetleniem, przednie koła stabilizująco-kopiujące, hydrauliczna regulacja głębokości, boczne kroje talerzowe, dyszel regulowany hydraulicznie oraz wał rurowy o średnicy 600 mm.

Agregat Talerzowy GTH XL w 2018 roku został wyróżniony Złotym Medalem Targów Poznańskich oraz w konkursie na Maszynę Roku.

Szczegółowe informacje można uzyskać w firmie Agro-Tom w Pogorzeli lub u autoryzowanych dilerów.

Ładowarki serii 90 w klasie 11 ton firmy Weidemann

Model 9080 jest ładowarką kołową z ramieniem załadowniczym osiągniętą maksymalną wysokość sworznia obrotu łyżki o wartości 4,26 m. Masa całkowita wynosi 10,7 tony. Ramię załadownicze jest tak skonstruowane, że operator ma bardzo dobrą bezpośrednią widoczność na osprzęt dodatkowy. Seria 90 obejmuje również kołową ładowarkę teleskopową. Waga całkowita wynosi 11,2 t, a ciężar wywracający - 6.594 kg. Model 9080T zostanie wprowadzony na rynek pod koniec 2018 roku. Nowe modele oferują dwie klasy wydajności napędów. Standardowo maszyna jest napędzana silnikiem Deutz o pojemności 3,6 l i mocy 100 kW / 136 KM. Silnik ten wykorzystuje układ DOC/SCR do oczyszczania spalin zgodnie z aktualnym standardem emisji spalin poziomu IV. Opcjonalnie dostępny jest również filtr cząstek stałych (DPF), certyfikowany już dla poziomu V, który zacznie obowiązywać w 2020 roku. Jako silnik opcjonalny można wybrać silnik 4,1 l o mocy 115 kW / 156 KM, również produkowany przez firmę Deutz.

Więcej informacji można uzyskać w firmie Toral w Gostyniu.



POLSAD
lider wielomarkowy

Więcej informacji
u Twojego lokalnego
przedstawiciela
POLSAD
JACEK KORCZAK

Włocławek, Radziejów,
Aleksandrów Kuj.

■ 607 197 237

Toruń, Lipno

■ 502 061 353

Kutno, Płock, Łęczyca

■ 607 190 848

Konin, Września, Turek, Mogilno

■ 607 190 354

Skierniewice, Rawa Maz.

■ 503 173 285

Kalisz, Sieradz, Pleszew, Jarocin

■ 607 190 479

Grójec, Warka, Białobrzegi, Piaseczno

■ 607 997 663

Pajęczno, Wieluń

■ 607 197 359

Łódź, Poddębice, Brzeziny

■ 607 198 412

Piotrków Tryb., Radomsko

■ 502 060 372

Kępno, Wieruszów

■ 502 059 761

Tomaszów, Bełchatów, Opoczno

■ 605 297 239

www.polsad.net

„Rolnik kris” w akcji

Krystian Jarzyniak ma 10 lat i własny kanał na YouTube. Filmuje prace wykonywane w gospodarstwie jego rodziców. Jest zafascynowany mechanizacją: maszynami, ciągnikami i kombajnami.

Mieszka w Biezdziadowie (powiat jarociński). Jest uczniem czwartej klasy Szkoły Podstawowej w Żerkowie. Nagrywaniem różnych prac wykonywanych przez jego tatę zajmuje się od ubiegłego roku, podkłada muzykę i publikuje filmiki w Internecie. Ze żniw, z wywożenia obornika, belowania słomy, zbioru kukurydzy, koszenia trawy.

Występuje jako „rolnik kris”. Kiedy zaczęła się jego przygoda z nagrywaniem filmów? - *W szkole zapisywaliśmy się do różnych kółek zainteresowań. Wybrałem dziennikarsko-fotograficzne* - mówi Krystian. Najpierw używał telefonu, teraz ma również kamerę.

Magdalena i Ireneusz Jarzyniakowie z ciekawością przypatrują się dokonaniom syna. - *Mnie się podobał ten film ze żniw. Fajny jest. Belowanie też. A wywo-*

żenie obornika ma największą oglądalność - 1.100 - mówi Magdalena Jarzyniak.

W przyszłości Krystian chciałby zostać rolnikiem. Co mu się podoba w tej pracy? - *Jeżdżenie ciągnikiem* - odpowiada. Co jest trudne? - *Dojenie krów* - stwierdza. Gdyby sam prowadził gospodarstwo, uprawiałby zboże i hodowałby krowy. Kto by je doił? - *Robot!* - odpiera.

Gospodarstwo rodziców liczy 35 ha. Nastawione jest głównie na hodowlę bydła mlecznego. - *Synowi się podoba, bo gospodarstwo jest już zmechanizowane. Dużo maszyn zostało zakupione w ostatnim czasie* - przyznaje Ireneusz Jarzyniak. - *Zobaczymy, czy te plany jeszcze się synowi nie zmienią. W gospodarstwie jest dużo pracy, również ręcznej. Fizycznie też trzeba dużo pracować. Maszyny wszystkiego nie zrobią. Tym bardziej jak ma się hodowlę* - dodaje Magdalena Jarzyniak. (akf)



— R E K L A M A —

* KREDYTY ROLNICZE *

gotówkowe, konsolidacyjne, inwestycyjne

CO NAS WYRÓŻNIA:

- ▶ Kredyty bez poręczycieli / hipoteki
- ▶ Wysokie sumy nawet do 400 000 zł
- ▶ Wystarczy jeden telefon aby poznać wstępną decyzję a wypłatę kredytu nawet następnego dnia
- ▶ Każdy rolnik otrzyma fachową poradę

Udzielamy kredytów przez najlepsze banki dla rolników.

tel. 535 410 506
lub 798 895 460

Obsługujemy teren całej Polski
Za pomoc nie pobieramy opłat
Umowę podpiszesz w najbliższym oddziale banku.

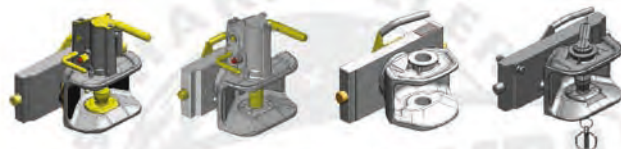
I to są warunki ma się rozumieć



scharmüller
ANHÄNGERKUPPLUNGEN

ZACZEPY PROSTO Z AUSTRII

Zaczepty transportowe



Wkłady Pitonfix K80



Zaczepty oczkowe i kulkowe do przyczep



Tel. 603 645 009 Email: a.kalinowski@scharmuller.at
Tel. 601 057 881 Email: scharmuller.zaremba@gmail.com

Agrotechnika 2018

Ponad 200 wystawców prezentowało swoje oferty w Bratoszewicach (woj. łódzkie) na organizowanych po raz 26. Targach Rolnych Agrotechnika.

Łódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w dniach 21-22 kwietnia zorganizował Targi Rolne Agrotechnika. Była to już XXVI edycja tego wydarzenia. Targi zgromadziły tysiące odwiedzających, którzy mieli okazję podziwiać maszyny rolnicze prezentowane przez kilkudziesięciu wystawców. W uroczystości otwarcia targów wzięli udział wiceminister rolnictwa Ryszard Zarudzki.

Podczas drugiego dnia targów organizatorzy zapewnili szereg atrakcji, w tym występy artystów oraz pokazy polowe. Zostały wręczone rów-

nież nagrody dla laureatów konkursów: Maszyna targów, Najciekawsze stoisko targów, Najlepszy ciągnik rolniczy targów oraz Najbezpieczniejsza maszyna targów rolnych Agrotechnika 2018. Podczas tego konkursu maszyny pod względem bezpieczeństwa oceniał Oddział Regionalny KRUS w Łodzi.

Sprzyjająca pogoda sprawiła, że targi zgromadziły tysiące zwiedzających, którzy przyjeżdżali do Bratoszewic całymi rodzinami. Wystawcy prezentowali szereg nowoczesnych rozwiązań dla rolnictwa oraz najlepsze maszyny branżowe. Zwiedzający mogli również skorzystać z fachowego doradztwa i pomocy wielu instytucji okołorolniczych.

oprac. doti



foto: M. Długaszek

Carrefour dla rolników

Carrefour Polska podpisał w Warszawie specjalne kontrakty farmerskie z siedmioma polskimi producentami warzyw i owoców. Jest to ważny element wdrażania strategii Transformacji Żywnościowej przez Carrefour. Umowy zagwarantują wysoką jakość warzyw i owoców dla klientów sieci oraz stabilność współpracy.

Nie bez znaczenia jest tutaj kooperacja z rzetelnymi dostawcami, będącymi w stanie sprostać wysokim oczekiwaniom klientów Carrefour. Organizatorzy kilkakrotnie podkreślali, że zależy im na nawiązaniu kontaktu z lokalnymi producentami żywności, aby umożliwić im wprowadzenie produktu na sklepowe półki.

Bardzo ważną kwestią jest również wypracowanie takiego modelu współpracy, który zapewni sieci stałe dostawy produktów od sprawdzonych producentów, klientom - wysokiej jakości ofertę

warzyw i owoców, a dostawcom - stabilną współpracę, gwarancję zbytu i możliwość planowania produkcji.

Takie właśnie korzyści gwarantują kontrakty farmerskie, będące dla Carrefour preferowanym modelem biznesowym proponowanym dostawcom. Pierwsze z nich zostały podpisane z siedmioma rolnikami i dotyczą dostawy papryki czerwonej, asortymentu bio (cukinia, marchew, buraki, cebula młoda, dynia hokkaido, włoszczyzna, jarmuż, jabłka, ziemniaki), porów, rzodkiewki, szparagów, sałaty, kalafiorów i brokułów. Wśród producentów znaleźli się Agrohurt, Grono, Fruit, Szpargrol, Olbromski, Natureza i Farma Świętokrzyska. Producenci obsadzili już pola przeznaczone dla Carrefour, a pierwszych zbiorów można spodziewać się w lipcu tego roku.

MD



Fot. MRIRW

— R E K L A M A —

02.06.2018

JAROCIN / POLANA PRZED PAŁACEM RADOLIŃSKICH



**DISCO
STARS
FESTIWAL**



ICH TROJE



MIG



ANDRE



MARKUS P

Więcej na: www.discofestival.pl



JAROCIN



LOTTO



JAROCIN 2018



JAROCIN 2018



JAROCIN 2018



JAROCIN 2018



JAROCIN 2018



JAROCIN 2018



JAROCIN 2018



JAROCIN 2018



JAROCIN 2018



BILETOMAT.PL

Konkurs dla OSP

ARiMR organizuje konkurs dla członków ochotniczych straży pożarnych w całej Polsce. Jednostka OSP, której projekt zgromadzi najwięcej głosów, otrzyma nagrodą rzeczową w postaci defibrylatora AED. Nagrodą za zajęcie II miejsca będzie zestaw treningowy składający się z fantoma i defibrylatora, a zdobywca III miejsca otrzyma piłąkę spalinową. Do wygrania są także torby medyczne. Co trzeba zrobić? Należy przygotować prezentację multimedialną i zaprezentować ją wśród mieszkańców, uczniów przedszkoli i szkół z terenów wiejskich. Konkurs podzielony jest na dwa etapy: wojewódzki i ogólnopolski. W pierwszym (1.06-15.08.2018 r.) powołane w każdym Oddziale Regionalnym ARiMR jury wyłoni 5 najlepszych prac konkursowych. Wszystkie wyróżnione OSP otrzymają torby medyczne do ratowania życia ludzkiego. Prezentacja najlepiej oceniona przez oddział regionalny weźmie udział w drugim etapie (27.08-2.09.2018 r.), w którym na facebookowym profilu ARiMR odbędzie się publiczne głosowanie. Prace konkursowe można przysyłać od 1 czerwca 2018 r. do 15 sierpnia 2018 r. na adres właściwego oddziału regionalnego ARiMR. Więcej na www.wiescirolnicze.pl.

(doti)

Laureaci konkursu na etapie wojewódzkim w poprzedniej edycji



Fot. D. Jalczak

Targi World Food 2018

W Warszawie odbyła się piąta edycja Targów World Food. Prezentowano na niej wędliny, warzywa i owoce oraz ich przetwory, a także nabiał, słodycze, pieczywo, wina, miody i alkohole. Swoje produkty promowało ponad 300 wystawców, z czego 40 procent to firmy zagraniczne. Targom towarzyszyły ciekawe panele dyskusyjne i konferencje, które były świetną okazją do wymiany poglądów i zapoznania się z opiniami tych osób, dla których branża spożywcza jest ważnym sektorem polskiej gospodarki. Uczestnicząc w spotkaniu wiceminister rolnictwa Jacek Bogucki zaznaczył, że zarówno w przypadku produktów ekologicznych, tradycyjnych czy wysoko przetworzonych, żywność musi być zawsze bezpieczna i dobra. Sekretarz stanu podkreślił, że na jakość żywności ma wpływ nie tylko surowiec, ale także sposób przetworzenia, dystrybucja czy przechowywanie. - *To ogromne wyzwanie dla całej branży rolno-spożywczej, a także dla resortu rolnictwa, aby stworzyć odpowiednie regulacje pozwalające na jak najlepsze wykorzystanie produktów od pola do stołu* - zauważył wiceminister Bogucki podczas panelu dyskusyjnego zorganizowanego w ramach tegorocznej edycji World Food.

oprac. doti



Fot. MRIRW

— R E K L A M A —

Rolnicy znów wyjdą na drogi

Tym razem w spotkaniu z producentami warzyw wziął udział poseł Jarosław Sachajko



Fot. Stowarzyszenie Producentów Ziemiaków i Warzyw

Jarosław Sachajko, szef sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi wziął udział w spotkaniu z rolnikami w Błaszach (woj. łódzkie). Jego organizatorem było Stowarzyszenie Polskich Producentów Ziemiaków i Warzyw. Był to już kolejny z podjętych kroków przez organizację, które mają na celu zmusić ministerstwo rolnictwa do działań w sprawie polepszenia cen płodów rolnych oraz kontroli importowanej żywności. W marcu miały miejsce nie tylko spotkania na wsiach czy w gmachu resortu rolnictwa, ale i protesty na drogach. Tuż przed spotkaniem gospodarze pokazali posłowi Sachajce swoje produkcje, w tym chłodnie pełne warzyw oraz pola ziemniaków przykryte folią, co obrazuje skalę problemu. Zebrani na sali podjęli decyzję, że znów wyjdą na ulicę. Dotychczasowe działania prowadzone przez ministerstwo i służby, ich zdaniem, to tylko gra pozorów. Michał Kołodziejczak, przewodniczący organizacji zaznaczył, że rząd obiecał wprowadzenie kontroli fitosanitarnej importowanych do Polski warzyw i ziemniaków. I choć przeprowadzono 400 takich kontroli, żadnych nieprawidłowości nie wykazano. Producenci przypuszczają, że właśnie po to, by nie drażnić zachodnich koncernów. - *Na jednym z oficjalnych spotkań ustyszeliśmy od szefa służb, że nie chcą wywoływać wojny handlowej z zachodem Europy. To oznacza, że w obronie polskiej produkcji nic nie zrobią?* - powiedział Michał Kołodziejczak. Protest zaplanowany jest na 9 maja.

oprac. doti

AMAX zbiorniki na paliwo

WSZYSTKIE ATESTY !!!

TANIO !!!!

RATY !!!!!

TEL. 604 90 90 30 / 604 38 30 30

Oddłużeniowe

POŻYCZKI DLA ROLNIKÓW!

Na spłatę zaległości BIK, KRUS, komornik!
Nie pobieramy opłat wstępnych!
Dojazd do klienta. Wypłata środków w 7 dni!

www.kredyt-partner.com.pl
tel. 798-975-384, 506-506-024

600-178-777 660-614-826

Pleszewskie Kotły

Ekologia i oszczędność

od 6kW do 500kW Moc kotła

od 40m² do 5000m² Powierzchni grzewczej

Z.P.H.U. Pleszewskie Kotły

biuro@pleszewskiekotly.pl
www.PleszewskieKotly.pl

Fabryka klasy premium

Fabryka firmy SaMasz uroczystie otwarta! W obiekcie w Zabłudowie na Podlasiu docelowo ma pracować 1.300 osób. Spotkanie, w trakcie którego przecięto wstęgę, miało miejsce 13 kwietnia. - To obiekt klasy premium, który z czasem pozwoli firmie podwoić lub nawet potroić produkcję - mówi Joanna Lisowska, specjalista ds. marketingu SaMasz. Aby powstała ta fabryka, producent maszyn zielonkowych - firma SaMasz musiała zakupić 26 ha gruntów. Pod potrzeby inwestycji wykorzystano 13 ha. Budynki i hale zajmują powierzchnię ok. 3,8 ha, a drogi i place utwardzone ok. 6,6

ha. W chwili obecnej SaMasz zatrudnia 750 osób, jednak w przyszłości liczba ta, zgodnie z planami, ma wzrosnąć do 1.300. (red)



Fot. SaMasz



Fot. SaMasz

W uroczystości wzięło udział ponad 400 gości, m.in. przedstawiciele ministerstwa i instytucji okołobiznesowych oraz organizacji

Oprac. doti

— R E K L A M A —

konstrukcja **ocynk gratis!**

ROBSTAL
CENY I WYMIARY

garaże blaszane
- wzmocnione,
bramy garażowe,
wiaty, hale,
kojce dla psów

PRODUCENT
512 245 075
696 753 588
www.robstal.pl

DOWÓZ, MONTAŻ GRATIS!

PASZOWOZY DO NISKICH
OBÓR I NIE TYLKO
NAJLEPSZE CENY NA RYNKU
tel. 724 583 592

KONSTAŁ
PRODUCENT

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **GENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ

GARAŻE WZMOCNIONE

(61) 812-54-69 509-574-644 (22) 100-45-96
(63) 278-62-25 (71) 718-32-25 509-058-388
(65) 619-34-15 (54) 421-00-45
www.konstal-garaże.pl

Przedsiębiorstwo **BIS Poznań**
Grunwaldzka 48, 63-840 Krobia

Sprzedż

JAŁOWIC
CIELNYCH

Oferujemy jałowice cielne i pierwiastki rasy HF

☎ 65 573 86 31
www.bis.poznan.pl | magdabis@poczta.onet.pl

Kredyt gotówkowy dla rolników
na **OŚWIADCZENIE do 350 tys.**
bez zabezpieczeń lub połączenie starych kredytów w jeden z niższą ratą, bez opłat wstępnych, z dojazdem, wniossek i decyzja podczas rozmowy telefonicznej
Tel. 690-357-693

PRODUCENT OKIEN
INWENTARSKICH

HUBAUS Kokanin 3A/Kalisza
tel. 501 107 580

KUPIĘ

JAŁOWICE
WYSOKOCIELNE

tel. (61) 437-75-27, 602-731-229

KREDYTY
DLA ROLNIKÓW i FIRM
POD ZASTAW ZIEMI
MASZYN i NIERUCHOMOŚCI
LEASING na maszyny i urządzenia
LEASING zwrotowy

Tel. 798-751-849
Z opóźnieniami BIK, KRUS i PODATEK
Możliwy dojazd do klienta

TRANSPORT PROSIĄT
tel. 606 427 238

KUPIĘ
każdy ciągnik rolniczy
☎ 694 229 446

OKNA NOWOCZESNEGO ROLNIKA

Agroline STAJNIE OBORY
OKNA GOSPODARSTWA CHLEWNIE GARAŻE

2 LATA GWARANCJI ☎ 44 710 22 96
www.oknaagroline.pl ☎ 604 096 414

PRODUKT POLSKI

RABARBAROWE LOVE

Wiosenne ciasto drożdżowe czy świeży kompot nie mogą obyć się bez rabarbaru. Bardzo dobrze komponuje się on z truskawkami, wówczas najlepiej wykorzystać go do zrobienia konfitur. Kto jednak powiedział, że rabarbar nie może być dodatkiem do mięsnych dań?

Jedną z pierwszych roślin zbieranych z przydomowego ogródka jest rabarbar. Najczęściej wykorzystujemy go do przygotowania kompotów, soków, wypieku ciast domowych, ale też do produkcji wina i powideł. Ogonki liściowe rabarbaru posiadają specyficzne walory smakowe, gdyż zawierają kwasy - jabłkowy, cytrynowy i octowy. Dawniej stanowiły znakomity środek antyszkorbutowy - naturalne źródło witaminy C ze względu na obecność kwasu askorbinowego. Z tego powodu, że są w nim kwasy jabłkowy i cytrynowy to rabarbarowi przypisywano działanie krwiotwórcze.

W rabarbarze jest również żelazo i kwas szczawiowy. Powszechnie panuje opinia, że rabarbar nie jest zalecany w żywieniu, bo zawiera ten kwas. Jednak gromadzi się on głównie w liściach, czyli w ogonkach jest go znacznie mniej. A najważniejsza sprawa to, że umiarkowane spożycie rabarbaru przez kilka tygodni w ciągu roku nie stanowi zagrożenia dla zdrowia dzieci i dorosłych. Dlatego warto wykorzystać sezon na rabarbar i przygotować z niego smaczne potrawy. Sezon możemy przedłużyć, zamrażając rabarbar. Wcześniej trzeba go umyć, pokroić na kawałki, zblanszować i po wysuszeniu dopiero zapakować do woreczków. Pamiętajmy, że w kuchni naturalnie uprawiany rabarbar stosuje się do końca czerwca - potem kłącza stają się gorzkie.

Rabarbar świetnie nadaje się na kompot (jest niezwykle orzeźwiający i dobrze gasi pragnienie), kisiele, galaretki, placuszki albo ciasto z rabarbarem. Bardzo dobrze komponuje się z truskawkami, wówczas najlepiej wykorzystać go do zrobienia konfitur. Można zrobić z niego także wykwintny dodatek do mięsa, drobiu lub ryby. Kawałki rabarbaru wkładamy na chwilę do gorącej oliwy, podsmażamy szybko i dodajemy łyżkę miodu. (HD)

RABARBAROWY KOMPOT

SKŁADNIKI:

- 50 dag rabarbaru,
- 6 łyżek cukru,
- do smaku - kawałek skórki z cytryny lub goździki

WYKONANIE:

zagotować wodę z dodatkiem cukru i w zależności od upodobań ze skórką z cytryny lub z goździkami. Rabarbar umyć, obrać i pokroić na kawałki. Wrzucić do wrzątku, chwilę gotować.



CIASTO MEGA OWOCOWE

WYKONANIE:

mąkę, cukier, proszek do pieczenia, masło, jajko wkładam do miski i siekam nożem. Zagniatam ciasto i schładzam w lodówce. Ciasto wykładam na blaszkę (może być tortownica) i nakłuwam widelcem. Wkładam do nagrzanego piekarnika i piekę około 25 minut w temperaturze 180 C. Przygotowuję masę: rabarbar i jabłka obieram, po czym kroję w kostkę. Wkładam do garnka, dodaję cukier, mieszam i odstawiam na 30 minut. Potem smażę na małym ogniu około 20 minut. Z pomarańczy i cytryny wyciskam sok, przecedzam i uzupełniam wodą do 250 ml. Do soku wysypuję budynie, mieszam i wlewam do gotującej się masy rabarbarowo-jabłkowej. Chwilę gotuję. Gorącą masę wykładam na ciasto. Truskawki kroję na części i rozkładam na cieplej masie. Studzę. Na wierzch wylewam tężejącą galaretkę, przygotowaną według przepisu.

SKŁADNIKI NA CIASTO KRUCHE:

- 1 szklanka mąki pszennej,
- 1 szklanka krupczatki,
- 1/2 szklanki cukru,
- 1 łyżeczka proszku do pieczenia,
- 20 dag masła,
- 1 jajko

SKŁADNIKI NA MASĘ RABARBAROWĄ:

- 70 dag rabarbaru,
- 30 dag jabłek,
- 8 łyżek cukru,
- 2 pomarańcze,
- 1 cytryna,
- 2 budynie waniliowe z cukrem

POZOSTAŁE SKŁADNIKI:

- 50 dag truskawek, 2 galaretki (cytrynowe lub truskawkowe)



PLACEK DROŹDŹOWY Z KRUSZONKĄ NA RABARBARZE

SKŁADNIKI NA CIASTO:

- 1/2 kostki margaryny,
- 2 żółtka,
- 1 całe jajko,
- 1/2 szklanki cukru, szczypta soli,
- 3/4 szklanki mleka,
- 35 dag mąki,
- 4 dag drożdży,
- rabarbar

SKŁADNIKI NA KRUSZONKĘ:

- 1 kostka masła,
- 6 łyżek cukru,
- 1 cukier waniliowy,
- 35 dag mąki

WYKONANIE:

z mleka, drożdży, 1 łyżeczki cukru i łyżki mąki przygotowuję rozczyn. Pozostawiam do wyrośnięcia. Żółtka i jajko ubijam z cukrem. Dodaję resztę mleka, mąkę, rozczyn drożdżowy i wyrabiam ciasto. Na końcu dodaję roztopiony tłuszcz. Ciasto wyrabiam kilkanaście minut, po czym odstawiam do wyrośnięcia. Z masła, cukru i mąki zagniatam kruszonkę. Ciasto wykładam na natłuszczoną blaszkę, na to kawałki rabarbaru i kruszonkę. Piekę w temperaturze 200 C przez około 25 minut.



KONFITURA ŚNIADANIOWA

SKŁADNIKI NA 1 SŁOICZEK:

- 20 dag rabarbaru,
- 2/3 szklanki cukru,
- 2-3 łyżki wody

WYKONANIE:

umyty rabarbar kroję w kostkę, wrzucam do garnka, dodaję cukier i wodę. Mieszam i podsmażam około 30 minut, aż wszystko się „rozpadnie”. Wyparzone słoiczki napelniam konfiturą, zamykam i odwracam do góry dnem.

**WARTOŚĆ ENERGETYCZNA
100 G ŚWIEŻEGO
RABARBARU TO
75KJ (18 KCAL)**



KURCZAK POD KRUSZONKĄ

SKŁADNIKI:

- 500 g filetu z kurczaka,
- 100 g rabarbaru,
- 200 ml słodkiej śmietanki,
- 2 łyżki miodu,
- 1 pęczek melisy,
- 1-2 łyżki masła,
- sól,
- pieprz

SKŁADNIKI NA KRUSZONKĘ:

- 4-5 łyżek płatków owsianych,
- 2 łyżki tartego parmezanu,
- 1 łyżka bułki tartej,
- 1 łyżka masła,
- sól,
- pieprz

WYKONANIE:

kurczaka i rabarbar kroję w kostkę. Mięso solę i smażę na maśle. Żaroodporne naczynie smaruję masłem. Kurczaka mieszam z rabarbarem i przekładam do żaroodpornego naczynia. Lekko podgrzany miód mieszam ze śmietaną i zalewam kurczaka. Posypuję posiekaną melisą. Ze składników na kruszonkę robię sypką masę, którą posypuję kurczaka i rabarbar. Piekę 15-20 minut w 200 stopniach.

WIOSENNE ZRAZY

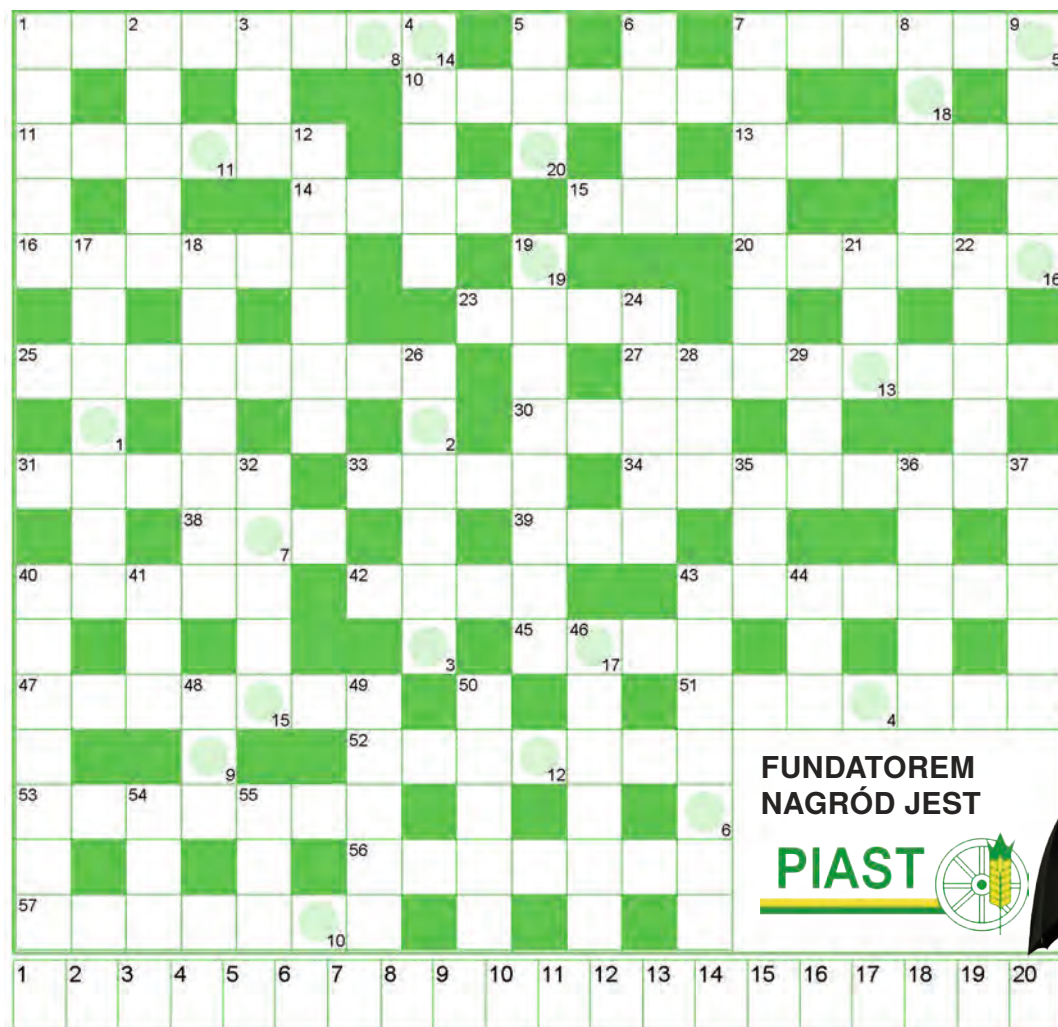
SKŁADNIKI:

- 600 g rostbefu wołowego w plastrach,
- 100 g wędzonego boczku,
- 250 g boczników lub pieczarek,
- 4 gałązki rabarbaru,
- 2 średnie cebule,
- 5 łyżek oleju,
- 4 łyżeczki musztardy miodowej,
- mąka,
- sól,
- pieprz,
- liść laurowy,
- ziele angielskie,
- gałązki bazylii

WYKONANIE:

plastry mięsa rozbijam bardzo cienko tłuczkiem przez folię spożywczą. Połowę rabarbaru obieram na cienkie, długie paski, którymi obłożę zrazy. Rozbite mięso smaruję musztardą i przyprawiam solą, pieprzem oraz bazylią. Cebulę, boczek i grzyby kroję w cienkie paski. Podsmażam na patelni na oleju. Rozkładam masę na każdy kawałek mięsa. Na jednym końcu układam kawałek rabarbaru i zawijam w roladę, pamiętając o zawianiu brzegów do środka, aby składniki nadzienia nie wypadły. Każdy zraz spinam wykałaczkami i obwiązuję paskami rabarbaru. Gotowe zrazy obtaczam w mące i smażę z każdej strony na złoty kolor z dodatkiem reszty pokrojonego rabarbaru. Po kilku minutach zalewam wodą, doprawiam solą, pieprzem, liściem laurowym, zielem angielskim i bazylią. Duszę pod przykryciem około 50 minut sprawdzając, czy sos nie wyparował. Podaję z kluskami lub młodymi ziemniakami.





KRZYŻÓWKA nr 05/2018

Rozwiąż krzyżówkę, wyślij SMS z rozwiązaniem oraz nazwą miejscowości, w której mieszkasz pod numer **71051**.
Treść SMS-a: **wr.poprawne hasło.miejscowość** (np. wr.przykładowe hasło krzyżówki.poznań)
Na rozwiązanie czekamy do 25.05.2018 do godziny 12.00. Koszt SMS-a 1,23 zł z VAT.

Regulamin dostępny na stronie internetowej www.wiescirolnicze.pl.

Do wygrania



POZIOMO:

- 1) Najwyżej plonująca odmiana pszenicy ozimej (według PDO).
- 7) Schabowy lub mielony.
- 10) Bocianie na statku.
- 11) Drobnny przedmiot.
- 13) Wiązka słomy.
- 14) Zastąpił ARR i ANR.
- 15) Wulkan na Sycylii.
- 16) Okucie fuzji.
- 20) Prawy dopływ Dunaju (Austria, Węgry).
- 23) Wysoki na polu - cieszy.
- 25) Mocarstwo.
- 27) Odgałęzienia tchawicy.
- 30) Służy do przesiewania.
- 31) Pojedynczy genotyp.
- 33) Mniejsza od Sahary.
- 34) Okaz.

38) Widz, obserwator.

- 39) Długowieczne drzewo iglaste.
- 40) Piłkarze z Wiednia lub model skody.
- 42) Strzęp waty.
- 43) Typ tokarki.
- 45) Z niej młode rybki.
- 47) Zakrętas.
- 51) W rękę Hamleta.
- 52) Olej lub masło.
- 53) Starogrecki okręt wiosłowy.
- 56) Afrykańska metropolia.
- 57) Środek na chwasty.

PIONOWO:

- 1) Sługus.
- 2) Tylko z fonią.
- 3) Bogini zemsty i nieszczęścia.
- 4) Meksykański kaktus.
- 5) Pajęczka.
- 6) Składnik nawozów.
- 7) Ptak leśny; bargiel
- 8) Samica świni lub dzika; maciora.
- 9) Szlak.
- 12) Wyrabianie materiału.
- 17) Technika malarska.
- 18) Ruskie lub z serem.
- 19) Nakręcił „W pustyni i w puszczy”.
- 21) Najwyższa karta; as.
- 22) Okazały dom.
- 24) Notatnik.

- 26) Do zmiatania i w polu.
- 28) Z cytryny.
- 29) Ćwik.
- 32) Baśniowy rozbójnik.
- 35) Liczba w życzeniach.
- 36) Np. fosforowo-potasowy.
- 37) Na siano.
- 40) Nabrany przed rzutem.
- 41) „Dumny” kurak.
- 43) Lokum dla kaczek.
- 44) Utrzymuje w wilgotnym stanie rogówkę i spojówkę oka.
- 46) Ofiarny i rogaty.
- 48) Przydrożna wierzba.
- 49) Trybuna na hipodromie.
- 50) Może być poplonem.
- 54) Niewolnik, sługa.
- 55) Bieg, skok zająca.

Rozwiązanie krzyżówki nr 4/2018

Hasło: „ŻYWIENIE KLUCZEM DO SUKCESU”

Nagrody otrzymują: Józef Wiła, Nosków; Danuta Kapik, Nysa; Magdalena Ptak, Raciborsko.

wiescirolnicze.pl



Portal dla rolników

501 267 334 redakcja@wiescirolnicze.pl



WIEŚCI REGIONALNE

Robert Szymczak i jego żona Agnieszka Orczyk-Szymczak ze Strzydzewa (gmina Czermin, powiat pleszewski) prowadzą wspólnie 250-hektarowe gospodarstwo. - Są to dwa, połączone gospodarstwa. Jedno moje, drugie żony. Zajmujemy się głównie nasiennictwem zbóż. Mamy własną markę „Nasiona Szymczak” - mówi pan Robert. Ziemię kupował już od czasów technikum, od 1996 roku. Dużo pomagał mu ojciec, po którym 3 lata temu odziedziczył ok. 40 ha. Sam kupił ponad 100 ha. Żona pochodzi z rodziny nierolniczej, ale w 2008 roku także zaczęła nabywać własne grunty.

TEKST ■ Ewa Andersz-Wanat

Gospodarze ze Strzydzewa produkują nasiona zbóż jarych: jęczmienia, pszenicy, owsa oraz zbóż ozimych: pszenżyta, pszenicy i jęczmienia ozimego. Uprawiają także: rzepak, buraki, kukurydzę, rośliny strączkowe i trawę na nasiona. - *Większość takich dużych gospodarstw nastawia się prosto: pszenica, kukurydza, rzepak, ale dla mnie osobiście jest to przerzucanie dużych pieniędzy, a niewiele zostaje. Dlatego zajmujemy się produkcją nasion, gdyż odbywa się to po żniwach. Jest to w tzw. martwym sezonie, a są dodatkowe pieniądze - wyjaśnia Robert Szymczak. W nasiennictwie praca jest cały rok, choć zimą jest jej nieco mniej. - Dziś nie jest problemem wyprodukować dobry towar, bo to każdy rolnik potrafi, ale sztuką jest sprzedać i nie narobić kosztów. Nie mamy wpływu na cenę finalną, bowiem dyktuje ją rynek, możemy jednak zmniejszyć koszty - uważa gospodarz. Jego firma ma grupę stałych odbiorców, w 90% rolników.*

Budują własną markę



Nie oszczędza i inwestuje w sprzęt

Hektarów jest sporo, więc, jak zgodnie twierdzą małżonkowie, jest co robić. Ziemię mają dość blisko siebie. - *Drogą najdalej na pole jest 6 kilometrów - wyja-*

śnia Robert Szymczak. W gospodarstwie posiadają bogaty park maszynowy. Siedem traktorów o mocy od 50 do 300 KM oraz nowoczesne maszyny towarzyszące wraz z kombajnem rotorowym, nieodzownym w profesjonalnej

produkcji nasiennej. Wszystkie sprzęty pan Robert obsługuje sam. Ma tylko jednego pomocnika. - Rozwijamy gospodarstwo w takim kierunku, żeby zaoszczędzić na dobrej organizacji pracy. Większość wykonują maszyny. Tutaj

nie oszczędzam i inwestuję. Ale kupuję czas. W sezonie, kiedy jest go mało, to się bardzo sprawdza. Mogę zaoszczędzić wiele godzin, pracując dobrymi, dużymi maszynami - zapewnia Robert Szymczak. Oprócz pracy fizycznej, cały czas się kształci. Jest w forum profesjonalnego rolnika, do którego należą gospodarze z całej Polski. Spotykają się oni dwa razy w roku, aby wymienić się poglądami i doświadczeniami. - *Krótko charakteryzujemy siebie, jako „otwarte głowy”* - mówi pan Robert. W czerwcu organizują spotkanie w województwie świętokrzyskim.

Poprawia, zmienia, ulepsza

Mają własne magazyny, czyszczalnie, maszyny do paczkowania. Wszystko zautomatyzowane. - *Mam taki zmysł konstruktorski, lubię przerabiać sprzęty, udoskonalać. Wygrałem kilka konkursów racjonalizatorskich. Ostatnio zająłem trzecie miejsce w Top Agrar, za maszynę do załadunku zbożem aut ciężarowych* - mówi Robert Szymczak. Dodaje, że „ma to” od dziecka. Zawsze coś poprawiał, naprawiał, zmieniał. Interesuje go technika, jeździ na targi i podgląda wszystkie nowinki. - *Podpatruję lepszych i szukam swoich rozwiązań. Koła już się nie wynajdzie na nowo, ale można wiele rzeczy udoskonalić* - uważa gospodarz. - *Mąż, jak sobie kupi nową maszynę, to najpierw patrzy, co by w niej ulepszyć* - śmieje się pani Agnieszka.

Przygotowują się do siewu pasowego

Państwo Szymczakowie korzystali i korzystają ze wszystkich możliwości dofinansowania swojego gospodarstwa, dawniej

jeszcze z funduszy przedakcesyjnych Sapard. W tym roku udało im się pozyskać dotację unijną na kolejne sprzęty. - *Wchodzimy w nową technologię siewu pasowego. I tutaj są potrzebne nowoczesne maszyny. Będzie zatem nowy agregat do siewu pasowego z jednoczesnym nawożeniem oraz opryskiwacz* - opowiada rolnik ze Strzydzewa. Podkreśla, że na nowym sprzęcie na pewno nie będzie oszczędzał. Nawet gdyby nie dostał dofinansowania, maszyny i tak by zakupił. Choćby z pomocą kredytu. - *Gros rolników, gdy się nie uda pozyskać pieniędzy z zewnątrz, nie kupuje maszyn, bo za drogo, bo może nie są aż tak potrzebne. Nie jest to mój sposób myślenia* - zapewnia Robert Szymczak. Niedługo planują zainwestować także w automatyczną linię do pakowania nasion zbóż.

Pracuje w biurze, zajmuje się dziećmi, jest radną

Pracami biurowymi w gospodarstwie zajmuje się pani Agnieszka. Mama czwórki dzieci: 15-letniego Ksawerego, 13-letniego Nikodema, 5-letniego Leona i czteromiesięcznej Klary. - *Pracując w nasiennictwie, przerzuca się spore ilości dokumentów. Jesteśmy w programach rolno-środowiskowych ochrona gleb i wód, korzystając z ich dofinansowań, musimy spełnić szereg wymogów. Praktycznie codziennie kilka godzin siedzę w papierach* - mówi pani Agnieszka. Pomaga także w gospodarstwie. Ponadto jest radną gminną. Wystartowała 4 lata temu jako kandydat niezależny. Jest przedstawicielem Strzydzewa i Mamot. Praca w samorządzie to u niej tradycja rodzinna.



Tata i teść byli radnymi kilku kadencji. Jest członkiem Komisji Budżetu i Rozwoju Gospodarczego oraz Komisji Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Budownictwa. Nie jest jednak pewna, czy ponownie wystartuje w wyborach. - *Chciałabym, ale obowiązków w biurze jest coraz więcej. Jest małe dziecko. Zastanawiam się, czy wystarczy mi czasu, bo każdą pracę chcę wykonywać rzetelnie* - mówi Agnieszka Orczyk-Szymczak.

Mógłby zostać... psychologiem

Praca w rolnictwie to ich pasja. - *Mnie to zawsze fascynowało, lubię to, choć i nerwy też czasem trzę. A może to kwestia charakteru. Jestem wymagający wobec siebie i innych, ale dzięki temu mamy efekty naszej pracy* - uważa pan Robert. Przyznaje, że gdyby nie został rolnikiem, chciałby być... psychologiem! Jego żona nie pochodzi z gospodarstwa. Wywodzi się z Kotlina, skończyła Politechnikę Poznańską na kierunku matematyka. - *Myslałam o uczeniu w szkole, jeszcze kilka lat temu miałam takie zakusy, żeby spróbować. Ale gospodarstwo wciąż się rozwija, urodziłam czwarte dziecko, już na pewno do matematyki nie wrócę* - mówi pani Agnieszka.

Kolekcjonują święty spokój

W Strzydzewie, gdzie obecnie mieszkają, Agnieszka Orczyk-Szymczak miała dziadków. Ze strony ojca i matki. Przyjeżdżając do nich na wakacje, poznała męża. - *Historia była bardzo romantyczna! Pracowałem kombajnem na polu dziadków Agnieszki i przyszyła dziewczyną, piękna, przyniosła mi coś do picia, rozmawialiśmy i tak mi się spodobała! Miała wtedy 15 lat* - opowiada pan Robert. Parą zostali kilka lat później. Wolnych chwil mają dziś bardzo mało. - *Jeśli się zdarzy, jak powiedział mi dziś mąż, kolekcjonuję święty spokój* - śmieje się mama czwórki dzieci. Państwo Szymczakowie starają się wyjeżdżać na wakacje dwa razy w roku, latem i zimą. Mobilizują ich także dzieci. Czy któryś z chłopców będzie następcą w gospodarstwie? Bardzo by chcieli, ale zapewniają, że nie będą naciskać. Starsi synowie mają swoje zainteresowania. Ksawery pasjonuje się fotografią, a Nikodem - rowerami. - *Wspieram ich i wiele się od nich uczę. Chciałabym, aby któryś pozostał w gospodarstwie i nie powiem, że nie byłoby mi przykro, gdybym nie miał komu tego wszystkiego zostawić. Jednak decyzja będzie należała w przyszłości do nich* - zapewnia Robert Szymczak. ■

— OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY —

wiescirolnicze.pl

PORTAL PRAWDZIWEGO ROLNIKA

STEYR

NAJLEPSZE TRAKTORY



Superpromocja na ciągniki Profi
z silnikami o mocy od 115 do 145 KM.
Ceny już od 199 000 zł netto!!!*



Twój Diler marki Steyr w Wielkopolsce
Zadzwoń po szczegóły: 519-309-755
506-200-623
797-600-701

*dotyczy wersji easy-track, liczba sztuk w promocji ograniczona, specyfikacja ciągników u dostawcy

Jak pomóc roślinom po zimie?

W Święta Wielkanocne pożegnaliśmy chłody, wiatry, przymrozki i chmurne dni. Pogoda zmieniła się diametralnie, przynosząc słońce i ciepło. Nie zabrakło też ciepłych deszczów. Zasiane zboża jare wschodziły po 5 dniach, cebula po 10 - 12 dniach. Wyśmienite warunki pogodowe „wypędziły” rolników na pola oczekujące nadrobienia zaległych zabiegów ochrony roślin (zwalczania chwastów w zbożach ozimych, chorób i szkodników w rzepakach): uzupełniania nawożenia mineralnego upraw ozimych, orek, uprawy gleby pod zasiewy, siewu zbóż jarych, buraków cukrowych itd. Taki przebieg pogody wiosna zafundowała Wielkopolsce. Ale czy byliśmy do tego po trudnej, mokrej jesieni przygotowani?

Rolnicy uczestniczący w sezonie zimowym w konferencjach, szkoleniach i seminariach organizowanych przez liczne instytucje działające w branży rolniczej, również przez Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu, dowiedzieli się między innymi, jak postępować z uprawami ozimymi po bardzo mokrej jesieni, która spowodowała, że część składników pokarmowych została wymyta w głębsze warstwy profilu glebowego, degradacji uległa też struktura gleby oraz występował niedobór powietrza. Nadmiar wody miał niekorzystny wpływ na życie biologiczne, przemiany chemiczne gleby oraz sprzyjał porażeniu przez choroby. Rolnicy dowiedzieli się też, że szybko należy podać dawkę startową azotu, w ilości zależnej od uprawy, typu gleby itp.

Zboża po zimie

W drugiej połowie marca doświadczyliśmy wahań pogodowych w postaci nocnych przymrozków. Temperatura w nocy w Wielkopolsce spadała nawet do -9°C , natomiast w dzień przekraczała 0°C . Dodatkowym, negatywnym

zjawiskiem był brak okrywy śnieżnej, szczególnie dający się we znaki przy wysmalających wiatrach. Taki przebieg wegetacji, przy kalendarzowej wiośnie, prowadzi do dużego niepokoju, ponieważ stan upraw jęczmienia i pszenicy uległ pogorszeniu, a wygląd rzepaków o słabo wykształconych rozetach liściowych i szybkach korzeniowych (średnica mniejsza od 5 mm) oraz tych późno sianych, nie świadczy o dobrej kondycji roślin. Liście pszenicy o niskim poziomie mrozoodporności stały się sinozielone, zmatowiały, a wiele starszych liści było martwych.



Widoczne choroby zboża

Odmiany pszenicy o wyższej mrozoodporności w większości miały liście zielone, a starsze były częściowo zaatakowane przez grzyby chorobotwórcze. Na jęczmieniu wystąpiło dużo nekroz wskazujących na porażenie liści przez mączniaka prawdziwego zbóż i traw oraz plamistość siatkową. Liście sercowe były zielone, mimo iż pochwy liściowe miały objawy choroby spowodowanej przez grzyby wywołujące fuzaryjną zgorzel podstawy źdźbła, korzenie częściowo też były porażone przez te patogeny i miały brązową barwę. Można było mieć obawy, że rośliny z takimi objawami będą powoli zamierać i bezwzględnie należałoby monitorować plantacje jęczmienia po ruszeniu wegetacji, oceniając obsadę żywych roślin, które podejmą wegetację. W przypadku upraw pszenicy tak dużego nie-

bezpieczeństwa nie było. Jednak należało pamiętać, że na części obumarłych liści ciągle była paskowana septorioza liści, która łatwo przejdzie na jeszcze zielone liście, stanowiąc duże zagrożenie dla plantacji pszenicy.

Podobna sytuacja wystąpiła z rdzami oraz mączniakiem prawdziwym zbóż i traw. Te choroby obserwowano na wielu odmianach pszenic i nadal po tych falach mrozów są one groźne. Pszenżyto i żyto wyglądały dobrze, jednakże można było na roślinach znaleźć objawy porażenia przez rdzę brunatną i mączniaka prawdziwego zbóż i traw, ale stopień występowania tych chorób nie był wysoki. Problemem mogą okazać się choroby podstawy źdźbła: zwłaszcza fuzaryjnej zgorzeli podstawy źdźbła i korzeni oraz w mniejszym stopniu



Choroby na roślinach rzepaku


**RENAULT
PRO+**

Renault MASTER i TRAFIC

Mówisz, masz. Spokojną głowę
i najlepsze rozwiązania



Teraz pakiet przeglądów z przedłużoną gwarancją
już od **28 zł/mies.** w ramach leasingu od **101%***



Renault MASTER zajął 1. miejsce w raporcie DEKRA Samochody Używane w latach 2016 i 2017 w klasie „Transportery” w przedziałach 0-50 tys. km oraz 50-100 tys. km. Raport DEKRA przygotowywany jest na podstawie przeglądów technicznych 15 000 000 aut w Niemczech w 9 klasach samochodów oraz 3 przedziałach przebiegu. Uwzględniane są typowe dla samochodów używanych usterki oraz zużycie poszczególnych części.

* Umowa serwisowa Easy Service PRO z przedłużoną gwarancją i usługą serwisową do 3 lat lub z limitem 120 000 km, w zależności od tego, co nastąpi pierwsze, jest dostępna w połączeniu z leasingiem od 101% dla przedsiębiorstw oferowanym przez RCI Leasing Polska Sp. z o.o. Oferta promocyjna Easy Service PRO ważna jest w ciągu 3 miesięcy od chwili wydania pojazdu. Oferta dotyczy Renault Trafic Furgon Business 2,7 t L1H1 dCi 95 Euro 6. Szczegóły oferty dostępne u Autoryzowanych Partnerów Renault. Zużycie paliwa w cyklu mieszanym w zależności od wersji silnikowej wynosi dla Renault Master od 6,8 do 9,5 l/100 km, emisja CO₂ od 177 do 247 g/km, a dla Renault Trafic od 5,9 do 6,9 l/100 km, emisja CO₂ od 155 do 178 g/km. Zużycie paliwa i emisja CO₂ określone zgodnie z obowiązującymi wytycznymi. Zużycie paliwa jest uzależnione od umiejętności i zachowania kierowcy, warunków atmosferycznych i innych okoliczności na drodze. Koncern Renault dba o środowisko, a samochody naszej marki składają się z części nadających się do odzysku i recyklingu. Szczegółowe informacje dotyczące spełniania wymogów ochrony środowiska znajdują się na stronie renault.pl

Renault zaleca elf

renault.pl

Auto Centrum Lis
Kalisz, ul. Łódzka 69
www.renault.kalisz.pl



Monitoring słodyszka rzepakowego przy pomocy żółtego naczynia

łamliwości źdźbła, które w tym sezonie miały dogodnie warunki do rozwoju. Podsumowując: stan porażenia i zagrożenia przez choroby na większości ozimin zbożowych wskazuje na konieczność wykonania zabiegów z zastosowaniem fungicydów zbudowanych z co najmniej dwóch odpowiednio dobranych substancji czynnych.

Jak przetrwał rzepak

Uprawy rzepaku mają za sobą trudny okres wegetacji. W czasie jesieni i w dużej części trwania zimy rosły i rozwijały swoje rozety. Przeprowadzany monitoring kilka tygodni po siewie rzepaku wskazywał na duże zagrożenie porażenia liści przez grzyby powodujące suchą zgniliznę kapustnych. Pogoda utrudniała wjazd na pole, ale na wielu plantacjach udało się wykonać zabiegi przy użyciu

środków grzybobójczych likwidujących grzyby wywołujące suchą zgniliznę kapustnych i inne choroby. Wiele z tych środków mogło ograniczyć wynoszenie się stożka wzrostu nad powierzchnię gleby. Niestety działanie tych fungicydów wystarczyło na 3-4 tygodnie. Po tym czasie powtórnie dochodziło do następnych zakażeń i na liściach widocznie były plamy owalne, beżowe i jasnobrązowe z czarnymi owocnikami grzyba wywołującego suchą zgniliznę kapustnych. Do pierwszej fali mrozów na liściach były wykruszone plamy po zwalczonej suchej zgniliznie kapustnych i nowe plamy z owocnikami grzyba. W tym czasie też widoczne były małe brunatno-brązowe plamy otoczone chlorotyczną obwódką, co wskazywało na obecność czerni krzyżowych na liściach. Na nekrozach na brzegach liści rozwijały się grzyby powo-



Rzepak ozimy „prowadzony” na plon 5 t, zasiany 25 sierpnia 2017 r. nawożenie pod zakładany plon makro- i mikroelementami, jesienna ochrona herbicydowa, fungicydowa, insektycydowa (śmietka) oraz regulacja pokroju wykonana w pełnym zakresie

dujące szarą pleśń. W latach, w których wegetacja rzepaku, po jesiennym rozwoju przerywana była na długo przez znaczne obniżenie temperatury i okrywą śniegu, zabieg fungicydowy wykonywano jesienią, a następną aplikację na tzw. płatek, aby kontrolować stan rzepaku. W tym sezonie sytuacja jest trudna. Wegetację dwukrotnie przerywały okresy niskich temperatur. Trzeba jednak wskazać, że rzepaki o grubych szyjkach korzeniowych dobrze przetrwały, miały jednak ślady porażenia przez suchą zgniliznę kapustnych na szyjce korzeniowej. Widoczne były brunatno-brązowe nekrozy na części lub w całym obwodzie szyjki korzeniowej. Gdy ruszyła wegetacja, plamy te powiększały się, bo dalej „sprawca” suchej zgnilizny mógł się rozwijać. Kolejne zagrożenie dla rzepaku stanowiła szara pleśń, która wystąpiła na liściach z nekro-

zami spowodowanymi przez choroby, niską temperaturę i mroźny wiatr. Plamy te wydawały się suche, ale postępująca zgnilizna martwych tkanek przyczyniła się do pojawienia nalotów grzyba, który powoduje szarą pleśń. W związku z tym, że jesienią występowała też czerń krzyżowych i na obumarłych liściach obserwowane były grzyby powodujące tę chorobę, wystąpiła ona znów na liściach.

Z opisanych powyżej powodów wskazane było wykonanie zabiegu za pomocą fungicydów, po wiosennym ruszeniu wegetacji rzepaku. Przed przystąpieniem do zabiegu należało wykonać monitoring na plantacjach.

Dzięki monitoringowi określić można, która z chorób jest najważniejszą do zwalczania, bo powodować może największe straty o znaczeniu gospodarczym. Najczęściej jest to

— R E K L A M A —



www.ratbet.pl

✉ ratbet@o2.pl

Artur: ☎ 665 453 697

Piotr: ☎ 603 748 165

Mirek: ☎ 533 979 311

- śruta rzepakowa
- śruta sojowa
- wysłodki buraczane
- DDGS
- transport samochodami samowładowczymi

MŁÓTO BROWARNIANE

NON GMO

SUSZONE ORAZ MOKRE

posiadamy odpowiednie certyfikaty



sucha zgnilizna kapustnych, a później czerni krzyżowych i szara pleśń.

Jest wiele środków zawierających substancje czynne, pozwalające na skuteczne zwalczanie suchej zgnilizny kapustnych, ale jednocześnie szarej pleśni i czerni krzyżowych. Zabieg wykonuje się, gdy rusza vegetacja wiosenna i rzepak jest w fazie BBCH 31 - 39, czyli gdy następuje wydłużanie pędu głównego. Często w skład fungicydów, które można zastosować w tym czasie wchodzi substancje czynne z grupy chemicznej triazoli. Najczęściej jest to tebukonazol, ale występują też inne triazole np. protiokonazol, difenokonazol oraz metkonazol, a także substancje czynne z grupy chemicznej: benzimidazole, strobiluryny i imidazole.

W tym sezonie droższa będzie uprawa rzepaku, bo wskazane jest wykonanie trzech zabiegów, a to generuje koszty, mimo to nadal jest opłacalna, ponieważ dzięki walce z gry-

bami plony nasion są wysokie. Z upływem każdego dnia, gdy rzepak pozostawimy bez ochrony, zagrożeń ze strony patogenów przybywa.

Rolników obowiązują od 1 stycznia 2014 r. zasady i wytyczne integrowanej ochrony roślin.

W monitorowaniu obecnie zagrażających rzepakowi szkodników (słodyszek rzepakowy) pomaga stosowanie żółtych naczyń. Jest to bardzo tani i jednocześnie najlepszy sposób monitorowania nalotów i aktywności szkodnika. W ostatnich dniach przejechałem po drogach Wielkopolski około 600 km, mijając kilkanaście plantacji rzepaku, widziałem żółte naczynia na 3 polach.

Opracował: **ANDRZEJ OBST**
Główny specjalista WODR

Dziękuję pracownikom Zakładu Mikologii, Instytutu Ochrony Roślin Państwowego Instytutu Badawczego za „pełne garści” informacji.

Bibliografia: Ulotka informacyjna pt. Integrowana ochrona roślin

KRÓTKO O INTEGROWANEJ OCHRONIE ROŚLIN

▶ Wprowadzenie do powszechnego użycia chemicznych środków ochrony roślin stworzyło wrażenie łatwego zwalczania organizmów szkodliwych dla roślin i ochrony plonów. Nadmierne, nie zawsze uzasadnione, stosowanie środków ochrony roślin niesie za sobą jednak liczne niebezpieczeństwa, takie jak:

- presja na środowisko naturalne i ograniczanie bioróżnorodności agrocenoz,
- pojawianie się organizmów szkodliwych dla roślin odpornych na działanie środków ochrony roślin,
- obecność pozostałości środków ochrony roślin w płodach rolnych w ilościach zagrażających zdrowiu konsumentów.

Potrzeba poszukiwania rozwiązań, które pozwoliłyby zapewnić ochronę upraw przed organizmami szkodliwymi dla roślin na odpowiednim poziomie, pozwalającym na zachowanie opłacalności ekonomicznej produkcji rolniczej, przy jednoczesnym ograniczeniu opisanych powyżej skutków negatywnych, doprowadziła do opracowania podstaw integrowanej ochrony roślin.

▶ Integrowana ochrona roślin jest sposobem ochrony roślin przed organizmami szkodliwymi, polegającym na wykorzystaniu wszystkich dostępnych metod ochrony roślin, w szczególności metod nie chemicznych, w sposób minimalizujący zagrożenie dla zdrowia ludzi, zwierząt oraz dla środowiska. Integrowana ochrona roślin wykorzystuje w pełni wiedzę o organizmach szkodliwych dla roślin (w szczególności o ich biologii i szkodliwości) w celu określenia optymalnych terminów dla podejmowania działań zwalczających te organizmy, a także wykorzystuje naturalne występowanie organizmów pożytecznych, w tym drapieżców i pasożytów organizmów szkodliwych dla roślin, a także postępuje się ich introdukcją. Tym samym integrowana ochrona roślin pozwala ograniczyć stosowanie chemicznych środków ochrony roślin do niezbędnego minimum i w ten sposób ograniczyć presję na środowisko naturalne oraz chroni bioróżnorodność środowiska rolniczego.

▶ Ważnymi narzędziami, wykorzystywanymi w integrowanej ochronie roślin są:

- metodyki integrowanej ochrony roślin poszczególnych upraw,
- prognozy ekonomicznej szkodliwości patogenów - prognozy te określają, kiedy stosowanie chemicznej ochrony roślin staje się ekonomicznie opłacalne, tzn. przy jakiej liczebności organizmu szkodliwego dla roślin straty, jakie może on spowodować, przewyższają koszty jego chemicznego zwalczania,
- systemy wspomaganie decyzji w ochronie roślin - systemy te, bazujące na znajomości biologii organizmów szkodliwych, wskazują optymalny termin wykonania chemicznych zabiegów ochrony roślin." - opracowano w Departamencie Hodowli i Ochrony Roślin MRIRW (<http://www.minrol.gov.pl/Informacje-branzowe/Produkcja-roslinna/Ochrona-roslin/Integrowana-ochrona-roslin>).

▶ Ochrona roślin ma pomóc producentom rolnym osiągać wysokie plony, a jednocześnie nie szkodzić przyrodzie i środowisku. Dla uzyskania satysfakcjonujących wyników należy ciągle pogłębiać wiedzę. Źródła jej pozyskania są różnorodne - fachowa prasa, doskonałe opracowane przez naukowców Instytutu Ochrony Roślin Państwowego Instytutu Badawczego w Poznaniu atlasy, katalogi i programy ochrony roślin.



TECHNIK

**SKUP BYDŁA
SPRZEDAŻ CIELĄT**

SZYBKI ODBIÓR BYDŁA
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA ZAKUPU

Zadzwoń!
508 223 035 lub 601 450 997

CIELĘTA TYLKO
Z POLSKICH HODOWLI



Ubojnia Gola

**SKUP BYDŁA RZEŻNEGO
OFERUJEMY TAKŻE
UBÓJ Z KONIECZNOŚCI**

tel. kom. 517 955 207 oraz 517 955 204
tel. do biura: 65 572 50 07

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!



LENKRAJ Sp. z o.o.

Witaszyczki 66, 63-230 Witaszyce
Tel. 62-740-18-87
Kom. 789-192-285

dla bydła, koni, drobiu,
zwierząt futerkowych

Posiadamy
w sprzedaży:

- siemię lniane
- śrutę lnianą
- makuch lniany

nasze produkty

- korzystnie wpływają na trawienie
- poprawiają kondycję
- poprawiają okrywą włosową i sierść
- chronią przewód pokarmowy

**ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY
HODOWCÓW I FIRMY TŁOCZĄCE OLEJ**



SKLEJACZ DO RZEPAKU I GROCHU AS-STICK 550SC



EMULSJA DO SKLEJANIA ŁUSZCZYN I STRĄKÓW

ZAPOBIEGA PĘKANIU STRĄKÓW RZEPAKU I GROCHU

MINIMALIZUJE STRATY PRZED I W CZASIE ZBIORÓW

LEPIEJSZE BRONI PRZED ZMYWANIEM PESTYCYDÓW

BEZPIECZNY DLA LUDZI, ZWIERZĄT I PSZCZÓŁ

NATURALNIE POMAGA

Działanie: AS-STICK 550SC tworzy cienką warstwę, która szybko schnie stając się półprzepuszczalną membraną polimerową na roślinie. Preparat pozwala na transpirację wody z rośliny, ale zabezpiecza przed jej penetracją do wnętrza tkanek. W efekcie **zmniejsza się osypywanie nasion rzepaku i grochu przed i podczas zbioru**. Preparat zastosowany łącznie ze środkiem ochrony roślin na przykład z fungicydem kontaktowym **zapobiega jego zmywaniu przez deszcz** i przedłuża jego działanie

Producent:

Acrylmed[®]

Dr Ludwika Własińska

ZAMÓWIENIA I DORADZTWO

DZIAŁ HANDLOWY:
785 555 285

oferta tylko dla rolników:
www.acrylmed.com.pl/rolnictwo

Jedni likwidują produkcję, inni czekają na kontrole

Pierwsze oświadczenia o chęci likwidacji produkcji trzody chlewnej w całej Polsce już zostały złożone do powiatowych inspektoratów weterynarii. Jak przebiegają kontrole w gospodarstwach?

TEKST ■ Dorota Jańczak

Na podsumowanie i ocenę pierwszych tygodni przeprowadzanych kontroli ferm świń w związku z przestrzeganiem zasad bioasekuracji trzeba będzie poczekać. Jak podał nam Główny Inspektorat Weterynarii, od początku kwietnia inspektorzy wizytują gospodarstwa. Powiatowi lekarze są zobowiązani do comiesięcznych sprawozdań wysyłanych do wojewódzkich inspektoratów. Informacje dalej trafią do Warszawy. - Raporty z kontroli gospodarstw za miesiąc kwiecień zostaną przekazane do Głównego Inspektoratu Weterynarii do 10 maja. Po ich otrzymaniu będzie możliwe ustalenie m.in. liczby wykonanych kontroli oraz ocena spełnienia wymagań - podał Paweł Niemczuk, Główny Lekarz Weterynarii.

O przebieg działań zapytaliśmy Katarzynę Szulańczyk, powiatową lekarz weterynarii w Kościanie. Jak zaznaczyła, kontrole rozpoczęto od najmniejszych gospodarstw. - Do tej pory nie mieliśmy sytuacji, w której zmuszeni byłibyśmy wydać decyzję w związku z nieprzebraniem zasad bioasekuracji. Choć są rolnicy, którzy sami z siebie wydali oświadczenia, że postanowili zrezygnować z produkcji trzody chlewnej. Z reguły są to te gospodarstwa, które prowadzą produkcję małą i ledwo opłacalną. A bioasekuracja wiąże się z kosztami - tłumaczy Katarzyna Szulańczyk. Na całkowite wygaszenie produkcji mają czas. - Więc jeśli jest możliwość, to sprzedają żywca do rzeźni i nie zakupuja nowych sztuk. Jeśli ktoś ma



Największy wydatek, jaki w związku ze spełnieniem zasad bioasekuracji poniósł Michał Koszarek, to zakup mat przejazdowych

prosięta czy warchlaki zakupione i gospodarstwo nie spełnia warunków, to musimy poczekać, aż te zwierzęta urosną do wagi rzeźnej i zostaną sprzedane - zaznacza powiatowa lekarz weterynarii w Kościanie. Są przypadki, w których rolnicy prowadząc dotychczas chów bydła i trzody chlewnej, pozostają tylko przy pierwszej z gałęzi produkcji. - Przekształcają się całkowicie na wytwarzanie mleka czy opasy - mówi Katarzyna Szulańczyk.

W samym powiecie kościańskim jest 1,5 tys. producentów trzody chlewnej. Tamtejsi inspektorzy weterynarii mają więc pełne ręce roboty. A wykwalifikowanej kadry, niestety, brakuje. - Był zamysł, by uruchomić dodatkowe etaty w inspekcjach w celu przeprowadzenia tych kontroli. Czekamy na nie. Na ile jesteśmy w stanie kontrole zrobić, to robimy, bo wiadomo, że są jeszcze inne zadania - tłumaczy Katarzyna Szulańczyk. Podkreśla, że wiele gospodarstw jest bardzo dobrze przygotowanych pod kątem stosowania mat czy środków dezynfekcyjnych, oddzielenia produkcji trzody od innych zwierząt oraz prowadze-

nia odpowiednich rejestrów. - Setki rolników uczestniczyło w szeregu szkoleń, dlatego wiedzą, jak do tego tematu podejść - zaznacza powiatowa lekarz weterynarii w Kościanie.

Co o bioasekuracji i kontrolach mówią sami rolnicy? Michał Koszarek z Sędziwojowa w powiecie gnieźnieńskim prowadzi chów w cyklu otwartym. Jego chlewnia może pomieścić tysiąc warchlaków. Przy takiej produkcji, jak zaznacza rolnik, nie może sobie pozwolić na błędy. - Wszystkie zasady są spełnione. Prowadzimy rejestry, mamy maty i środki dezynfekcyjne oraz odzież ochronną. Kontroli jeszcze u nas nie było - mówi Michał Koszarek. Ile wydał na bioasekurację? - Mata na wjeździe do gospodarstwa jest długa, dlatego kosztowała 4 tys. zł. Mniejsze maty wyłożyłem też przy drzwiach wejściowych i wyjściowych do chlewni oraz ze sterowni na korytarz komunikacyjny. Łącznie 4 sztuki po 150 zł. Do tego plecakowy opryskiwacz spalinowy do spryskiwania preparatem kół i podwozia w pojazdach wjeżdżających do gospodarstwa za 500 zł - wylicza hodowca. Robert Marciniak



Robert Marciniak o bioasekurację w swojej chlewni zadbał już dawno

z Borowa (pow. kościański) ma z kolei fermę na 70 loch w cyklu zamkniętym. Ścisłe zasady biobezpieczeństwa w gospodarstwie wdrożył jeszcze przed obowiązkami nałożonymi przez inspekcję weterynaryjną. Całe gospodarstwo jest ogrodzone płotem betonowym oraz posiada osobną bramę wjazdową. Maty dezynfekcyjne są tam stosowane już od dawna. Jak przekonuje hodowca, przy prowadzeniu takiej produkcji trzeba rygorystycznie podchodzić do kwestii zdrowotności zwierząt, by zabezpieczyć je nie tylko przed ASF-em, ale także innymi chorobami.

Wydaje się, że w obecnej sytuacji najbardziej narażeni są producenci trzody, którzy prowadzą chów w cyklu otwartym i do tego w systemie ściółkowym. Dlaczego? Ryzyko wpuszczenia wirusa do chlewni jest podwójne: poprzez zakup i wpuszczenie do gospodarstwa chorego zwierzęcia oraz ścielenie słomą, w której mógł znaleźć się wirus. Dlatego niektórzy wielkopolscy producenci twierdzą, że jeśli w ich województwie zostanie wykryty przypadek ASF, będą zmuszeni do wygaszenia produkcji. - Gdy warchlaki osiągną odpowiednią wagę, sprzedam je i nie będę kupować kolejnych sztuk. Poczekam aż sprawa się wyklaruje i dopiero wtedy zasiedlę chlewnię kolejną partią prosiąt. Chyba będę musiał tak zrobić, bo gdyby jakimś cudem wirus wdarł się do mojego gospodarstwa, jak udowodnię weterynarii, że spełniłem wszystkie zasady bioasekuracji? Inspektorzy mogą stwierdzić, że zawlokłem ASF w słomie, a wtedy nie dostanę ani złotówki odszkodowania. Przy takiej produkcji, jaką prowadzę, poniosę ogromne straty - zaznacza właściciel gospodarstwa w Wielkopolsce.

Czy rolnicy, którzy wygaszą produkcję mogą liczyć na wsparcie ze strony państwa? Tak, ale póki co dotyczy to tylko tych, którzy posiadają gospodarstwa na terenach objętych ASF-em (obszar zagrożony, ochronny, z ograniczeniami na wschodzie kraju). - Z pomocy takiej nie mogą skorzystać rolnicy, których siedziby stad leżą poza terenem objętym ASF, nawet jeżeli tacy rolnicy otrzymaliby od lekarza weterynarii decyzję o zaprzestaniu produkcji świń - podaje ARiMR, która zajmuje się przyjmowaniem wniosków o tę pomoc. Do tej pory na tego rodzaju rekompensaty udało się zabezpieczyć ponad 53 mln zł, z czego maksymalna kwota finansowania ze środków UE nie może przekroczyć około 40 mln zł.

Co z pozostałymi rolnikami decydującymi się na likwidację produkcji świń, których będzie w Polsce coraz więcej? - Tak, pomoc jest przewidziana. W trakcie procedowania jest bowiem zmiana rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 stycznia 2015 r. w sprawie szczegółowego zakresu i sposobów realizacji niektórych zadań ARiMR, która po wejściu w życie umożliwi rolnikom z całego kraju uzyskanie pomocy w związku z zakazem produkcji świń. Zgodnie z procedowanym projektem, producenci świń, którzy otrzymają decyzję powiatowego lekarza weterynarii o zakazie utrzymywania świń w związku z brakiem spełnienia warunków bioasekuracji, będą mogli ubiegać się o pomoc finansową w ARiMR - podaje jedynie biuro prasowe Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

O warunkach przyznania pomocy z tytułu zaprzestania produkcji wieprzowiny czytaj na www.wiescirolnicze.pl

MATY DEZYNFEKCYJNE PRZEJAZDOWE ORAZ WEJŚCIOWE



ANTIFREEZE PŁYN NA MROZY DO MAT

NIEPRZEPUŠCZALNY MATERIAŁ ANTYPOŚLIZGOWY

WIERZCHNIA SIATKA ELASTYCZNA

CHŁONNA PŁYTA POLIURETANOWA

MOCOWANIE MATY DEZYNFEKCYJNEJ

Czarna wierzchnia siatka elastyczna

- dobrze przepuszcza płyn dezynfekcyjny
- zatrzymuje zanieczyszczenia na wierzchu maty
- odporna na rozdarcia, przetarcia oraz duży nacisk

gramatura 265g/m², przepuszczalność 45%, wytrzymałość na zerwanie 1800N/50mm, Wytrzymałość na rozdarcie 380N, wytrzymałość termiczna od -40 do +70

Nieprzepuszczalny materiał antypoślizgowy (plandeka)

- nie przepuszcza płynu dezynfekcyjnego
- posiada wypustki antypoślizgowe
- mocna i wytrzymała

gramatura 620g/m², wytrzymałość na zerwanie 3000N/5cm, wytrzymałość na rozdarcie 300N, wytrzymałość termiczna od -40 do +70

Chłonna płyta poliuretanowa

wkład chłonny wymienny, zatrzymujący ciecz oraz nadający kształt macie dezynfekcyjnej. Zamek błyskawiczny umożliwiający wymianę wkładu chłonnego.

Wymiary mat dezynfekcyjnych:

- 60 cm x 80 cm x 4 cm
- 60 cm x 90 cm x 4 cm
- 180 cm x 120 cm x 4 cm
- 200 cm x 240 cm x 4 cm (modułowe)
- 200 cm x 500 cm x 4 cm (modułowe)
- 350 cm x 400 cm x 4 cm (modułowe)



Producent;

tel; 512-239-354

PROFESJONALNE Myjki wysoko ciśnieniowe zimnowodne oraz gorącowodne



LAVOR



MYJKA LAVOR HYPER C

KOD	Hyper 2021 LP	8.654.0031
CIŚNIENIE		200 BAR
PRZEPŁYW		1260 L/H
MOC/NAPIĘCIE		9400W-400V/50HZ
RODZAJ POMPY		MPWS/1450 OBR/MIN
MAX TEMP WODY		40c

MYJKA LAVOR HYPER L

KOD	Hyper L 2021 LP	8.621.09028
CIŚNIENIE		300/200 BAR
PRZEPŁYW		650/1260 L/H
MOC/NAPIĘCIE		9700W-400V/50HZ
RODZAJ POMPY		C/S/1450RPM
MAX TEMP WODY		40c/140c

!!!KONKURENCYJNE CENY!!!

Ponadto oferujemy wysokiej jakości chemię myjącą i dezynfekcyjną dla ferm oraz samochodową i przemysłową.

Świadczymy usługi w zakresie Dezynfekcji, Dezynsekcji oraz Deratyzacji

MASZ PROBLEM ZE SZKODNIKAMI

ZADZWOŃ

DORADZIMY, POMOŻEMY



CENTRUM ZWALCZANIA ZAGROZEŃ SANITARNYCH I OCHRONA PRZED SZKODNIKAMI

- DEZYNSEKCJA
- DERATYZACJA
- DEZYNFEKCJA

PHU „MONIA” Wielkopolska tel. 512-239-354

www.ratsbusters.pl

Lisowscy i ich bydło



Fot. D. Jańczak

Takich synów, jakich mają Sylwia i Cezary Lisowscy z Olszewa (pow. kościański, woj. wielkopolskie), zapewne życzyłby sobie każdy gospodarz. Sumienni, pracowici i na dodatek wszyscy trzej widzą swoją przyszłość w rolnictwie.

TEKST ■ Dorota Jańczak

Cezary Lisowski jest właścicielem gospodarstwa od 2003 roku. Wraz z żoną i trzema synami gospodarują na 110 ha gruntów, z czego 60 ha to ich własność. Uprawiają zboże (45 ha), buraki cukrowe (8 ha) i kukurydzę (30 ha). Resztę stanowią zielonki. W tej chwili posiadają 310 sztuk bydła, w tym 58 krów mlecznych i 190 opasów.

To właśnie zaangażowanie w pracę w gospodarstwie synów: Wojciecha (21 lat), Grzegorza (20 lat) i Cezarego Juniora

(18 lat) przekonało 3 lata temu Cezarego Lisowskiego do tego, by postawić nową oborę dla bydła opasowego. - *Szczerze mówiąc, gdybym nie widział ich chęci, nie chciałoby mi się przeprowadzać tej inwestycji. Ale skoro każdy z nich zadeklarował, że chce być rolnikiem, dało nam to motywację do działań* - tłumaczy Cezary Lisowski. Z budową obiektu nie można było długo zwlekać. - *Spieszyło nam się, bo to było w czasie, gdy obowiązywały jeszcze kwoty mleczne. Produkowaliśmy duże ilości mleka. A żeby nie płacić kar, nakupiliśmy cielaków i je poiiliśmy mlekiem. Były praktycz-*

nie w każdym budynku gospodarczym. Już tak naprawdę nie mieliśmy, gdzie ich trzymać - wspomina Cezary Lisowski. Na szczęście żadnych problemów z dokumentacją nie było. Podobnie jak z samą realizacją inwestycji. Oborę udało się postawić w ciągu 3 miesięcy. - *W połowie kwietnia zaczęliśmy roboty, a już 15 lipca 2015 roku wpuszczaliśmy bydło* - opowiada Cezary Lisowski. Inwestycja, którą przeprowadzono z własnych oszczędności oraz częściowo z kredytu, pochłonęła ponad 370 tys. zł. - *Nie liczę oczywiście naszego czasu, bo wiele rzeczy zro-*

— R E K L A M A —

P.U.H. TERMIT
pest control

- » zwalczanie much i zabezpieczenia
- » gazowanie zboża [w silosach, magazynach, przymach]
- » zwalczanie szkodników
- » fumigacja
- » ozonowanie
- » zamgławianie
- » odgrzybianie

Posiadamy w sprzedaży skuteczne środki na muchy i inne szkodniki

Tel.: 604 226 353

www.termit24h.pl
www.ozonowanie.com.pl
www.szkodnikidrewna.com.pl

gwarancja na wykonane usługi!
dojazd GRATIS!

KUPIĘ KISZONKĘ Z KUKURYDZY

Tel. 691 465 596

biliśmy własnymi rękoma - tłumaczy rolnik z Olszewa.

Oborzę zasiedlono nie tylko byczkami rasy H-F z prowadzonej dotychczas produkcji bydła mlecznego, ale także zakupiono mieszańce i bydło mięsne czystorasowe. - Każda sztuka o wadze 100 kg kosztowała 1.500 zł. A nabyliśmy 80 sztuk. Dlatego sam wsad już był kosztowny - zaznacza Cezary Lisowski i dodaje, że materiał hodowlany sprowadził m.in. z Czech. Chwali go sobie do dzisiaj. - To jest naprawdę dobra genetyka. Przyrosty są znaczne. A poza tym czeskie 130 kg byczki są tańsze niż polskie - zdradza Cezary Lisowski. W tej chwili w 3-letniej oborze jest 190 sztuk bydła opasowego. Tucz trwa około roku. - Sprzedajemy je, gdy osiągną wiek około 22 - 24 miesięcy. Ich średnia waga wówczas wynosi 740 kg - tłumaczy rolnik. Zwierzęta sprzedaje partiami. Dzięki temu z rzeźnią można wynegocjować lepszą cenę. - Gdybym chciał zakładowi zaferować 2 byki, stawka byłaby o wiele niższa. Ale w momencie, gdy mówię, że mam na sprzedaż dwa kocy po 20 sztuk, rozmowa już jest inna - mówi Cezary Lisowski. Gospodarz należy do Śmigieleskiej Spółdzielni Producentów Bydła Opasowego. Poprzez tę grupę w 2017 roku sprzedał 130 sztuk. - Udało mi się to zrobić, bo stosuję taktykę ciągłości, która musi być w produkcji bydła mięsnego. Gdy jedna partia wychodzi z obory, druga musi pojawić się natychmiast na jej miejsce - komentuje.

Od początku w oborze pracuje wóz paszowy marki Troliet. - Paszę zadajemy raz dziennie. Wóz paszowy działa bez zastrzeżeń. Tak naprawdę to jeszcze nikt w nim nic nie naprawiał - wyjaśnia Cezary Lisowski.

Hodowca przyznaje, że przy bydle opasowym jest o wiele mniej pracy niż przy krowach. - Wystarczy, że rankiem przejedzie się wozem paszowym, co trzeci dzień wrzuci balot słomy i raz w miesiącu wyrzuci obornik. A przy bydle mlecznym - wiadomo - w świętek, piątek dojenie - komentuje gospodarz z Olszewa. Przy produkcji bydła opasowego trzeba jednak dłużej czekać na zysk. - Krowa mleczna to żelazny obowiązek, ale i co miesiąc żelazny przychód - stwierdza. Rolnik nie narzeka zarówno na obecne stawki za mleko, jak i żywiec wołowy. - Jest naprawdę dobrze.

Otrzymujemy w tej chwili 1,54 zł netto za kilogram mleka. Na opasy cena była super jesienią i zimą. 2 tygodnie przed świętami troszkę spadła, ale znów się wszystko normuje - wyjaśnia Cezary Lisowski. Gospodarze z Olszewa sprzedają mleko zakładowi w Kościanie, który należy do grupy Mlekovita.

Za namową mleczarni, w tym roku zdecydowali się na zmianę żywienia krów mlecznych. Do paszy nie dodają śrutu sojowej. - Produkujemy mleko bez GMO, dlatego musieliśmy ją czymś zastąpić. Krowy mleczne skarmiamy makuchem lnianym i rzepakowym - tłumaczy Cezary Lisowski. Gospodarz podkreśla, że ta zamiana jest jak najbardziej opłacalna. Do każdego litra Mlekovita płaci mu 4 groszy więcej. Przy 40 tys. litrów, jakie oddaje miesięcznie, robi się dość znaczna kwota. A do tego makuch lniany i rzepakowy nie są droższe od soi oraz wydajność mleczna pozostaje na niezmiennym poziomie. - Nie ma żadnej różnicy. Gdyby był spadek mleka, zastanowiłbym się nad powrotem do starego sposobu żywienia. Ale w tej chwili nie ma takiej potrzeby. Poza tym do paszy dodajemy młóto browarniane, dzięki temu jest więcej białka w mleku - mówi Cezary Lisowski. Średnioroczna wydajność z obory Lisowskich to 8,5 tys. kg mleka.

Na pytanie o ceny płodów rolnych, rolnik podkreśla, że w ostatnim czasie zauważył spadek w stawkach za buraki cukrowe. W 2017 roku zebrał je z 8 ha. Plon był naprawdę rekordowy, bo wyniósł 90 ton/ha przy polaryzacji 17,5%. - Odstawiam buraki do cukrowni Pfeifer & Langen do Gostynia. Zapłata za tonę wyniosła 110 zł, mniej niż w poprzednich latach - mówi rolnik. Biorąc pod uwagę bardzo wysoki plon oraz dopłatę unijną do produkcji buraka, przychód z hektara wyniósł 4.800 zł. - Ale zaznaczam, plon zrobił swoje - przekonuje Cezary Lisowski.

Rolnicy, a zwłaszcza synowie Wojtek i Grzegorz, świadczą usługi rolnicze w zakresie siewu buraków, zbioru zielonki, prasowania słomy, rozrzucania obornika oraz transportu kukurydzy. W planach na przyszłość Lisowskich jest dostawienie kolejnego segmentu obory dla opasówki. -

Mamy warunki do rozbudowy. 60 ha gruntów własnych mamy wokół domu. Jest miejsce, więc z nikim nie muszę się spierać, że komuś blisko drogi będzie śmierdziało - zaznacza rolnik.

Cezary Lisowski wspólnie z żoną Sylwią otrzymali w tym roku tytuł Wielkopolski Rolnik Roku. - Fajna rzecz. Statuetka Siewcy stoi w naszym pokoju. Żona żartuje, że to tak, jak byśmy Oskara dostali - śmieje się pan Cezary.

REKLAMY



MAG-BULL
Magnuszewice 91A, 63-220 Kottin
tel. 721 102 689

SPRZEDAŻ CIELĄT

NIP 617 215 40 11
REGON 368346851

DUŻY WYBÓR
NISKA CENA



UBÓJ GOSPODARCZY
DAWID BANDYK

782 654 489
663 439 796

ZALESIE 40
63-233 JARACZEWO

TRANSPORT ZWIERZĄT
TEL. 601 057 112

SPRZEDAM możliwość transportu

BYCZKI I JAŁÓWKI RAS MIĘSNYCH

oraz KRZYŻÓWKI RAS MIĘSNYCH
RÓWNIEŻ NCB I HF

601-057-112
65 571-02-03

SKUP BYDŁA

RZEŹNEGO HODOWLANEGO TAKŻE POURAZOWEGO

- RZETELNE ROZLICZENIE
- WŁASNY TRANSPORT
- SZYBKIE ODBIÓR
- ZALATWIANIE WSZYSTKICH SPRAW Z ARIMR
- PŁATNOŚĆ NATYCHMIASTOWA

TEL. 609-315-929

— R E K L A M A —



SKUP BYDŁA
Mariusz: 603 231 470

MATEO
SKUP - SPRZEDAŻ
ZYWCA

KONTRAKTOWY TUCZ CIELAKÓW
Mateusz: 603 700 365

Damy C' cielaka, zrób z niego bydlaka!

✉ skupsprzedazywca@o2.pl 📍 Wojnowice 45, 64-113 Ocieczna

GRUPA PRODUCENTÓW ŻYWCA WOŁOWEGO SP Z O. O.

FARMER

ul. Zamkowy Folwark 7, 63-700 Krotoszyn,
czynne pon. - pt. 8.00 - 15.00

SKUPEJE I SPRZEDAJE BYDŁO PO DOBRYCH CENACH

PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ LUB PRZELEW ZARAZ PO ODBIORZE

Prezes Grupy
Hieronim Marszałek

📞 728 920 729
📞 512 950 450

Z pomidorami związani od lat



Jolanta i Paweł Tomczykowie z powiatu kaliskiego uprawiają pomidory średnioowocowe. To rodzice pani Jolanty zaszczepili u niej miłość do tego czerwonego warzywa, a ona przeniosła ją na męża.

TEKST ■ Anetta Przespolewska

Jolanta Tomczyk ze Skrajni (powiat kaliski) od urodzenia związana jest z produkcją pomidorów szklarniowych. - Mój tata - Andrzej Winowicz - będąc w szkole średniej - dostał dwie folie od swojego ojca. Z kolei pierwsze szklarnie postawił na przełomie lat 1988-1990. Rozpoczął uprawę. I ja się tym zaraziłam, bo od początku wiedziałam, że będę produkować pomidory. Rodzice mi zawsze powtarzali, że nie muszą kontynuować ich pracy, bo nie jest taka łatwa. Jednak ja wiedziałam, że nic innego robić nie będę - wspomina pani Jolanta. Miłość do pomidorów zaszczepiła również u męża Pawła. W 2005 roku rodzice pana Pawła świeżo upieczonym małżonkom przekazali 5 hektarów, gdzie obecnie mieszkają. - Na tej ziemi przy pomocy teściów

i bankowej postawiliśmy szklarnie. Z roku na rok powiększaliśmy areal ziemi. Powiększaliśmy również park maszynowy i obecnie posiadamy wszystkie maszyny, które nam są potrzebne do pracy w gospodarstwie - opowiada pan Paweł.

Zaczęli od 5 ha, teraz mają ponad 65 ha

Jolanta i Paweł Tomczykowie obecnie posiadają 65 hektarów. W gospodarstwie uprawia się rzepak i pszenicę, na lżejszych gruntach owies. Minusem jest to, że ziemia należąca do małżeństwa jest rozproszona. - W 2013 roku kupiliśmy lżejsze grunty w gminie Grodziec, oddalone od Skrajni kilkanaście kilometrów. Jest to około 20 ha. Tam również postawiliśmy szklarnie o powierzchni 6,8 ha z całą infrastrukturą, czyli utwardzeniem terenu, kotłownią,

Jolanta i Paweł Tomczykowie z córką Weroniką i synem Stanisławem

zbiornikiem buforowym, wagą samochodową i pomieszczeniami socjalnymi - wymienia rolnik. Budowa rozpoczęła się w marcu 2015 roku, a zakończyła się w grudniu 2015.

Produkcja pod ochroną biologiczną i z certyfikatem

W szklarniach uprawiane są pomidory średnioowocowe Admiro. Cały cykl produkcji sterowany jest poprzez komputer. Zadaniem pana Pawła jest ustawienie wymaganych para-

metrów. Później to już komputer dozjuje wodę, ilość pokarmu oraz dba o odpowiedni mikroklimat w szklarniach. Pan Paweł w telefonie komórkowym przez cały czas śledzi, co dzieje się z uprawami. Komputer jednak nie zastąpi człowieka. To ludzie są potrzebni do obrywania liści, a później już samych owoców. - Zatrudniamy 49 pracowników, wśród nich jest około 15 obywateli Ukrainy.

Za zapylenie kwiatów pomidorów odpowiedzialne są trzmiele. Gospodarstwo posiada specjalny certyfikat - GLOBALGAP,



Gospodarstwo wyposażone jest w najważniejsze urządzenia i maszyny



Sezon przy pomidorach rozpoczyna się na początku stycznia a kończy w połowie listopada

który można otrzymać, spełniając warunki zdrowej i bezpiecznej żywności. W szklarniach stosowana jest ochrona biologiczna. Na początku sezonu wprowadzany jest *macrolophus* (czyli owad do kontroli mączlika szklarniowego), który jest aktywnym drapieżnikiem, poszukującym wszystkich stadiów rozwojowych i gatunków mączlika szklarniowego.

Zajęć w gospodarstwie państwa Tomczyków nigdy nie brakuje. Jednak najbardziej wzmocniony okres prac w szklarniach rozpoczyna się w stycz-

niu. - Trwa rozstawianie sadzonki pomidora przy otworach, następnie po kilku dniach ustawiamy sadzonkę na otwory, w tym czasie najważniejsze jest ukorzenie, pierwsze zbiory zaczynają się pod koniec marca - opowiada małżeństwo. Zbiór odbywa się ręcznie. Jeszcze nikt nie wymyślił maszyny, która by zebrała pomidory, nie niszcząc ich. - Sezon kończymy około 10 listopada. Wówczas prowadzone są czyszczenie szklarni i dezynfekcja - zaznacza pan Paweł.

Pomidory wyprodukowane w gospodarstwie państwa Tomczyków są sprzedawane w Pol-

sce, ale zdecydowana większość wysyłana jest za granicę. - Należymy do grupy producentów owoców i warzyw „Botoma”, w której jest 39 ha szklarni. Pomidory trafiają do sortowni. Tam są sprawdzane pod względem koloru i wielkości oraz pakowane w kartoniki z logo grupy - opowiada pan Paweł. O kontrahentów dba prezes grupy, czyli tata pani Jolanty - Andrzej Winowicz.

Wyróżniani za bezpieczną pracę

Jolanta i Paweł Tomcykowie

zależeli się wśród laureatów tytułu Wielkopolski Rolnik Roku. To nie jedyne wyróżnienie dla małżeństwa. - W konkursie „Bezpieczne gospodarstwo rolne” organizowanym przez Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego i Państwową Inspekcję Pracy zajęliśmy I miejsce w regionie Południowej Wielkopolski. W kolejnym etapie na szczęblu naszego województwa również zajęliśmy I miejsce. Na szczęblu krajowym reprezentowaliśmy województwo wielkopolskie - opowiada rolnik. Pani Jolanta dodaje: - Udział w konkursie był sprawdzieniem naszej pracy. ■

— R E K L A M A —

SZEROKI WYBÓR NAWOZÓW

W OFERCIE M. IN.:

- Saletra amonowa i wapniowa
- Saletrzak
- Mocznik
- Nawóz płynny RSM 32% N, RSMS 26% N, 3% S
- Siarczan amonu, magnezu, potasu
- Sól potasowa
- Korn Kali

- Superfosfat 20%, 40%
- Polifoska 5, 6, 8, plus, M
- Polidap
- Lubofos 12, 5-10-25, Korn
- Luboplón PK 10-30, Kalium, wapniowo-magnezowy
- Lubofoska 4, 3, 5-10-20, pod zboża
- Kizeryt

- Nawozy wapniowo-magnezowe granulowane (węglanowe i tlenkowe)
- Kreda granulowana

SUPER CENY!

MATERIAŁY BUDOWLANE
„WESOŁEK”
www.mbwesolek.pl

Numer 1 w Wielkopolsce

Chocicza	ul. Składowa 14, tel. (61) 287-35-00
Piła	Al. Poznańska 208, tel. (67) 215-02-52
Śrem	ul. Rolna 1a, tel. (61) 281-60-32
Września	ul. Sikorskiego 40, tel. (61) 640-10-70
Środa Wlkp.	ul. Brodowska 27, tel. (61) 285-02-30
Poznań	ul. Gdylńska 39, tel. (61) 878-00-95
Gądkki	ul. Dworcowa 2, tel. (61) 819-87-66
Solec	ul. Zacisze 3, tel. (61) 286-26-65
Jarocin	ul. Zagrodowa 14, tel. (62) 747-86-87
Konin	ul. Poznańska (trasa 92), tel. (63) 224-10-08
Kalisz	ul. J. Pilsudskiego 17, tel. 62 590-26-66

KUP DACH 12 000 zł*

+

KÄRCHER



za 1,23 zł

*O SZCZEGÓŁY ZAPYTAJ SPRZEDAWCĘ



Roben

Czynne
pn. - pt. 7.00 - 18.00,
sobota 7.00 - 13.00
PROFESJONALNY TRANSPORT SAMOWYŁADOWCZY

Nie taka ferma straszna

Nie zawsze masowa produkcja musi spotkać się ze sprzeciwem społeczności lokalnej. Jadąc przez np. Budziszewko w gminie Rogoźno, w powiecie obornickim trudno się domyślać, że tuż obok drogi funkcjonują kurniki.

TEKST ■ Franciszek Szklennik

Studzieniec to wieś położona przy trasie Rogoźno - Murwana Goślina. W ubiegłym roku jeden z rolników zaplanował tu budowę chlewni kurtynowej. Wywołało to konflikt we wsi, a niezadowoleni z pomysłu zawiazali nawet stowarzyszenie, które reprezentowałyby sprzeciwiających się inwestycji w zaistniałym sporze. W 2017 roku do urzędów gmin na terenie powiatów: obornickiego i wągrowieckiego lawinowo wpływały wnioski o wydanie zgody na inwestycje związane z budową chlewni kurtynowych na 1.000 - 1.300 tuczników. Miało to też chyba związek z sondowaniem możliwości budowy na obrzeżach Wągrowca wielkiej ubojni zwierząt, która miałaby przerabiać tysiące świń i krów dziennie. Ostatecznie zrezygnowano z tego pomysłu, widząc olbrzymie zaangażowanie lokalnej społeczności przeciwko inwestycji. Nie było i nie ma nadal pozytywnego klimatu dla planów rolników na terenie Budziszewka, a kiedy wniośki złożyli rolnicy z sąsiedniego Potrzezanowa (gm. Skoki), największej wsi w powiecie wągrowieckim, to właściciele działek rekreacyjnych, głównie z Poznania, także zarejestrowali Stowarzyszenie Natura Potrzezanowo.

Inne czasy

- *Bywa niekiedy tak, że muszą pojawić się ludzie z zewnątrz, żeby przelamać stereotypy w myśleniu i działaniu* - mówi Ewa Siwakowska, drobiarz z gminy Rogoźno. - *Wiele mitów na temat ferm wynika z niewiedzy i naleciałości, a także z lekceważenia opinii ludzi sprzeciwiających się takiemu pomysłowi.*

Pani Ewa oraz jej mąż Wojciech na co dzień mieszkają w Studziencu, a swoje fermy



ulożone mają w Budziszewku i Józefinowie. - *Okazało się, że trafiliśmy w okolice naznaczone historią* - mówi pani Ewa. - *Nie wszędzie był Adam Mickiewicz, a w Budziszewku właśnie był.*

Właśnie tu mieszkał od 1827 roku Józef Łubieński z żoną Konstancją, która miała romans z pisarzem i poetą. Znawcy literatury, krytycy, a zwłaszcza miejscowa tradycja głosiła, że piękna Konstancja była pierwowzorem Telimeny z „Pana Tadeusza”.

Siwakowscy nie są rodowitymi mieszkańcami gminy. Przybyli tutaj z Ostrzeszowa. W Budziszewku chowają sześćdziesiąt tysięcy sztuk, a w Józefinowie - czterdzieści tysięcy. Kurczakami zajmują się od dziesięciu lat. Wcześniej eksperymentowali z kaczkami, kozami, tuczylili gęsi. Jest to już rodzinny biznes. Drobiarstwem zajmują się także syn, córka i zięć. Pasze dla kurcząt dostarcza wyspecjalizowana firma. Fermi wyróżniają się tym, że stosowane są w nich tzw. efektywne mikroorganizmy, które powodują naturalne, biologiczne odnowienie środowi-

ska. - *Przy intensywnej produkcji dochodzi do skażenia gleby i środowiska naturalnego.* - wyjaśnia pani Ewa. - *Do karmy i ściółki dodajemy wspomniane elementy, aby odwońić i odwońić uboczne pochodne hodowli. Nie wytwarzamy więc patogenów, nie znajdzie pan u nas much i insektów.*

Czas na zmiany

Hodowla odbywa się na dwóch kondygnacjach. Wewnątrz panuje porządek i wszystko lśni czystością. Zanim trafiłem do pomieszczeń przeznaczonych dla kurcząt, przeszedłem wszelkie niezbędne czynności zabezpieczające. Gdyby nie dźwięki wydawane przez kurczaki, trudno byłoby domyślać się, że jest się wewnątrz dwukondygnacyjnego kurnika.

Właściciele kurników rocznie produkują do 600 tysięcy sztuk kurcząt. Posiadają certyfikat unijny hodowli drobiu. Efektywne mikroelementy wprowadzili początkowo na jednej z ferm, teraz stosują je również w drugiej. Ten sposób likwidowania uciążliwości ferm opracował naukowiec z Japonii.

Pomysł kupili Amerykanie. Od niedawna produkuje je polska firma w Brudzewie.

Kiedy Siwakowscy pojawili się w Budziszewku, swoją produkcję rozpoczęli w dzierżawionym kurniku. Z czasem stali się jego właścicielem. Wkrótce potem wybudowali własny kurnik w Józefinowie.

- *Na naszej fermie nie uświadczysz pan uciążliwego amoniaku. Szkoliłam się intensywnie w zakresie drobiarstwa w Danii. Wyszukałam w Internecie informacje o efektywnych mikroelementach* - wyjaśnia pani Ewa - *Pomiot w naszych fermach zalega na kilka centymetrów i jest zagospodarowywany przez okolicznych rolników. W zamian otrzymujemy słomę na ściółkę. Po wejściu do pomieszczenia z kurczętami faktycznie nie czuć zapachu amoniaku. Podłogę zalega zaledwie kilkucentymetrowa warstwa ściółki, a odchody kurcząt przypominają proszek. To skutek działania mikroelementów. Według pani Ewy mogą one mieć zastosowanie w wielu dziedzinach.*

- *Wszyscy nabrali przekonania, że podstawą dobrych efektów w rolnictwie muszą być nawozy i chemiczne środki ochrony roślin* - twierdzi pani Ewa. - *Przyroda podpowiada jednak inne rozwiązania.*

Warunki stworzone na fermie powodują, że gospodarstwo uzyskało certyfikaty Unii Europejskiej na produkcję mięsa, co gwarantuje, że brojlery z tej hodowli są zdrowe, a ich mięso i podroby smaczne.

Ewa i Wojciech Siwakowscy zostali nominowani w 2015 roku do tytułu Super Rolnik Wielkopolski 2015.

Pani Ewa jest znaną działaczką społeczną. Mówią o niej, że zawsze jest gotowa pomóc innym. Jest delegatem z powiatu obornickiego do Wielkopolskiej Izby Rolniczej i członkiem rady nadzorczej Pałuckiego Banku Spółdzielczego w Wągrowcu.

Kwarantanna ratuje stado

Za stan sprzedawanych zwierząt odpowiedzialni są sprzedający. Powinni udzielić istotnych informacji zarówno o stosowanym żywieniu, jak i o przebytych infekcjach. Należy jeszcze pamiętać, że przy zakupie zwierząt istnieje prawo rękojmi.

Producent bydła czy trzody chlewnej, kiedy już kupi nową sztukę, nie może zapomnieć o przestrzeganiu określonych zasad. Na to pytania odpowiada Kamil Olander, lekarz weterynarii prywatnej praktyki w Dobrzycy (powiat pleszewski). - *Istotną sprawą jest miejsce, skąd pochodzą zwierzęta. Dzięki temu możemy otrzymać informacje, jakie infekcje oraz czy też choroby występują w rejonie, z którego sztuka pochodzi. Jakże było duże stado, z którego pochodzi zwierzę, czy zwierzęta w tym stadzie są poddawane podstawowym szczepieniom profilaktycznym i regularnie są odrobaczane - mówi Kamil Olander.* Ważne jest również to, czy podczas transportu zwierzęta miały zapewnioną odpowiednią opiekę (temperaturę i wodę). - *Czy nie mają objawów pobudzenia, przyspieszonego oddychania, podniesionej lub obniżonej temperatury, biegunki - wylicza specjalista.* Należy też zwrócić uwagę, czy zwierzę nie jest zbyt małe lub zbyt silnie odwodnione. - *Jeśli zwierzę zostaje wprowadzone do naszego stada, powinno przejść kwarantannę (większość gospodarstw tego nie przeprowadza). Niezastosowanie kwarantanny w stadzie może spowodować duże zagrożenie dla zwierząt przebywających w naszym gospodarstwie ze względu na choroby towarzyszące, które można było przywieźć razem ze zwierzęciem do stada i spowodować niechciane efekty - podkreśla Kamil Olander.* Rolnik musi wprowadzone do stada zwierzęta zabezpieczyć podobnie jak te, które już posiada.

Za stan sprzedawanych zwierząt odpowiedzialni są sprzedający. Dlatego nie można zapomnieć o podstawowych



Na pytania czytelników odpowiada
lek. wet.
Kamil Olander
tel. 791 898 707

zasadach. Poprzedni właściciele powinni udzielić istotnych informacji zarówno o stosowanym żywieniu, jak i o przebytych infekcjach. - *Gdyż bez tych informacji trudniej jest prowadzić prawidłowo zwierzę i utrzymać je w należytym stanie zdrowotnym. Gorszym przypadkiem jest (co się ostatnimi latami coraz częściej zdarza), jeśli kupujemy kilka, kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt zwierząt. Pół biedy, jeśli pochodzą one z jednego gospodarstwa lub z sąsiednich gospodarstw, ale niestety coraz częściej są zwierzęta z kilku powiatów, a nawet czasami województw - uważa specjalista.* W takim przypadku trzeba mieć pełną dokumentację zdrowotną związaną z chorobami podlegającymi zwalczaniu oraz monitoringowi i informacje dotyczące chorób stwarzających w stadzie duże problemy: np. BVD, gruźlica, IBR, PRRS, nosoryjówka. - *Wszystkie te wymienione informacje powinny zostać sprawdzone chociaż w miarę możliwości ze względu na to, że łatwiej jest później walczyć z niejasno wyrażonymi infekcjami, które się często zdarzają - podkreśla lekarz weterynarii.* Dodaje, że należy jeszcze pamiętać, że przy zakupie zwierząt istnieje prawo rękojmi i jeśli zakupiona sztuka nie spełnia warunków, na które się umawiano ze sprzedającym, można ją zwrócić. - *Chyba że podpisaliśmy inną umowę - podkreśla lekarz.*

(abi)

Pakostaw/k Rawicza,
ul. 22 Stycznia 2

 **724 087 089**
www.rogofarm.pl


ROGOFARM
SPRZEDAŻ CIELĄT

**SPRZEDAŻ HURTOWA
I DETALICZNA
CIELĄT KRAJOWYCH**

Sprzedaż odbywa się co środę



TAD-LEN

www.tad-len.pl

- OPYSKIWACZE SADOWNICZE PRZYCZEPIANE I ZAWIESZANE
- OPYSKIWACZE POŁOWE PRZYCZEPIANE I ZAWIESZANE

Przedsiębiorstwo
Produkcyjno-Handlowo-Usługowe
TAD-LEN T. Światała
63-900 Rawicz ul. Wydawy 81
tel. +48 65 545 12 21
e-mail: info@tad-len.pl



Regionalne Targi Rolnicze

GOŁASZYN - WIOSNA 2018

19-20 maja sobota g. 10.00 - 24.00
niedziela g. 9.00 - 17.00

- ▶ Maszyny i urządzenia do produkcji rolnej
- ▶ Nawozy, środki ochrony roślin, pasze
- ▶ Materiały budowlane, oczyszczalnie ścieków
- ▶ Doradztwo i konsultacje
- ▶ Wystawa drobnego inwentarza
- ▶ Poletka demonstracyjne
- ▶ Kiermasz ogrodniczy
- ▶ Koncerty zespołów muzycznych
- ▶ Konkurs piosenki dziecięcej i młodzieżowej



Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu
Gołaszyn 60, 63-940 Bojanowo
tel./faks 65 54 56 463, komisarz targów tel. 723 678 062
e-mail: rawicz@wodr.poznan.pl, www.wodr.poznan.pl



Tłumy w Marszewie, czyli Targi Rolno-Ogrodnicze AGROMARSZ

Wiosenne Targi Rolno-Ogrodnicze AGROMARSZ co roku przyciągają tłumy. W tym roku nie było inaczej.

AGROMARSZ otwiera kalendarz wystawienniczy Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, który jest organizatorem targów w Marszewie. Patronat honorowy nad imprezą objęli Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Wojewoda Wielkopolski.

Organizatorzy zadbałi o bardzo bogaty program targów. I tak: można było skorzystać z degustacji miodu z pasieki WODR w Sielinku, zobaczyć pokaz pracy stanowiska do mycia i atestacji opryskiwaczy czy wziąć udział w szkoleniu dla rolników "Wypełnianie wniosków za pomocą aplikacji eWniosekPlus".

Szeroką ofertę podczas tegorocznych targów zaprezentowały firmy z branży rolniczej, m.in. maszynowe, paszowe, nawozowe i zajmujące się obrotem materiałem siewnym oraz środkami ochrony roślin. Nie zabrakło jednak też firm z dziedziny odnawialnych źródeł energii.

Piękna pogoda przyciągnęła do Marszewa również miłośników zieleni, których licznie można było spotkać przy stoiskach z kwiatami, krzewami czy drzewami owocowymi.

Wiosenne Targi Rolno-Ogrodnicze są również świetnym momentem do odwiedzenia Zespołu Szkół Przyrodniczo-Politechnicznych w Marszewie, który co roku organizuje Dzwie Otwarte dla swoich przyszłych uczniów i absolwentów.

Paweł Nowicki



Po raz kolejny Gołaszyn zgromadzi licznych wystawców podczas dwudniowych Regionalnych Targów Rolniczych - Wiosna 2018. Rozpoczną się w sobotę (19 maja) o godz. 10.00. - Na targi zaproszone zostały firmy z branży maszynowej, paszowej, nawozowej, zajmujące się produkcją i dystrybucją środków ochrony roślin, rozprowadzające materiał siewny oraz zawsze przybywający do nas wystawcy branży ogrodniczej - informuje Ryszard Bijak, kierownik Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Gołaszynie.

Targom towarzyszyć będą liczne atrakcje o charakterze rozrywkowym, m.in. występy artystyczne zespołów folklorystycznych (Gołaszyniacy i Moraczewo), zespołów dziecięcych i młodzieżowych. Zaplanowano też trzy koncerty. Podczas imprezy przeprowadzony zostanie Konkurs Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej dla przedszkola-

Wystawcy zjadą do Gołaszyna



ków oraz uczniów szkół powiatu rawickiego. W czasie wystawy rolniczej nastąpi też rozstrzygnięcie etapu regionalnego XV edycji Ogólnokrajowego Konkursu „Bezpieczne Gospodarstwo Rolne”, którego organizatorem jest Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Po raz piąty targom towarzyszyć będzie wystawa gołębi, kur, papug i królików. - Przy okazji pobytu w Gołaszynie będzie można zapoznać się z działającą na terenach ośrodka stacją meteorologiczną. Bardzo chętnie pochwalimy się także naszymi poletkami demonstracyjnymi - dodaje Ryszard Bijak.

Patronat honorowy nad targami objął Wojewoda Wielkopolski. Organizatorami wystawy są Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu, Wielkopolska Izba Rolnicza w Poznaniu, Gmina Bojanowo oraz Starostwo Powiatowe w Rawiczu.

(HD)

TARGI
OpenFarm

19-20 maja 2018

Lotnisko Przasnysz, Sierakowo 56



WYSTAWA ROLNICZA



KIERMASZ OGRODNICZY



I REGIONALNA WYSTAWA
ZWIERZĄT HODOWLANYCH
W SIERAKOWIE

Zielone Świątki w
Sierakowie | **GODZINY OTWARCIA**
9:00 do 17:00

GŁÓWNA NAGRODA

W KONKURSIE
DLA ZWIEDZAJĄCYCH



AGREGAT
PODORYWKOWY
FIRMY LEMTECH

BEZPŁATNY PARKING
WSTĘP WOLNY

www.openfarm.pl

PATRONAT HONOROWY



PATRONAT BRANŻOWY

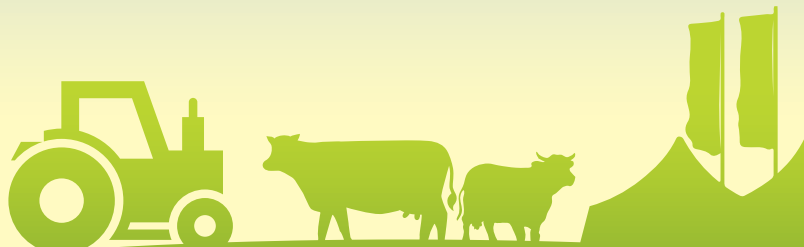


ORGANIZATOR



opolagra

15-17 czerwca 2018
Lotnisko Kamień Śląski k. Opola



www.opolagra.pl



AgroFood



STIHL[®]

Poznaj wiosenną ofertę!

CARATY 0%
RRSO wynosi

Szczegółowych informacji o aktualnej ofercie udzielają Autoryzowani Dealerzy STIHL, oferujący fachowe doradztwo i profesjonalne usługi serwisowe. Adresy Dealerów na www.stihl.pl

Credit Agricole Bank Polska S.A.

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 0%, całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów) 1 700 zł, całkowita kwota do zapłaty 1 700 zł, oprocentowanie stałe 0%, całkowity koszt kredytu 0 zł (w tym: prowizja 0 zł, odsetki 0 zł), 9 miesięcznych równych rat w wysokości 170 zł oraz ostatnia rata wyrównawcza w wysokości 170 zł. Kalkulacja została dokonana na dzień 22.03.2018 r. na reprezentatywnym przykładzie.

Przy składaniu wniosku o kredyt mogą być potrzebne dokumenty poświadczające dochody. Wysokość przyznanego kredytu zostanie wyliczona po zbadaniu zdolności kredytowej. Lista akceptowanych przez Bank dokumentów znajduje się na stronie internetowej Credit Agricole Bank Polska S.A. pod adresem www.CARaty.pl oraz w punktach sprzedaży Partnerów. Podany materiał ma charakter informacyjny. Oferta dostępna u Autoryzowanych Dealerów STIHL, którzy oświadczają, iż na podstawie zawartych umów z Credit Agricole Bank Polska S.A. są upoważnieni do wykonywania czynności faktycznych związanych z zawarciem umowy kredytu na zakup towarów/usług. Oferta ważna od 14.04 do 30.06.2018 r.